

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron, a mianowicie: 20 stron „Republiki” wraz z „Dodatkiem Literacko-Naukowym” oraz 8 stron „Panoramy”.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 16-go STYCZNIA 1927 r. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 15

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI: 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

## Posłowie na czele bandy szpiegowskiej

Wykrycie olbrzymiej organizacji antypaństwowej, która dążyła do wywołania zamieszek w kraju.

Liczne aresztowania w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i Pińsku. Wśród aresztowanych znajdują się posłowie białoruskiej „Hromady” Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn.

Policja posiada niezbite dowody, że cała akcja subsydjowana była przez jedno z państw ościennych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki” (B) telefonuje:

W ciągu nocy i dnia wczorajszego policja polityczna w Warszawie, Wilnie, Pińsku, kilku miastach pomorskich i poznańskich przystąpiła jednocześnie do likwidacji wielkiej afery szpiegowskiej, na tropie której, jak twierdzą źródła urzędowe, była już od dłuższego czasu.

Przedewszystkiem w Warszawie w kilku lokalach, a głównie w lokalu związków zawodowych przy ul. Dzikiej aresztowano około 120 osób, pomiędzy nimi kilku inteligentów i nawet jednego urzędnika państwowego w VI stopniu służbowym.

Podczas aresztowania policja kilkakrotnie natrafiła na opór zbrojny.

W lokalu przy ul. Dzikiej niejaki Olszewski obezwładnił aresztującego go wywiadowcę, wyrwijąc mu rewolwer i strzelił

kilkakrotnie, nikomu jednak szkody nie wyrządził.

### Instrukcje szpiegowskie.

O aresztowaniach komisariat rządu na m. Warszawę wydał komunikat, w którym stwierdza, iż

w poszczególnych lokalach znaleziono kilkanaście rewolwerów, kilkadziesiąt naboju, około 5 tysięcy dolarów, bilety roczne kolejowe I-ej klasy, zwykle i szyfrowane instrukcje szpiegowskie, pochodzące od jednego z państw ościennych oraz

niezbite dowody, że cała akcja subsydjowana była pieniędzmi przez wywiad polityczno - wojskowy państwa.

### Aresztowanie posłów.

Podczas rewizji stwierdzono również, iż całą organizacją kierowali trzej posłowie białoruskiej włościjskiej robotniczej „Hromady” i wobec niezbitych dowodów znalezionych w ich mieszkaniach w Wilnie aresztowano ich.

Są to posłowie TARASZKIEWICZ, RAK - MICHAJŁOWSKI i WOŁOSZYN.

Fakt aresztowania posłów bez uży-

skania na to pozwolenia plenum sejmku wzbudził oczywiście zrozumiałe poruszenie w kołach sejmowych.

Władze policyjne min. sprawiedliwości tłumaczą to w ten sposób, iż akcja wydawania posłów sądom trwałaby tak długo, że w ciągu tego czasu wszelkie ślady byłyby zatarte.

Na podstawie zaś art. 21 konstytucji posłowie mogą być aresztowani mimo nietykalności jeżeli przyłapani zostali na gorącym uczynku zbrodni pospolitej.

Do zbrodni takiej zaliczona jest również zdrada stanu, a ta zachodzi w tym wypadku. Ten sam jednak artykuł konstytucji przewiduje, iż na przetrzymanie posła w więzieniu ponad 48 godzin potrzebne jest pozwolenie marszałka.

### List marsz. Rataja do min. sprawiedliwości.

Wobec tego marszałek Rataj wysłał wczoraj w południe do ministra Meysztowicza list, w którym zawiadamia go, iż prywatną drogą dowiedział się o aresztowaniu trzech posłów i prosi o jaknajszybsze przysłanie mu dowodów ich winy celem dania mu możliwości zorientowania się w sytuacji.

Z prezydium rady ministrów otrzymaliśmy w tej samej sprawie następujący komunikat oficjalny:

Pewne organizacje, działające od dłuższego czasu na terenie państwa rozwijały działalność, której koszta wykluczały możliwość pokrywania ich z własnych funduszy.

## Wojewoda Jaszczółt nie ustąpi

Oficjalne wyjaśnienie min. spraw wewnętrznych.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Z ministerstwa spraw wewnętrznych dowiadujemy się, iż nominacja p. Aleksandra Rzewskiego na wicewojewodę łódzkiego, nie została zamierzona.

P. Rzewski jest w tej chwili chory, a to wyklucza możliwość porozumienia

### Za judaszowe srebrniki...

Sowite opłacanie instruktorów, agitatorów i agentów, liczne odezwy, broszury i pisma za darmo rozdawane, szafowanie bezwrotnemi pożyczkami dla jednanania sobie zwolenników, świadczy o tem, że działalność tych organizacji opłacały obce czynniki.

Na czele tych organizacji stało kilku posłów sejmowych, którzy rozporządzali szeroką ręką funduszami, pochodzącymi z obcych źródeł.

Takiej działalności, wymierzonej ku szkodzie państwa, rząd nie może nadal tolerować.

Rząd nie może dopuścić do szerzenia zamieszek wśród spokojnej ludności i SNUCIA ZBRODNICZYCH PLANÓW, dających do wywołania zamieszek na rozkaz obcych czynników.

Posłowie, którzy stali na czele wymienionej organizacji, a mianowicie: Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski i Wołoszyn, zostali zaaresztowani wraz z innymi przywódcami tych organizacji.

### Min. Meysztowicz w sejmie.

O godzinie 7-ej wieczorem, przybył do gmachu sejmku min. sprawiedliwości, Meysztowicz i złożył marszałkowi Ratajowi pismo, w którym w odpowiedzi na wspomniany list marszałka Rataja komunikuje, że na rozkaz podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie, przytrzymano trzech posłów sejmowych, przyłapanych na gorącym uczynku dokonywania zbrodniczej działalności prze-

ciw bezpieczeństwu i całości państwa. Aresztowanie to było konieczne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości i unieszkodliwienia skutków przestępstwa.

List kończy się zapewnieniem, iż wniosek o wydanie tych posłów sądom przez sejm przesłany będzie marszałkowi z obszernym umotywowaniem w naj bliższym czasie.

Następnie, w dłuższej rozmowie, minister Meysztowicz informował marszałka Rataja o stanie faktycznym sprawy.

### Rewizja na poczekaniu sejmowej.

Późnym wieczorem w gmachu sejmku zjawili się przedstawiciele władz śledczych, którzy po uzyskaniu zezwolenia marszałka Rataja na sejmowym oddziale pocztowym w obecność kierownika tego oddziału przejrzyli korespondencję trzech aresztowanych posłów.

Następnie w związku z tem, iż w gmachu sejmku znajduje się klub partii komunistycznej i że w hotelu poselskim położonym w obrębie zabudowań sejmowych poszczególni posłowie przyjmowali interesantów, zaciągali informację u kierownika intendencji sejmowej.

Rezultaty śledztwa wykazały, iż znaczny pieniężny dla organizacji szpiegowskiej szły na poszczególne powiaty kresów wschodnich przez banki wileńskie i ich oddziały.

### Aresztowanie dyrektorów banków w Wilnie.

W związku z tem, w Wilnie aresztowano dwóch dyrektorów banków: — Ostrowskiego i Koksza, w miejscowości Głębokie pod Wilnem, dyrektora oddziału banku Sokółowskiego.

W Poznaniu aresztowano między innymi niejakiego Lipskiego, który towarzyszył ostatnie angielskim posłom w ich podróży po Polsce.

Wśród aresztowanych w Warszawie znalazło się kilku obywateli ościennych państwa, wysłanników kominternu. Z list płatniczych, znalezionych podczas rewizji wynika, iż zasiliły pieniężne wynosiły po 2 tysiące dolarów miesięcznie na okres.

CASINO

W nasiepnym programie ukaże się na ekranie naszego kina najprawdziwsze arcydzieło

CASINO

odwieczny tan miłości, pean na cześć wielkiej uduchowionej młodości nieznającej różnic ani przeszłości p. t.

# Kochanka oficera ochrony

Los rosyjskiego rewolucjonisty! Zamach na gubernatora Reprina! Ucieczka ze Syberji! Pod jarzmem cara!  
W siódmach ludzkiej bestji!

Znakomity artysta **WŁODZIMIERZ GAJDAROW** w roli ulubieniec Łodzi tytułowej.

Film ten będzie wyświetlany w sposób w Łodzi dotychczas niepraktykowany i będzie największą sensacją obecnego sezonu!

## Komandor Bartoszewicz skazany na pięć lat ciężkiego więzienia

za nadużycia popełnione w 85 wypadkach. — Pozostali czterej oskarżeni skazani na karę kilkumiesięcznego więzienia.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Sąd okręgowy wojskowy w składzie płk. Stanisława Orskiego — jako przewodniczącego i assessorów: gen. Bilińskiego, płk. Dobrowolskiego, płk. Platowskiego, płk. Wolskiego i płk. Paque'ina, w obecności prokuratora mjr. Ruńskiego i p. o. sekretarza Ługowaja, trzech adwokatów: Hofmana (obrońcy Bartoszewicza), Niedzielskiego (w im. Mróz - Ponowski i Mohuczy), adw. Seyfrieda i Szemiota (obrońców innych oskarżonych — ogłosił

### WYROK

którego mocą: uznając **JANA BARTOSZEWICZA - STACHOWSKIEGO** za winnego (zgodnie z aktem oskarżenia) nadużyć i bezczynności władzy, jak również fałszów z chęcią zysku **DOKONANYCH W 85-ciu WYPADKACH**, a ponadto za winnego zbrodni sprzedawstwa, dokonanej przez 34-krotne pogwałcenie obowiązków służbowych, a polegającej na tem, że firmie Karol Marszałk występującej także pod nazwą „Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczne” i zainteresowanej w banku warszawsko-gdańskim, popierał niezgodnie z obowiązującymi dla kierownictwa marynarki wojennej przepisami — za otrzymane łapówki w postaci udziału, względnie prowizji w nieustalonej dotąd ściśle wysokości, na poczet których, jak to stwierdzono na przewodzie, z koncernu „Marszałk” otrzymał: w 1924 r. — gotówką 500 dolarów, 500 złotych i 107 złotych, a w r. 1925 — gwarancję dla Bociańskiego na 20.000 zł. i gotówką 100.000 złotych.

A wreszcie, uznając Bartoszewicza za winnego — iż w celach zysku jako referent broni podwodnej przyjął od „Naw. Zakł. Mechanicznych” i koncernu „K. Marszałk” — przedmioty do naprawy i obrony niezdatne, czem dopuścił się występku z art. 114 i kod. kar. (Zdrada stanu — o ile nam wiadomo w judykaturze wojskowej polskiej po raz pierwszy artykuł ten stosowany), skazuje

### JANA BARTOSZEWICZA

w myśl art. 19 Rozporz. Rady Ministrów z d. 10. 4. 1920 r. § 140 k. k. w. na zamknięcie w domu karnym (więzienie ciężkie) na przeciąg lat pięciu (kara maksymalna), przy równoczesnym pozbawieniu go praw obywatelstwa (a więc m. in. noszenia orderów i t. p. odznak) i wydaleniu z wojska i marynarki.

W myśl art. 10 p. 2 ust. 2 oskarżyciel zalicza się tylko cztery miesiące, areszt śledczy, to jest niespełnił 24 miesięcy. Trzynastu zaś miesięcy tegoż aresztu śledczego, jako t. zw. „zawinionego”, sąd nie zaliczył i tym sposobem pozostaje czterech lat i cztery miesiące.

Innych oskarżonych, a więc: Komandora **BERNARDA MILLERA** (kom. ppor. **KAJETANA TOCZYŃSKIEGO** — sąd uznaje za winnych — nie, jak głosi akt oskarżenia występku fał-

szu w służbie z 667 art. k. k. względnie nadużycia władzy z 636 p. 3 i 639 p. 3 k. k., lecz tylko wykroczenia — bezczynności władzy z niedbalstwa bez chęci zysku z art. 639 cz. 1 k. k. z 1903 r. (niedbalstwo to ujawniło się npr. u Millera w 27 wypadkach, u innych zaś w 2-ch do 20 wypadków — niedbalstwa dokonane przez bezkrytyczne podpisywanie protokołu rozpraw ofertowych i protokołów odbiorczych podsuniętych im do podpisu przez Bartoszewicza i skazuje ich:

1) **MULLERA** — na karę aresztu w przeciągu 3-ch miesięcy;

2) **ZDEBA I TOCZYŃSKIEGO** — na dwa miesiące aresztu.

3) **MORGULCA, LIPIŃSKIEGO I KUBIŃSKIEGO** — po jednym miesiącu aresztu.

Przytem wszystkim tym 6-ciu oskarżonym zawieszono wykonanie orzeczonej kary w myśl art. 19 i 20 przep. przechodzących do kodeksu karnego — na okres jednego roku.

Oskarżonego kap. Władysława Mróz Pozowskiego uznaje sąd za winnego wykroczenia — nadużycia władzy z art. 636 cz. 1 i 666 cz. 1 k. k., a mianowicie wypłacenia firmie Brodac w Łodzi rachunków po kursie wyższym, aniżeli w istocie wypadła i polecenia oficerowi kasowemu nie wpisywania całej transakcji do ksiąg kasowych.

Tegoż Pozowskiego sąd uznaje za winnego bezprawnego przedłużenia umowy i podwyższenia dostawcy należ-

ności za szycie bielizny wojskowej i skazuje go na karę zamknięcia w areszcie na przeciąg pięciu miesięcy bez zawieszania mu kary.

### ZARZUTY BE DOWODÓW.

Uwalnia natomiast sąd całkowicie — z powodu cofnięcia przez prokuratora oskarżenia — kom. ppor. Borysa Mohuczygo i por. Juliusza Woydego w przedmiocie protokołu przewalutowania.

Również sąd uwalnia całkowicie od odpowiedzialności por. Stefana Rotkiela już to z powodu częściowego cofnięcia przez prokuratora oskarżenia, już to z braku dowodów winy co do niektórych punktów oskarżenia.

Wśród wspomnianych wyżej oskarżonych, — których dotknęła mniejsza lub większa kara aresztu, — część ich, jak: Morgulec, Müller, Bartoszewicz, Toczyński, Zdeb, Lipiński, Kubiński, Mróz-Pozowski — zostali co do niektórych zarzutów, z braku dowodów — uniewinnieni.

Po odczytaniu powyższego wyroku, przewodniczący płk. Orski wygłosił z pamięci niezwykle mocne, nacechowane wielką wytrawnością, skrócone na razie uzasadnienie, zawierające jasny obraz powstania i rozwinięcia się tej niesłychanie skandalicznej nie notowanej dotąd w rocznikach sądownictwa, sprawy.

Pisemne uzasadnienie zaś wyroku będzie sporządzone znacznie później, ze względu na olbrzymi materiał dowodowy.

## Prezesi izb skarbowych

otrzymają prawo odraczania terminów płatności oraz rozkładania podatków na raty.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

W najbliższym czasie ministerstwo skarbu przyzna prezesom izb skarbowych bardzo szerokie kompetencje w zakresie podatkowym.

Prezesi izb skarbowych będą mieli prawo odraczania terminów płatności,

rozkładania podatków na raty i umarzania zaległości podatkowych.

Również komisje szacunkowe będą miały szerszy zakres kompetencji.

Będą mianowicie rozpatrywać rekursy i posiadały prawo obniżenia dokonanego szacunku majątków.

## Rozłam w gdańskiej partji ludowej.

Gdańsk, 15 stycznia.

Niemiecko-gdańska partja ludowa, będąca do tej pory odłamem niemieckiej partji ludowej Rzeszy, uchwaliła na wczorajszym zebraniu odłączyć się od niemieckiej partji ludowej i przeistoczyć się na zupełnie samodzielne stronnictwo pod nazwą „Niemiecko-gdańska partja ludowa i gospodarza”.

Zerwanie to podyktowane jest, jak stwierdza uchwała zarządu partji, ko-

niecznością prowadzenia w Gdańsku polityki wyłącznie gospodarczej podczas gdy niemiecka partja ludowa Rzeszy jest stronnictwem przeważnie politycznym.

Właściwą przyczyną zerwania jest jednak, jak się zdaje, to, że niemiecka partja ludowa Rzeszy dąży do ściślejszej koalicji ze stronnictwem niemiecko-narodowych, gdy natomiast partja ludowa gdańska od szeregu lat toczy zaciekłą walkę z nacionalistami.

## Angielski min. skarbu

W RZYMIE.

Rzym, 15 stycznia.

Przybył tu dzisiaj rano Churchill. W godzinach popołudniowych udał się on do pałacu Chigi w celu złożenia wizyty Mussoliniemu. Prywatna rozmowa Churchilla z premierem włoskim trwała około godziny. Przez pierwsze 25 minut w rozmowie brał udział ambasador angielski Graham.

W związku z wizytą Churchilla podkreślają tu tę okoliczność, że wizyta ma charakter prywatny. Minister angielski zabawi w Rzymie jako turysta 6 dni. Ma on złożyć wizytę kurtuazyjną także ministrowi finansów Volpi'emu.

Prasa nie wyraża żadnych hipotez co do treści rozmowy ministra angielskiego z członkami rządu włoskiego, przewiduje jednak, że w rozmowach tych będą poruszone w tonie serdecznym wszystkie kwestje, mające na celu zbliżenie obu narodów.

## Wybuch w elektrowni w WILHELMSDORF.

Berlin, 15 stycznia.

(ATE.) Dzisiaj popołudniu w elektrowni w Wilmersdorfie nastąpił wybuch w oddziale akumulatorów. Wybuch zniszczył front i olficzny. Odłamkami szkła zostało rannych kilka osób.

## Kongres stronnictw demokratycznych

W KARLSRUHE.

Karlsruhe, 15 stycznia.

Dzisiaj rozpoczął tu obrady w sali sejmu badenckiego kongres międzynarodowego związku stronnictw demokratycznych. W kongresie bierze udział 60 delegatów 11 państw, m. in. Belgji, Danji, Francji, Grecji, Holandji i Polski, która reprezentuje sen. Zubowicz.

Przemówienie powitalne wygłosił niemiecki wiceprezydent związku Heile. Telegamy powitalne nadesłał m. in. prezydent francuskiej izby deputowanych Buisson.

Przemówienie wygłosił francuski delegat Borel, poczem przystąpiono do referatu. Referat o francuskim szkolnictwie elementarnym wygłosił b. minister, deputowany Berthand.

## Doumer

PRZEWODNICZĄCYM SENATU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 15 stycznia.

Wybór nowego przewodniczącego senatu w następstwie ostatnich elekcji senackich wydawał się bardzo trudny i kłopotliwy z powodu braku jakiegokolwiek zdecydowanego rezultatu elekcji, o których mówią, że właściwie wszystkie stronnictwa parlamentarne poniosły w nich klęskę naprawdę zaś zwyciężyli ludzie popierani przez pewne wpływowe grupy gospodarczo-finansowe jak np. Caillaux i jego przyjaciel Laval. Mimo, a może właśnie dlatego, wczorajszy wybór przewodniczącego senatu nie przyniósł żadnych sensacyjnych niespodzianek. Zgóry ułożono się co do kandydatury kompromisowej, zgadzając się na osobę byłego ministra finansów, sędziego go Pawła Doumera, który też otrzymał 228 głosów na 272 głosów.

# Dostali po łapach!

Kiedy Marszałek Piłsudski pojechał do Nieświeża, a niezadługo potem odbyły się organizacyjne śluby Stronnictwa Prawicy Narodowej i kiedy w gabinecie prawica „miała” dwóch, „prawie” trzech ministrów — uczyniło się nagle wesoło i pogodnie na podwórzu konserwatywnym.

— Ano, narazicie! Po siedmiu latach nierządów przychodzi do władzy. My — praworządnicy, inteligencja z urodzenia, o majątkach niebieskiej krwi i położymy kres demagogii, partyjnictwu i wogóle wszelkim zamachom na święte prawo własności.

I przez czas pewien było o tem bardzo głośno. Utał się już taki zwyczaj ostatnio, że wszystko, wszystko żyruje się nazwiskiem Piłsudskiego, czemu więc i prawica narodowa nie miała pieczętować się tym bardzo szlachetnym sygnetem? Od baronów do wielkich książąt latifundiarnych zabrano się wszystko naraz ochoczko do politycznej pracy, ufne w plecy, które wprawdzie za nimi nie stały, ale przecie stać mogły...

Od Belwederu wiało milczeniem...

Aż tu nagle... Już prawie król miał zamiar usadzić część swych pleców na tronie, jeśli nie król w koronie Chrobrego, to przynajmniej Kapitału, gdy nagle... Eh, przestałmy bawić się w przenośność!... Prostu dano prawicy narodowej dwa porządne „kopy” i to w części bardzo delikatne i czułe. Proszę brzydko nie myśleć: w wielki kapitał przemysłowy i wielkie majątki ziemskie.

Perwsze uderzenie — to badanie kosztów produkcji, komisja ankietowa. Jest przecież rzeczą bardziej, niż jasną, że to nic innego, jak tylko socjalna metoda, wymierzona wprost w serca podstaw kapitalistycznych. Badanie kosztów produkcji, choćby pod ochroną największej tajemnicy, jest najdalej sięgającą oficjalną ingerencją państwa w sprawę gospodarki prywatnej. Konstatujemy tutaj fakt, nie wypowiadając, zresztą opinii naszej w kwestji, czy jest to w momencie obecnym słuszne, albo też celowe. — Nagi fakt jednak istnieje i bez względu na rozliczne zastrzeżenia jest dowodem pewnego etatyzmu ekonomicznego, wyznawanego przez rząd Piłsudskiego. Czy jest to wyznaczenie wiary prawicy narodowej? Nie, wręcz odwrotnie, jest to właśnie zasadniczy postulat lewicy.

Drugie uderzenie jest znacznie silniejsze. Komisja ankietowa nie ma wyraźnych adresów... Mówi się ogólnie o badaniu kosztów produkcji w wielkim przemyśle. Wyniki są, jeśli chodzi o poszczególne firmy osłonięta gęstą zasłoną sekretu. Ale drugie uderzenie jest jawne, wymierzone wprost przeciw osobom: w ostatnich dniach ogłoszono listę majątków, podlegających wywłaszczeniu, w myśl ustawy o reformie rolnej. Kogóż znajdujemy na tej liście? Bardzo wielu znajomych z prowodyrów, wprost z rdzenia pacierzowego narodowej prawicy: Radziwiłłów, Sapiechów, Potockich, Sobieńskich... Okragła kwota 200.000 hektarów ziemi do rozparcelowania między małorolnych i bezrolnych. I znów nie będziemy tu omawiać, czy taka parcelacja odpowiada w tej chwili naszym finansowym i gospodarczym zadaniom. Prostu konstatujemy fakt, że z punktu widzenia politycznego jest to oczywisty krok przeciw zasadom i lędom narodowej prawicy...

A więc nie było się czego cieszyć.

Piłsudski powiedział kiedyś, że uwielbia w polityce taktykę, która przypomina szkołę pływania: albo uczeń trzyma się na powierzchni, albo tonie... Konserwatyści tymczasem myśleli, że wypłyną na głębokie i niebezpieczne wody polityki, trzymając się linki, którą im premier dał do garści... Przykry zawód.

Bynajmniej ich nam nie żal. Ci ludzie popełnili tylko błąd, który jest u nas dziś nader często powtarzany. Stosują do nowych warunków dawno przeżyte kryteria: Rozumieją całkiem poprostu: dawniej rządził Rataj, dziś rządzić będą jaśnie panowie — i koniec. Życie pokazuje, że jest „troszkę” inaczej. L. dziś nie

tylko że piękne nadzieje okazały się zamkami, budowanymi na lodzie, ale wraz z pęknięciem złudzeń, przyszedł wstyd, wielki wstyd. Nie było czego trzymać, chlubić się i pysznić... Dostali po łapach!

Czesław Ostaszewski.

## Na dnie nędzy i rozpacz.

Piekło dantejskie pod szumnymi hasłami bolszewizmu.

Moskwa, w styczniu.

Przeprowadzony niedawno ogólnorosyjski spis ludności w Sowietach dostarczył sporo ciekawego materiału, dotyczącego życia na peryferiach Moskwy. Urzędnicy konskrybcyjni wpadali często przy pełnieniu swych obowiązków do takich nor i barłogów, o jakich istnieniu najniższego pojęcia nie mają nawet agencji policyjnej.

Obecnie niektórzy z urzędników konskrybcyjnych, obdarzeni talentem literackim, opisując na łamach pism sowieckich swe wrażenia z pobytu wśród moskiewskich szumowin podmiejskich. W skicach tych odbija się z całą jaskrawością życie dzisiejszej peryferji wielkomiejskiej, dzisiejszego moskiewskiego „dna”, — życie ulicy i mieszkańców schronisk dla bezdomnych.

Bardzo ciekawe są zwłaszcza artykuły pewnej urzędniczki konskrybcyjnej, drukowane w moskiewskim dzienniku „Trud”.

W jednym z tych artykułów znajdujemy bardzo trafną charakterystykę moskiewskich domów noclegowych i ich stałych „mieszkańców”.

Autorka opisuje „pierw swe wrażenie z pobytu w męskim oddziale przytulni, którego „lokatorami” są po większej części starzy żebracy.

Z kąta sali rozlega się suchy kaszel; na pryczy leży tam lisy, mizerny mężczyzna z długą rudą brodą. Może mieć około 60 lat.

Nie mam ojca, — wzdycha starzec, — ach, cóż są wari ludzie bez ojca? Gałgany zbieram, gałganiarzem jestem.

Nie ma ojca, nie ma mieszkania, — oto motyw przewodni domu noclegowego. Ale schroniska dla bezdomnych są ostatnim ratunkiem nie tylko dla zawodowych włóczęgów; „mieszkają” tu również nauczyciele, studenci, biuraliści.

Dzień spędzają oni w urzędach, kantorach i szkołach, a na noc przychodzą do chroniska dla bezdomnych. W lecie śpią tam jeszcze liczni robotnicy sezonowi, których skromne zarobki nie pozwalają na „luksus” mieszkania „kątem” przy rodzinie.

Ściany domu noclegowego wymalowane są farbą olejną i „upiększone” rozmaitemi napisami, czyli „hasłami”, jak mawiają ich stali mieszkańcy.

W t. zw. sali złodziejskiej na ścianie widnieje napis: „Pijaństwo prowadzi do złodziejstwa, nędzy i bójk”. A w pokoju, zamieszkałym przez tragarzy i stangretów, nieustannie się kłócących i wiecznie palących machorkę, wisi olbrzymi plakat treści następującej: „Kłócenie się i palenie tytoniu surowo wzbronione”.

W innym znów pokoju napis „Gdzie wesz — tam tyfus” poucza ma mieszkańców przytulki o konieczności i przestrzegania najelementarniejszych przepisów higieny. A pod tym napisem siedzi na pryczy umorusany żebrak i w skupieniu, manipulując zrecznie paznokciami, zabija jedną wesz po drugiej.

W oddziale dla dzieci, przesyconym „aromaem” wydzielin ludzkich, wisi pod portretem Lunaczarskiego olbrzymi plakat z napisem: „Czystość jest tym najlepszym przyjacielem”.

Do oddziału dla kobiet wchodzi się z sali męskiej. Na drzwiach wisi ciężka kłódką, gdyż na noc kobiety trzeba zamykać; dozornicy co parę godzin sprawdzają, czy kłódka jest nienaruszona, czy wogóle jest jeszcze na miejscu.

„Lokatorki” oddziału dla kobiet rekretują się po większej części z posród młodych niewiast, porzuconych przez swych mężów względnie kochanków.

Każda z nich ma swój dramat, swą tragedję. Prawie wszystkie młode kobie

ty mieszkające w przytulku, są w ciąży. A nie brak wśród nich i takich, które zmuszone były szukać tu chroniska już po przyjściu dziecka na świat, siedzą one w milczącym na twardych pryczach, karmiąc niemowlęta, — nieszczęśliwe i niewinne ofiary ludzkiej lekko-myślności, nędzy i ubóstwa.

W kącie pokoju siedzi na pryczy 17 letnia dziewczynka niepospolitej urody. Ma na sobie brudne łachmany, resztki wspaniałej ongiś sukni jedwabnej. Na nogach podarte pantofelki, przewiązane sznurkiem. Siedzi pod lampą, czytając książkę.

Współpracowniczka „Trudu” zwraca się do niej z szeregiem pytań. Dziewczynka chętnie odpowiada.

Stare, znane rzeczy... Jest córką siberijskiego przemysłowca, po wojnie sprzedawała czekoladę, którą otrzymywała w fabryce „Bolszewik”, zarabując w ten sposób na życie. W sierpniu przestała pracować. Dlaczego?

Czyż pani nie widzi? przecież jestem w ciąży, w dziewiątym miesiącu, — maż mnie porzucił.

I musi biedactwo „mieszkać” w przedmiejskim przytulku noclegowym, na dnie nędzy w towarzystwie najgorszych szumowin wielkomiejskich.

Obok niej siedzi dziewczynka — pod lotek w łachmanach, z rozczochranymi włosami. Jej oczy zdradzają obłęd i lęk zarazem. Na widok obcych osób ucieka z przeraźliwym krzykiem do sąsiedniej izby. Cóż to za stworzenie? W jaki sposób dziecko to dostało się tutaj? Nikt tego nie wie...

Na sąsiedniej pryczy śpi dzieci: dziewczynka mniej więcej 13-letnia 5-tygodniowe niemowlę.

Gdzie jest matka tych dzieci? — pyta współpracowniczka „Trudu”. Dziewczynka wskazuje z pryczy i z dumą odpowiada:

Ja jestem matką tego dziecka

Co? A ile ty masz lat?

Dwadzieścia odpowiada.

Kłamię, — wtrącają się do rozmowy obecne na sali kobiety, — ona nawet piętnastu lat nie ma.

Matka — dziecko. Kompletne jeszcze dziecko, drobna dziecięca figura, dziecięce ruchy, dziecięcy wygląd.

Skąd jesteś, z czego żyjesz?

Ze wsi jestem, żyję z jałmużny, dobrzy ludzi dała, — ot i ty byś mogła dać kopiejkę.

Z jałmużny żyje większość „lokatorów” tej instytucji.

Dziewci, — maleńkie, wycieńczone, nieludsko chude dzieci, z odmrożonymi nogami — oto źródło Jochodów nieszczęsnych tych kobiet, nie posiadających ani dachu nad głową, ani bliskiej duszy, co mogłaby, im być pociechą w niedoli. Więc dniami całem chodzą „dziećmi swymi” po mieście, a dobrzy ludzie, litując się nad maleństwami, kładą kopiejkę do wyciągniętych rączek.

Tak przedstawia się przytułek noclegowy dla kobiet. Idąc między dwoma rzędami łóżek, na których chęco wzdychają matki, a w śnie niespokojnym rzucają się dzieci, ma się wrażenie, że idzie się po gościńcu wielkiego nieszczęścia i nędzy.

Srogi jest los kobiet i matek, nieszczęsnych tych istot, rzuconych na twarde prycze przytulku noclegowego.

R. B.

## Dr. Marks kanclerzem Rzeszy?

Dalsze konferencje prez. Hindenburga z przywódcami partji.

Berlin, 15 stycznia.

Urzędowo komunikują za pośrednictwem biura Wolffa, że prez. Hindenburg przyjął dzisiaj na konferencji w sprawie sytuacji politycznej i utworzenia rządu przywódcą frakcji centrum postać Gierarda, przywódcę frakcji niemiecko-narodowych hr. Westarpa oraz ministra pracy Rzeszy d-ra Brauna.

W ciągu popołudnia prez. Hindenburg przyjął jeszcze byłego kanclerza Rzeszy d-ra Marksa.

Powyższy komunikat prasa zaopatrjuje przypuszczeniem, że prez. Hindenburg w myśl propozycji centrum, powierzy próbę utworzenia rządu stronnictwa środka d-rowsi Markswi.

Przyjęcie przez prez. Hindenburga d-ra Brauna „Vossische Zeitung” uważa za dowód, jak wielką rolę odgrywają w rokowaniach o utworzeniu rządu zagadnienia polityki socjalnej.

Berlin, 15 stycznia.

Tylko organ niemieckiej partji ludowej „Tägliche Rundschau” wygłasza pogląd, że misja d-ra Curtiusa nie jest jeszcze skończona. Cała pozostała prasa jest wręcz przeciwnego zdania i uważa, że szanse d-ra Curtiusa jako kandydata na kanclerza Rzeszy zanikły już całkowicie.

„Kreuzzeitung” odrzuca w imieniu partji niemiecko-narodowych myśl poparcia przez to stronnictwo jakiegokolwiek gabinetu mniejszości parlamentarnej.

Z taką samą stanowczością wypowiada się „Tägliche Rundschau” nie tylko przeciwko wielkiej koalicji, lecz także przeciwko koalicji stronnictw środka z oparciem o prawicę.

Oficjalna „Deutsche Allgemeine Zeitung” ma nadzieję, że niemiecko-narodowi zrezygnują ze swej opozycji przeciwko gabinetowi środka z oparciem o prawicę, które dziennik uważa za jedyne możliwe rozwiązanie. W przeciwnym razie pozostawałoby jedynie rozwiązanie Reichstagu, co pismo nazywa najgorszym wyjściem.

DRUGI DZIEŃ PROCESU O ZABÓJSTWO POETY GRUZINSKIEGO KURULISZWILI'EGO.

# „Lebrun tyranizował moją córkę” bił ją, maltretował, groził śmiercią!.. zeznaje matka żony Lebruna.

Warszawa, 15 stycznia.

Po wznowieniu posiedzenia, sąd okręgowy przystąpił do przesłuchania matki żony Lebruna - Liliernika, p. Walenty-ny Sas-Wójcickiej.

Kiedy p. Wójcicka podeszła przed stół sędziowski, przewodniczący, p. sędzia Posemkiewicz, spytał ją:

— Może pani zechce opowiedzieć, jak córka poznała się z Lebrunem i jakie było ich pożycie?

Św. W Wójcicka: Lebrun stołował się u nas i z tą znajomością. Stopniowo jednak poznawaliśmy się coraz lepiej. Lebrun starał się o to i w tym celu pozostawał nieraz u nas dłużej po obiedzie. Rozmawiał ze mną nieraz dłużej, z moją matką i córką. Zauważyłam, że ta przygodna początkowo znajomość zaczęła się zacieśniać.

## Arystokratyczne rzekomo pochodzenie Lebruna.

Specjalnie to mi się rzuciło w oczy, że córka i on zaczynają się sobą interesować. Zwróciłam jej wtedy uwagę: Czy ty wiesz, kto to jest? Usłyszałam odpowiedź, że pochodzi ze szwedzkiej hrabiowskiej rodziny Liliensternów, że miał wiele nieprzyjemnych przeżyć w życiu i musiał nosić nazwisko, które mu w jakiś dziwny i tajemniczy sposób narzucono. Na mnie osobiście wywierał coraz mniej sympatyczne wrażenie. Zabiegał o względy córki, z nią rozmawiał i przebywał jaknajdłużej. Córka mówiła o nim ze współczuciem: „To nieszczęśliwy, człowiek, trzeba go ratować”.

## „Nie chciałam psuć szczęścia córce!..”

Kiedy stwierdziłam, że oboje mają się ku sobie, wówczas kategorycznie, z płaczem, zażądałam od córki, żeby nie myślała o tej miłości bo ja sobie tego nie życzę. Wtedy nastąpił nowy zwrot w naszym życiu. Moja matka i córka, które obdarzały sympatią oskarżonego, odwróciły się od niego. Wahałam się, co zrobić bo nie chciałam córce psuć szczęścia, do którego tak usilnie dążyła. Znowu usłyszałam to samo: „To jest człowiek nieszczęśliwy, trzeba go ratować”. Mam jednak żal do jego siostry, osoby bardzo porządnej i kulturalnej, że temu związkowi nie przeszkodziła.

## „Jeszcze w kościele wahałam się!..”

Przecież moja córka jest gołębiej do broci, wielkiego poświęcenia—jest rzadko dobrą kobietą. On — oskarżony — wprost przemocą parł do tego małże-

## Na Kujawach odkryto tereny naftowe

Poznań, 16 stycznia.

Otrzymało tu wiadomość, że na Kujawach w okolicach Inowrocławia odkryto tereny naftowe. Badania miały wykazać, że tereny naftowe nadają się do eksploatacji, co wywołało wielkie zainteresowanie.

stwa. Nie wahał się, na przykład, najpóźniej obmawiać poprzedniego narzeczonego córki. Zmusił ją wprost do zerwania i wyjścia za siebie. Przerzucił siłą nieomal to małżeństwo. Ja jeszcze w kościele chciałam stanąć przed księdzem i powiedzieć mu, że się nie zgadzam, ale w ostatniej chwili się zawałam. I cóż on dał mojej córce? Zmarnował jej życie, zerwał związek z człowiekiem znaczącym, zabrał mi jej serce. Nie mogę obojętnie mówić o pierwszym narzeczonemu, bo to był naprawdę znaczny człowiek i pełen poświęcenia, który córkę tak kochał.

## Masowy atak hysterji w pralni

Dwanaście pracownic w spazmach i konwulsjach na wiadomość o zmniejszeniu zarobków.

Warszawa, 15 stycznia

W pralni parowej „Dunka” przy ul. Tarczyńskiej nr. 4 zdarzył się dziś rano szczególny wypadek zbiorowego zaślabnięcia.

Dwadzieścia pracownic tej firmy uległo atakowi hysterji. Kiedy stały się dzisiaj do pracy, właściciel firmy zakomunikował im, że postanowił zmniejszyć zarobki.

Wiadomość ta tak podziałała na pracownice, że wszystkie dostały nagłe na padu hysterji i to tak silnego, że musiano wezwać pomocy lekarskiej.

## ...Był tyranem i despotą!

Widziałam, że córka zgotowała sobie straszne życie i to mnie boleło. Nigdy nie byłam jednak taką teściową, jak inne, i do tego się nie wtrącałam. Początkowo, podobno, Lebrun był dla niej dobry, a dopiero potem okazał się despotą najstraszniejszym i tyranem. Miał wysoce rozwiniętą manję wielkości i wszystkim starał się narzucić swoje zdanie. Ja nie znosiłam tego. Córka była przez niego formalnie terroryzowana. Nie umiałam jej wydobyć z pod jego wpływu. Córka

utrzymywała cały dom, bo on prawie nic nie zarabiał.

## Łkanie i płacz matki

Nieraz nie miał się w co ubrać, na siebie oszczędzałyśmy, aby tylko on miał wszystko, co mu było potrzebne. Na zimę kupiłam mu bekieszę, dlatego tylko że widziałam, jak córka cierpi, że on nie ma ciepłego ubrania. I za to wszystko cóż nas spotkało?

(W tem miejscu p. Wójcicka nie mogła się powstrzymać od płaczu, który, przez dłuższy czas nie pozwolił jej przemówić słowa. Dopiero po chwili, gdy się uspokoiła, przewodniczący zadał p. Wójcickiej następujące pytanie):

— Jakie wrażenie wywarł na pani Lebrun z samego początku?

Św. Wójcicka: Zachowanie jego drażniło mnie. Był to człowiek podniecony, zmanjerowany, ponury i trzymający się od ludzi zdaleka.

Przewodniczący: Czy udzielał państwu informacji co do swego pochodzenia?

Św. Wójcicka: Nie lubił na ten temat rozmawiać. Matka jego była żydówka. Pochowano ją na cmentarzu żydowski. Była to zacna kobieta.

## Zwierzę w ludzkiej postaci.

Przewodniczący: W jakich stosunkach byli między sobą Lebrunowie?

Św. Wójcicka: Najlepszym tego dowodem jest to, że już w dwa tygodnie po ślubie córka chciała się z nim rozjechać. Uprosił ją jednak, aby nie robiła skandalu. Lebrun w najokrutniejszy sposób tyranizował i znęcał się nad córką. Razu pewnego przyszła do mnie biała i zielona. Opowiedziała mi z płaczem, że w noc rzucił się na nią, wyciągnął ją z łóżka, włókł do kuchni i tam maltretując, wołał: „Ja cię zabiję, twoje życie jest w mojej ręku”.

## Trzech katów.

W przeciwieństwie do Lebruna, Kuruliszwili najżyczliwiej, najszerzej postępował wobec nas. Bardzo się z córką kochał. Otwierało się przed nimi nowe życie i szczęście. Kuruliszwili, jakby przeczuwał coś złego i mówił: „Mam trzech katów, oni mnie obiecują śmierć”.

Przewodniczący: O kim myślał wtedy? Św. Wójcicka: Mieli to być: żona brat i Lebrun. Ten ostatni, chociaż go dził się na związek swej żony z Kuruliszwili, nieraz wymyślał mu w ordynarny sposób. Lebrun mówił do mnie nieraz że Hania „wpadła”, wychodząc za niego, bo on jej nie dał szczęścia, na jakie zasługuje.

W ostatnich czasach nie mogliśmy paść na oskarżonego.

## Kiedwż to nastani w Łodzi Rozwazanie rady miejskiej w Lwowie

Lwów, 16 stycznia.

Rada miejska uchwaliła jednomyślnie nagły wniosek socjalistyczny o rozwiązaniu tymczasowej rady miejskiej urzędującej od roku 1915 i rozpisanie nowych wyborów.

## Fotel śmierci.

Wstrząsające samobójstwo elektrotechnika w Warszawie.

Skonstruował krzesło elektryczne włączył kabel o wysokim napięciu i zginął rażony prądem.

Z Warszawy donoszą nam:

W domu pod Nr. 12 przy ul. Widok na pierwszym piętrze mieści się biuro elektrotechniczne, należące do Bolesława Wrzesińskiego.

W biurze tem zajęty był w charakterze elektromontera brat właściciela, Aleksander Wrzesiński, bardzo zdolny i sumienny pracownik, niestety od dłuższego już czasu trawiony nieuleczalną chorobą — gruźlicą.

Młody człowiek zdawał sobie sprawę z rozpaczliwego stanu zdrowia. W lipcu zeszłego roku usiłował nawet skończyć z sobą zatruwając się gazem.

Myśl samobójstwa jednak nie opuszczała młodego elektrotechnika. Trawiony chorobą, postanowił nieodwołalnie rozstać się z życiem. Wybrał też szczególny, ale pewny rodzaj śmierci.

Będąc wykwalifikowanym elektrotechnikiem, skonstruował fotel elektryczny. Wiedział, że ten rodzaj śmierci jest pewny.

Wczoraj wieczorem, gdy domownicy pokładli się już na spoczynek, Aleksander Wrzesiński z zimną krwią przystąpił do wprowadzenia w czyn swego zamiaru, z którym nosił się już oddawna.

Usiadł przy biurku w gabinecie brata i zabrał się do pisania listów. Jeden, adresowany do brata, zawiera następującą treść:

— Odbieram sobie życie, gdyż nie przedstawia już dla mnie żadnej wartości. Olek.

W drugim, adresowanym do policji, pisze:

— Proszę nie winić nikogo. Sam odbieram sobie życie.

Potem na dużej karcie napisał następujące ostrzeżenie:

„Wysokie napięcie. 800 volt. Proszę mnie nie dotykać”.

Kartkę przypiął sobie do piersi.

Następnie przystąpił do „samotragedii”. Nalozyl sobie na głowę obręcz miedzianą, podkładając dla lepszego działania prądu mokrą chustkę, drutem owinął sobie kciś lewej ręki i obie kostki u nóg.

Końce drutów biegły do transformatora o wysokim napięciu, który włączony był do sieci oświetleniowej miejskiej.

Przygotowawszy tak fotel śmierci, samobójca usiadł na nim i prawą ręką naciśnął kontakt.

Włączył prąd. W tej pozycji pozostał... Śmierć nastąpiła momentalnie.

Zaniepokojony długą nieobecnością brata, który zawsze kładł się dość wcześnie spać, p. Bolesław Wrzesiński wszedł do gabinetu.

Okrzyk przerażenia wyrwał się z jego ust. Ostrożnie przerwał dopływ prądu i zawezwał natychmiast pomocy lekarskiej.

Z ust lekarza usłyszał straszny wyrok:

— Trup... Śmierć nastąpiła natychmiast.

Młody człowiek nieuleczalnie chory nie chciał cierpieć dłużej i być ciężarem dla brata. Jednym dotknięciem palca przeciął pasmo męczeńskiego żywota.

**HERBATA PERŁOWA**

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767.

**Wiadomości bieżące.**

STYCZEŃ  
**16**  
NIEDZIELA

Dziś: Marcelego  
Jutro: Antoniego Op.  
Wschód słońca 7.37.  
Zachód o g. 15.53  
Wschód ks. g. 15.23  
Zachód o g. 6.34  
Długość dnia: 8.16  
Przybyło dnia: 00.32

**Stan bezrobocia nie uległ poważniejszym zmianom.**

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: łódzki, łaski, brzeziński, sieradzki, łęczycki) w dniu 15 stycznia 1927 r. było zarejstr. 44.198 bezrob. w tym samej Łodzi 34.562, w Pabjanicach 2.757, w Zduńskiej Woli 651, Zgierzu 3.353, Tomaszowie Maz. 2.362, Konstancynie 172, Aleksandrowie 17, Rudzie - Pabjanickiej 324.  
Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30.022, w tym 6.214 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 23.808 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 22.938 bezrobotnych zasiłki z czego 4.599 z funduszu bezrobocia 118.339 ze skarbu państwa.  
Pracowników umysłowych brało za siłki 2.812, w tym ustawowych 130 i do różnych 2.682.  
W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 630 bezrobotnych, otrzymało pracę 634, wysłano do pracy 202 robotników.  
Urząd rozporządza 126 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

**N'eco spokojniej jest na rynku żywnościowym.**

Pierwsza połowa stycznia nie przyniosła żadnych skoków drożyzny na rynku łódzkim artykułów pierwszej potrzeby.  
W pierwszym rzędzie zanotować należy olbrzymi spadek cen masła które wyśrubowane zostały do horendalnej wysokości przeszło 7 zł. za kilogram. Te machinacje spowodowały powstrzymanie się od konsumpcji masła przez uboższą ludność, która w znaczniejszych ilościach spożywać zaczęła m. in. masło.  
Wskutek znacznie obniżonego popytu kupcy zmuszeni byli obniżyć ceny, które obecnie wahają się ok. 6 za 1 kilogram.  
Potaniecie ujawnił w styczniu węgiel. Podrożał w tym okresie chleb i cukier, tendencja stała ujawniła się na mięso i wyroby masarskie.  
Ogólnie biorąc, pierwsze dwa tygodnie stycznia świadczą o zatrzymaniu w Łodzi fali drożyznianej. Spadek cen masła stanowi w budżecie kosztów utrzymania pozycję poważną, tak, iż w okresie tym nie ujawnił się ogólny wzrost drożyzny.

**Zmarnięcia inteligentów będą omawiane na specjalnym zebraniu.**

We wtorek, dnia 18 bm., o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, na którym — w związku z wzrostem drożyzny — zostaną omówione sprawy: podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych oraz powiększenie ilości bezpłatnych obiadów.  
Pozatem powzięte zostaną uchwały w sprawie ochrony bezrobotnych - lokatorów oraz zwolnienia bezrobotnych od podatku od lokali.  
Wstęp wolny za okazaniem legitymacji państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

**Prezydent Reichstagu, Paweł Loebe przybywa dziś rano do Łodzi. Wódz socjalistów niemieckich jest gorliwym rzecznikiem pacyfizmu.**

Dziś przybywa do Łodzi prezydent Reichstagu, Paweł Loebe, aby wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych niemieckiej partii pracy.  
Loebe jest jednym z najwybitniejszych socjalistów niemieckich i odgrywa przodującą rolę w swym stronnictwie.  
Urodzony w roku 1875 na Śląsku po ukończeniu szkoły powszechnej został drukarzem.

Dzięki jednak nadzwyczajnym zdolnościom, wkrótce wybija się na czoło ruchu zawodowego i obejmuje stanowisko naczelnego redaktora pisma socjalistycznego „Volkswacht” we Wrocławiu.  
Na czele tego pisma stał przeszło 20 lat, prowadził zaciętą walkę przeciwko Hohenzollernom i dostał się nawet do więzienia za obrazę majestatu.  
W czasie wojny nie ustawał w swej

akcji pacyfistycznej, a przedewszystkiem gorąco bronił jedności partii socjalistycznej.  
Po rewolucji został wybrany do parlamentu z okręgu wrocławskiego, w Reichstagu dał się poznać, jako świetny mówca i polityk.  
Paweł Loebe odrzucał kilkakrotnie ofiarowane mu stanowisko ministra, a po śmierci prezydenta Eberta, gdy wsząd wskazywano, że on byłby najlepszym kandydatem na stanowisko prezydenta Reszy katarygryczne sprzeciwił się wysuwaniu jego kandydatury.  
P. Loebe jest zwolennikiem porozumienia polsko-niemieckiego i kilkakrotnie występował przeciwko przedłużaniu polsko - niemieckiej wojny celnej.  
Nawet z trybuny parlamentu niemieckiego wskazywał on, iż Niemcy muszą prowadzić politykę porozumienia w stosunku do Polski.

Prezydent Loebe gościć będzie w Łodzi zaledwie jeden dzień i jeszcze dziś wieczorem udaje się z powrotem do Berlina.  
W czasie swego pobytu zwiedzi on miasto oraz szereg zakładów przemysłowych.  
Godzi się pozatem zaznaczyć, że p. Loebe będzie pierwszym parlamentarzystą niemieckim, który do nas przybywa po wskrzeszeniu Polski.



**Dziś! :: Dziś!**

**i dni następnych:**

**„Wiedeń, miasto moich marzeń”**

Obraz beztroskiego życia wiedeńskiego.

W rolach **Barry Liedtke, Lillian Harvey, Mary Kid** i inni.  
OBRAZ ilustrowany wiązką melodii wiedeńskich.

NAD PROGRAM:

**I. Haroldek na balu maskowym. — II. Nowości wszechświatowe.**

Passé partout i bilety ulgowe dziś nieważne — Początek w dni powszednie o godz. 5-ej w soboty i niedziele o godz. 2-ej. Ostatni szans o godz. 10-ej wiecz.

**Przeszło 40 tysięcy osób zwiedziło w roku ubiegłym Zakopane. Nie wyjeżdżajcie nigdzie bez... paszportu.**

Do Zakopanego poczęli, jak wiadomo zjeżdżać pierwsi goście w drugiej połowie 19 wieku. Rozumie się, że liczono ich wówczas na jednostki.  
W latach przedwojennych bawiło już w Zakopanem przeszło 12,000 przyjezdnych rocznie. W roku 1923 frekwencja gości wzrosła do 29,500, a w roku 1925 do 31,500 osób.  
Rok 1926 wykazał dalszy wzrost frekwencji. W roku tym liczba meldunków doszła 28,280. Ze zaś na jednej karcie meldunkowej znajduje się nieraz po kilka osób, można zatem twierdzić, że w ubiegłym roku zwiedziło Zakopane przeszło 40,000 osób.

Władze uzdrowiskowe w Zakopanem

zarządziły energiczną kontrolę pensjonatów, hoteli i domów prywatnych dla sprawdzenia czy wszyscy przyjezdni są zameldowani.

Uruchomiono specjalną komisję lotną w osobach zastępcy komisarza rządowego i przedstawiciela pol. państwowej. Komisja już stwierdziła szereg nadużyć i przekroczeń w meldowaniu przyjezdnych, co spowodowało ukaranie wielu właścicieli pensjonatów i hoteli. Kontrola trwa nadal.  
W szczególności skrupulatnie badane będą peryferje Zakopanego, gdzie nadużycia meldunkowe są najczęstsze. Prócz grzywnien w niektórych wypadkach sprawy przekazano do postępowania administracyjno-karnego.

**Feralna „trzynastka” Łódź nie ma przesądów.**

Jak wiadomo, magistrat i dyrekcja K. E. Ł. zamierzają uruchomić na wiosnę nowe trzy linje tramwajowe, oznaczone cyframi porządkowymi 12, 13 i 14.  
W związku z tem warto przypomnieć sobie historję tramwaju nr. 13 w Warszawie.  
Gdy przed laty Warszawa posiadała 12 linii tramwajowych i zamierzała przeprowadzić kilka następnych, magistrat warszawski zarządził, by żadnego wagonu nie oznaczać liczbą 13, a to ze względu na jej feralne znaczenie.  
Dlatego też następne linje oznaczone były cyframi od 14 wwyż, z zupełnym pominięciem trzynastki.  
W 1922 roku, dyrekcja tramwajów w Warszawie postanowiła jednakże wprowadzić nr. 13 tramwaju, uważając wyeliminowanie go za niedorzeczny przesąd.

Jeden dzień tylko kursował ten tramwaj i w ciągu tego dnia uśmiercił

aż czterech ludzi, którzy wpadli pod jego koła.

Następnego dnia natychmiast, wobec takiego obrotu rzeczy, tramwaj ten został wycofany i do dziś dnia Warszawa nie posiada linii nr. 13.

Ciekawe, czy magistrat m. Łodzi zna to historje, a jeśli zna, to czy jest w istocie mniej zababone, od magistratu warszawskiego, skoro decyduje się uruchomić taką linję oznaczoną trzynastką.

**CECIL B. de MILLE**

twórca X PRZYKAZAŃ  
przemówi z ekranu w najpotężniejszym arcydziele doby obecnej p. t.

**„Burłak z nad Wolgi”**

Piękna i zdrowa cera otrzymasz, używając **MYDŁO Ks. Kneippa** w brązowym opakowaniu.

**Na wypadek bezrobocia należy ubezpieczyć wszystkich pracowników**

W najbliższym czasie zarząd obwodu wy funduszu bezrobocia przeprowadzi generalną kontrolę zakładów pracy, które winny zabezpieczyć swych pracowników na wypadek bezrobocia.  
Przedsiębiorstwa, które nie dopełniły jeszcze tych czynności, powinni uczynić to jaknajrychlej, w przeciwnym bowiem razie karane będą grzywną w dziedze administracyjnej.

**Pieniądze nadeszły. Bezrobotni inteligenci otrzymają zapomogi.**

W dniu wczorajszym zarząd obwodu wy funduszu bezrobocia otrzymał zawiadomienie z zarządu głównego, iż ministerstwo pracy i opieki społecznej wysłało już pieniądze na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.  
Przeznaczona suma na styczeń jest o 10 tysięcy złotych mniejsza niż w miesiącu grudniu i wynosi 100 tysięcy złotych.

**Komisja rozjemcza nie uskarża się na brak prac.**

Komisja rozjemcza dla spraw najmu rozpatrzyła w roku 1919 — 673 sprawy, w 1920 r. — 1082, 1921 — 5708, 1922 — 3919, 1923 — 4311, 1924 — 9682, 1925 — 3895 i 1296 roku rozpatrzyła 2892 sprawy.  
Wydelegowano komisji do ustalenia komornego podstawowego kolejno w latach od 1919: 54, 324, 1079, 954, 1054, 1358, 2272 i w roku 1926 — 1245.

Lekarz-dentysta  
**TADEUSZ BABAD**  
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-23



Dzisiaj i dni następnych!

Niebywały, podwójny 15 aktowy program!



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj popołudniu o godz. 3.30 po cenach najniższych sensacyjna sztuka K. Czapka „Sprawa Makropulos” czyli „Kobieta 341-letnia” z Izą Kozłowską w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj „Gorąca Krew” grana będzie dwa razy: popołudniu i wieczorem.

JUTRZEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro, w poniedziałek odbędzie się zapowiadany 3-ci wielki koncert symfoniczny pod kierownictwem wybitnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, który zagranicą święcił prawdziwe tryumfy.

HALLO, HALLO!

Sala Filharmonii sygnalizuje na sobotę dnia 22 b. m. Wielką Rewję Karnawałową — „Od stóp do głów”, a z całym szyldem zaprezentuje się elegancka Łódź na dorocznym balu na rzecz Domu Sterot, Północna 33 i Sanatorium „Rozalina” w wspaniałym korytarzu, który będzie stanowił dion tego niebywale ciekawie kształtującego się wieczoru.

Sobocześnie uproszone jury, w skład której wejść mają najznakomitsi znawcy piękna i wdzięku, przyznają liczne, a cenne nagrody najbardziej wyróżniającym się paniom.

Radjo Łódź, nadawać będzie do białego rana światu całego echo gwary i śmiechu oraz fox-trotów, szlimgy i charlestonów z nocy dnia 22 na 23 stycznia z Sali Filharmonii.

MASKARADA BANKOWCÓW.

Dnia 5 lutego w sali „Grand Hotelu” związek pracowników bankowych, urządza tradycyjną maskaradę, cieszącą się zawsze sympatią i powodzeniem.

Dochód z maskarady przeznaczony jest na powiększenie biblioteki związku.

Należy się spodziewać, że i w roku bieżącym pośpieszą wszyscy do bankowców, aby przyjemnie spędzić czas.

PODWIECZOREK U HANDLOWCÓW.

Dzisiaj, w niedzielę, dnia 16 stycznia r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków związku i wprowadzonych gości.

2 światowe gwiazdy w jednym programie!

Nasza znakomita rodatka — POLA NEGRI w najnowszej swej kreacji według powieści Michała Arlena p. t. „W szponach kokietki”

Najpiękniejszy meczynszwa świata RAMON NOVARRO w jednym z najlepszych swych filmów, rozgrywającym się na tle morza, okrętów wojennych i szkoły kadetów morskich p. t.

„Kadet Marvnrarki”

Powyższy film cieszy się wszędzie największym sukcesem, połączenie jednak dwóch arcydzieł w jednym programie jest niebywałym dotychczas zjawiskiem.



Hallo! Biuro naprawy!

Jak długo trzeba czekać na przybycie montera?

Wielokrotnie na łamach naszego pisma poruszaliśmy niedbałość, z jaką wykonywują swe obowiązki telefonistki i pracownicy PAST.-y.

Obecnie mamy do zanotowania następujący fakt:

Zasadniczo przyjęte jest wszędzie, że w razie uszkodzenia aparatu u abonenta i po zameldowaniu o tem w biurze na prawy, po kilku godzinach, jeśli sprawa jest mniej pilna, a po upływie pół godziny — jeśli nagła, zjawia się w mieszkaniu monter i naprawia uszkodzenie.

Tak jest wszędzie, tylko, niestety nie w Łodzi.

U nas na naprawę aparatu trzeba czekać bardzo długo, mimo iż w zameldowaniu zastrzeżono „pilne”.

Rzeczą wszak zrozumiałą jest, że nikt nie zakłada u siebie aparatu dla zabawy nie więc dziwnego, że dopomina się o rychłe jego naprawienie.

W piątek po południu nagle zepsuł się aparat oznaczony numerem 2174.

W pół godziny po skonstatowaniu uszkodzenia, abonent zawiadomił o tem biuro naprawy, zaznaczając, że aparat jest mu niezbędny i prosząc o rychłe na prawienie go.

Było to o godz. 6-ej wieczorem. Do

soboty do godziny 12 w południe nikt z biura naprawy się nie zgłosił.

Abonent wobec tego raz jeszcze powiadomił biuro, skąd odpowiedziano mu stereotypowym „dobrze” i natychmiast odłożono słuchawkę, nie chcąc wysłuchać niczego więcej.

O godz. 2-ej po południu abonent telefonuje z miasta po raz trzeci i znów słyszy odpowiedź „dobrze”.

Gdy do godz. 6-ej wieczorem nadal się nikt nie zjawiał, abonent zatelefonował do biura naprawy po raz czwarty i ze zdziwieniem usłyszał grubiańską odpowiedź.

— Proszę tyle razy nie zwracać głowy. Aparat naprawiony będzie dopiero w poniedziałek.

Jest to wypadek zaiste niezwykły.

Trzy dni należy czekać w Łodzi na naprawę aparatu telefonicznego i w razie monitów, spotykać się z niezbyt grzeczną odpowiedzią.

Warto skierować pytanie pod adresem zarządu telefonów czy „nos dla tabakiera, czy tabakiera dla nosa” i czy nie lepiej byłoby, gdyby dyrekcja miast irytować się niepotrzebnie „gadaliwością” Łodzi, pouczyła swych pracowników, jak należy obsługiwać abonentów.

Sum.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach została się z tym światem moja Ukochana żona, nasza droga matka, córka, siostra i bratowa

B. P.

Tobcia Horowiczowa (z domu Kochańska)

przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie drogiej nam żony odbędzie się dzisiaj w niedzielę, dnia 16 b. m. 1927 r. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Cegielińskiej Nr. 50, o czem zawiadamia w n eutulonym żalu

Stroskana Rodzina

Zemsta wiejskiego Otella.

Żonę poranił siękierą, a kochanka jej zabił.

Łask, 16 stycznia.

Idąc za radą sąsiadów, Zygmunt Janiszewski ożenił się przed 1/2 laty. Zamiał jednak spodziewanego spokoju i szczęścia, wniosła mu żona pod dach niepokój i ciężkie strapienia.

Powodem zmartwień Janiszewskiego było lekkomyślne traktowanie przez żonę obowiązków małżeńskich.

Młoda kobieta z zapalem godnym lepszej sprawy, oddawała się postronnym miłostkom i flirtom. Skutkiem tego w zagrodzie Janiszewskich panowało nieustanne piekło.

W końcu zdradzany mąż postanowił raz na zawsze kres temu położyć. Kategoriecznie oświadczył żonie, że jeśli nie zaniecha swego rozwiązłego życia, to się z nią i jej kochankami rozprawi. — Lekkomysłna kobieta zignorowała sobie mężowską przestrożę.

To spowodowało, że zagroda Janiszewskich w Izbicy stała się wódwnią krawego dramatu.

Onegdaj wieczorem podczas nieobecności gospodarza w domu, w odwiedziny do Janiszewskiej przyszedł jeden z jej adoratorów.

Mędzy gościem i gospodynią wywiązała się intymna rozmowa.

Miała ona taki skutek, że gdy Janiszewski przypadkiem wrócił do mieszkania, zastał żoną swoją w ramionach kochanka.

Na ów widok Janiszewski popadł w gniew, graniczący z furją.

Bez namysłu porwał z pod płеча siękierę i rzucił się z nią na parę kochanków.

Kochanek Janiszewskiej, którym okazał się nieiaki Antoni Radziński, miesz-

kaniec Izbicy, ugodzony w prawą łopatkę z rykiem bólu porwał się do ucieczki. Lecz drugie uderzenie w głowę powaliło go przy drzwiach na ziemię. Dalsze cięsy przypadły w udziale wiarołomnej żonie.

Przeraźliwy krzyk rąbanej siekierą kobiety zwałił do zagrody Janiszewskich sąsiadów.

Kilku włóścian obezwładniło wściekłego z gniewu człowieka.

Ofiarom jego zemsty pośpieszono z ratunkiem.

Radzińskiego z rozpiętą łopatką i pękniętą czaszką odwieziono do szpitala w mieście, gdzie zmarł po kilku godzinach.

Krwawem zajęciem zajęły się władze.

Dom Reklamy i Informacji „Rekin” Warszawa. Nalewki 2-a, Pasaż Simonsa tel. 3 5-80. Stała Wystawa Prób i Wzorów. Reklama ścienna. Ruchomy Rejestr Firmowo-Towarowy. Przedstawiciele w całym kraju poszukiwani. Płaska i zdrowa cera. Ks. Kneippa w brązowym opakowaniu.

Za marsz. Piłsudskim wypowiada się łozka organizacja N.P.R.

W piątek odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego NPR. Na posiedzeniu tem omawiano m. in. obecną sytuację polityczną. W dyskusji podkreślano konieczność prowadzenia polityki pod hasłem niezależności partii i jej poczynań od wpływów zewnętrznych, czystości jej szlendaru i jego chorążych, a nade wszystko pod hasłem pozytywnego rzeczowego ustosunkowania się do obecnej sytuacji rządu, wbrew poglądom dominującym w łonie władz centralnych partii.

RADIO Trągutal tel. 53-71 gmach Grand-Hotelu Odbiorniki oraz części szkodowe Ładowanie akumulatorów.

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w niedzielę dnia 16-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

- 14.15 — Odczyt p. t. „Znaczenie hodowli dla drobnego rolnictwa”, wygl. inż. M. Kwasięboriski, po odczycie komunikat meteorologiczny. 14.40 — Stacja nieczynna. 15.00 — Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej. 17.00 — Program dla dzieci. Pogawędkę wygłosi p. Henryk Łados. 17.30 — Koncert popołudniowy. 18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter. 19.00 — 3-ci odczyt z cyklu „Potęga państwa polskiego w czasach Jagiellońskich”, wygl. prof. Henryk Mościcki. 19.30 — Odczyt p. t. „Psychotechnika” — wygl. inż. Eug. Porębski. 19.55 — Odczyt p. t. „Zmysły u roślin”, wygl. prof. Adam Czartkowski. 20.20 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Sygnal czasu. — Komunikaty. 22.30 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Złotańska”.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

- WIENIĘ, fala 517,2 m., 18.10 — Muzyka kameralna (Haydn), 19.30 — „Hassan Marzyciel” opera. BUDAPESZT, fala 555,6 m., 16.00 — Muzyka cygańska, 18.00 — klasycy węgierscy, 19.30 — Pieśni węgierskie. BERLIN, fala 484 i 556 m., 20.30 — Wiczeb Straussa i Lannera. FRANKFURT, fala 428,6 m., 21.30 — Chór kobiecy.

Z KOŁA POLONISTÓW.

Zarząd koła polonistów przy instytucji T.N.S.W. w Łodzi za naszym pośrednictwem zawiadamia, że zebraniu członków koła odbędzie się w czwartek dn. 20 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu centralnej biblioteki pedagogicznej (ulica Andrzeja 7, I p.).

NOWE PRZEDSIĘWZIĘCIE MA-SARSKIE.

W dniu 15 bm. zostaje otworzony w naszym mieście skład według i mięsa pfi „Karnonia” sp. z ogr. odp. przy ul. Żeromskiego 93 (Pańska). Warsztaty powyższego przedsiębiorstwa są urządzone wg. najnowszych wymagań technicznych na wzór zagraniczny pod kierunkiem pierwszorzędnych sił fachowych.

# STRZEŻCIE SIĘ GRYPY!

Epidemia tej potwornej choroby szerzy się z niesłychaną szybkością  
**Nie każde zaziębienie i nie każdy katar jest grypą.**

W związku z epidemią grypy, panującej w krajach sąsiedzkich, a zagrażającej Polsce, otrzymujemy od inspektora sanitarnego m. Łodzi — dr. A. Starzyńskiego szereg następujących, cennych informacji o przebiegu tej choroby i środkach zaradczych.

Z zachodu Europy dochodzą nas wiadomości: ogromne połacie Europy, dotknięte są epidemią grypy, która z błyskawiczną szybkością przebiega przez Szwajcarię, Francję, Hiszpanię, Niemcy, Szwecję, Norwegię itd. Cecha charakterystyczną grypy jest, iż

epidemia jej wybucha odrazu, szerzy się bardzo szybko, przebiegając nieraz całą Europę w ciągu 2—3 miesięcy, trwa najczęściej 4—6 tygodni i szybko gaśnie. Klimat nie wywiera żadnego wpływu na grypę, gdyż epidemie tej choroby zdarzają się i na południu i na północy.

W klimacie umiarkowanym wpływ pory roku jest niewątpliwym, spotykamy bowiem najczęściej epidemii grypy

w zimie, na jesieni lub na wiosnę, najmniej w lecie.

Warunki higieniczne i społeczne nie odgrywają wybitnej roli w epidemii grypy, która zdarza się w dzielnicach zaможных, jak również w okręgach ubogich, robotniczych. Usposobienie do grypy jest prawie powszechne, t. j. w razie wielkich epidemii

chorują wszyscy niezależnie od wieku, płci, zawodu i t. d. Czynnikiem, wywołującym grypę jest odkryta przez Pfeiffra w 1921 roku bakteria w postaci pałeczek, którą znajdowano w płwocinie chorych.

## Jakie są objawy grypy?

Grypa zaczyna się nagłym dreszczem i gorączką, natężenie, której bywa rozmaite, czasem

odrazu dochodzi do 40—41o C. w innych razach bywa mniejszą i waha się od 37—39, chociaż można spotkać gorączkę bardzo nieznaczną; gorączka — w wypadkach niepowikłanych, trwa zwykle 2—7 dni; drugim objawem jest

katar dróg oddechowych (nosa, gardła, tchawicy i oskrzeli), kaszel z początku bywa suchy, częsty, pod koniec wilgotny z płwociną, czasem zdarzają się krwotoki z nosa itp.; katar dróg oddechowych trwa zwykle dłużej, niż gorączka.

Trzecim objawem bardzo ważnym i stałym jest

uczucie ogólnego osłabienia, łamanie w kościach i ból w członkach (ból mięśni). Często spotykamy brak łaknienia, czasem wymioty lub biegunkę. Ból głowy bywa bardzo często. Zresztą nie sposób opisać różnorodnych objawów, które zdarzają się mogą przy grypie. Należy jednak pamiętać, iż

nie każde zaziębienie i nie każdy katar dróg oddechowych jest grypą.

W przebiegu różnych epidemii grypy odróżniono niejednokrotnie różne postacie grypy, tak np. już w 16 wieku znano 3 postacie grypy:

mózgowa, piersiowa i brzuszna. Jest to podział sztuczny, mający uz-

mysłowic przewagę pewnych główniej szych objawów. O epidemii grypy w Polsce w 1919 roku odróżniano dwie postacie — postać zwykłą i płucną.

Naogół wszystkie przypadki grypy zwykłej; kończyły się pomyślnie, t. j. powrotem do zdrowia.

Pamiętać o tem trzeba, iż nawroty

grypy są bardzo częste, dlatego też z całym naciskiem podkreślić należy, iż rekonwalescenci, którzy za wcześniej wychodzą na powietrze, narażają się temsamem na nawrót cierpienia.

Pomijam na tem miejscu opisanie powikłań, mogących się zdarzyć w grypie i przechodzę do omówienia środków zapobiegawczych.

Podczas panowania grypy uchronić się od choroby jest rzeczą bardzo trudną — przedewszystkiem z tego względu, iż

grypa szerzy się bardzo szybko (nieraz w ciągu miesiąca może zachorować — trzy piąte mieszkańców danej miejscowości), a więc zarazek jest prawie wszędzie, izolacja zaś chorych od zdrowych podczas epidemii

nie prowadzi do celu. Jednak jeżeli niema epidemii w właściwym tego słowa znaczeniu (jak to obecnie notujemy w Łodzi), uważam za bardzo pożądane i celowe izolowanie chorego w mieszkaniu, by otoczenie miało jaknajmniej styczności z chorym.

## Jak się ustrzec powikłań

A jeżeli podczas epidemii nie posiadamy odpowiednich środków ochronnych przeciw grypie, to nasuwa się pytanie, czy i w jaki sposób możemy wpływać na przebieg choroby.

Otóż tu podkreślić trzeba, iż możemy zapobiegać różnym powikłaniom grypy. Zaznaczyłem uprzednio, iż zwykła grypa, t. j. bez powikłań, kończy się zawsze pomyślnie, natomiast

powikłania mogą być groźne. Dlatego też trzeba wszystko uczynić, by nie dopuścić do powikłań, do których są usposobione zwłaszcza osoby słabowite lub chore na przewlekłe sprawy zapalne innych narządów.

Co czynić należy w razie zachorowania na grypę?

1) przedewszystkiem zalecić spokój, leżenie w łóżku nie tylko przez cały gorączkowy okres grypy, lecz przez cały okres rekonwalescencji;

2) należy zabronić chorym tego rodzaju wychodzić z domu dopóki kaszel zupełnie nie ustąpi lub dopóki wszelkie ustąpienie nie zniknie;

3) zastosować odpowiednią dietę i przyjmowanie płynów w ilości dowolnej (stanowczo zabrania się napojów wyskokowych);

4) Postępować — w myśl odpowiednich wskazań lekarza, nie rozszerzać niepotrzebnie paniki, nie poddawać się więc zatrważającym wieściom o grypie, dbać natomiast więcej o zastosowanie przepisów higienicznych, strzec się zaziębienia, nie lekceważyć zachorowań, poddawać się opiece zaufanych lekarzy, a być może, że szalejąca na zachodzie Europy epidemia grypy nie naświetli tak dotkliwie Polski.

## CASINO

Dziś Dziś

Film salonowo-sensacyjny osnuty na tle powieści kinematogr. ALEKSANDRA BŁAŻEJOWSKIEGO (autora powieści „Sąd nad antychrystem“) z „POLSKIEJ ZŁOTEJ SERJI“ wytwórni Leo-Film w Warszawie.

# CZERWONY BŁAZEN

W głównej roli kobiecej — piękna utalentowana aktorka polska

**HELENA MAKOWSKA**

Rola inspicjenta teatralnego, **EUGENJUSZ BODO**  
Gładysza, kreuje LODZIANIN

Postać Wandy Skarskiej inkarnuje **W. SMOSARSKA**

Pozatem udział w filmie przyjmują zespoły teatrów warszawskich:

„Qui Pro Quo“ i „Perskie Oko“  
Kulisy teatrów warszawskich! Tajemnice salonów stołecznych!

Początek o godz. 2-jej po poł. Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Od g. 2—3 cena miejsc **50** groszy i **1** złoty

## Akcja włóknarzy odroczone

### Związki postanowiły zaczekać do połowy lutego.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o konferencji zarządów związków zawodowych, na której postanowiono

akcję w przemyśle włókienniczym narazie odroczyć.

Jak się dowiadujemy, bezpośrednią przyczyną odroczenia akcji jest chęć należytego przygotowania się związków ponieważ projektowana akcja objąć ma ona nie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe w Łodzi, ale we wszystkich miastach.

Następnie, na konferencji omówiono obecną sytuację w przemyśle, przy-

czem stwierdzono, że aczkolwiek jest ona w niektórych gałęziach pomyślna, to należałoby jednak

zaczekać na rozpoczęcie się sezonu letniego,

a więc na początek lutego. Z powyższych względów, druga konferencja zarządów związków zawodowych odbędzie się w dniu 10 lutego i wówczas zapadnie ostateczna w tej sprawie uchwała.

Gdyby zdecydowano się wystąpić z akcją podwyżkową, wypowiedzenie umowy w przemyśle włókienniczym nastąpi w dniu 15 lutego r. b. -cd-

## Skargi ubezpieczonych w kasie chorych

### zwolna odnoszą pewien skutek.

## W lecznicy II-giej wprowadzono pewne udogodnienie

Wiadomem jest, że od czasu zorganizowania w Łodzi pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych w lecznicach kasy chorych, zgłaszający się tracą czas i zdrowie na wielogodzinne wyczekiwanie, a to z powodu zbyt szupłych lokali.

Okazało się, że w obecnych lokalach nie można zorganizować odpowiednio

napotyka bowiem na trudności, w których możnaby zatrudnić większą ilość lekarzy a z tego powodu po kilkugodzinem nieraz oczekiwaniu ubezpieczony opuszcza lecznicę bez pomocy lekarskiej.

Zarząd kasy chorych ma szerokie plany rozbudowy własnych lecznic, lecz wobec panującego ostatnio kryzysu w przemyśle włókienniczym, brak narazie środków i trzeba zadowolnić się wybudowaniem dwóch lecznic: na ul. Zagajnikowej i na Bałutach.

By jednak uprzystępnić ubezpieczonym korzystanie z pomocy lekarskiej, zarząd kasy przeprowadza reorganizację w lecznicach i, poza gruntownym remontem lokali

zmienia system przyjęcia chorych. W lecznicy II przy ul. Piotrkowskiej 17 przeprowadzono dokładny remont i urządzono w ten sposób rozmieszczenie gabinetów, że

do każdego z nich przylega poczekalnia. Niezależnie od tego w lecznicy II jest stała karetka pogotowia, która przywozi w nagłych wypadkach do lecznicy chorych, którzy muszą się poddać drobniejszej operacji, gdyż w szpitalach często brak miejsc.

Pozatem wprowadzono pożyteczną innowację, aby chory, zmuszony do kilka-krotnego odwiedzenia lecznicy nie był zmuszony każdorazowo czekać „w ogonku“ i w tym celu ordynujący lekarze wydają chorym specjalne karteczki,

## Budżet miejski

### znajdzie się na wtorkowym posiedzeniu rady

Jak się dowiadujemy, w czwartek nie będzie posiedzenia rady miejskiej, natomiast wyznaczone ono zostało na wtorek 24 bm.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru nowego ławnika, którym zostaje p. Kazimierzak oraz sprawy budżetowe, które rozpatrywane będą na kilku kolejnych posiedzeniach rady. (b)

## Dr. H. Różaner

### POWÓCIL

#### CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

#### NARUTOWICZA № 9.

tak iż przed godziną zwykłych przyjęć lekarz przyjmuje tych, którzy otrzymali numerki na powtórny wizytę. Innowacja ta daje dobre rezultaty ku zadowoleniu ubezpieczonych.

Obecnie zarząd kasy chorych przeprowadza tę inicjatywę również i w innych lecznicach. b.

**Nowy urząd w województwie.**  
**Kierownictwo obejmuje dr. A. Grabowski.**

Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału karnego komisariatu rządu, radca wojewódzki dr. A. Grabowski w tych dniach opuszcza swe stanowisko i obejmuje kierownictwo działy społeczno-gospodarczego w wydziale samorządowym urzędu wojewódzkiego w Łodzi.  
 Do zakresu działy tego należeć będzie m. in. czuwanie nad stanem zaopatrzenia ludności na terenie województwa w artykuły codziennego użytku, wykonywanie nadzoru nad szeregami społeczno-gospodarczych czynności związków komunalnych, przeciwdziałanie lichwie żywnościowej, zwalczanie drożyzny itp. (p)

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając **MYDŁO** w brązowym opakowaniu **Ks. Kneippa**

# Małpa wdrapuje się na obłoki.

Przysyłajcie listy i czeki pieniężne do Kazimierza Olendzkiego.  
Adres: Jesus Christ, Chicago, Stany Zjednoczone.

Rzecz wysoce charakterystyczna dla stosunków powojennych świata, że na czoło wszystkich zagadnień w rzeczywistości, pracowitej, pogrążonej w businessie Ameryce wysuwają się problemy pochodzenia człowieka, rozwiązania głodu duchowego, rozprawienia się z gadką bytu zagrobowego.

Amerykanie przesycaeni nawskroś realizmem życia i trzeźwego ujmowania interesów, co postawiło wobec nich cały świat w roli niewypłacalnego dłużnika, szukają odpoczynku w sferze mistycyzmu.

Na tem te rozwinęły się tam liczne sekty religijne, operujące jednak w przeważnej ilości wypadków reklamą, utrzymującą w stylu iście amerykańskim.

Interes przedewszystkiem, a więc i w tej dziedzinie. Stąd humbuse reklamy, a co za tem idzie kaptowanie setek tysięcy zwolenników dla nauk, głoszonych na wędrownych ambonach samochodowych, przez plakaty, publikacje, ogłoszenia w dziennikach.

Najdziwniejsze tezy znajdują wie rzących, setki tysięcy dolarów płyną do kabz pomysłowych menafezów.

Pod względem ilości i różnorodności wciąż powstających sekt Ameryka przewyższa „duchobozniczką” Rosję.

Ogólny wpływ środowiska nie mógł nie pozostawić śladów i na polonji amerykańskiej, wśród której powstały również sekty, mające na celu zreformowanie wierzeń religijnych i obrzędowości.

Znane są poczynania t. zw. „kościółka narodowego”, który rozpoczął ożywioną agitację i na gruncie Rzeczypospolitej.

Śród mnóstwa „reformatorów” i zgruba ciosanych filozofów i metafizyków znajdują się pospolite filuty, geszefciarze i szarlatani, zblizający pokaźne fortuny na łatwowierności ludzkiej.

Im, jaskrawiej jest tu zastosowany humbug, graniczący z obłędem, tem na większe liczyć może powodzenie.

Ostatnio b. usilnie kolportuje swe dzieła wśród polonji amerykańskiej „polski papież stowiański”, „soldier of Christ”, „messenger of God” niejaki pan Kazimierz Olendzki.

Z trzech książek pana Olendzkiego (nawiasem mówiąc wydanych b. starannie i ilustrowanych) dowiadujemy się, że ten, że już w wojsku rosyjskim w r. 1898 w Lizbonie poczuł w sobie wolę bożą i skutkiem tego stał się z żołnierza carskiego — żołnierzem chrystusowym.

Ponieważ jednak wojna nie była na myśli pana Olendzkiemu, lecz małżeństwo, tedy wstępnie w szranki hymenu.

Lecz „pieszczotliwość”, jak mówi młodej żony stała na przeszkodzie, tedy nie mógł jeszcze spełnić należycie swe go posłannictwa, gdy z Portu Artura, gdzie „tysiące żołnierzy położyły swe życie, powrócił zdrów i wesół”.

Tak rzeczy stały przez dłuższy czas aż tu nagle pewnego dnia pan Olendzki usłyszał głos:

— Szukałem człowieka po całej kuli ziemskiej, ale oprócz ciebie, jednego nikogo nie znalazłem.

Pan Kazimierz skromnie odparł:

— Jakoż ja mogę napisać wielkie dzieło, kiedy poprawnie pisać nie umiem.

— Ze ty pisać nie umiesz — odrzeczcie duch — tem lepiej dla ciebie, bo po tem poznają cię, żeś ty jest posłańcem moim.

W tak tedy prosty i nieskomplikowany a zgoła łatwy sposób powstały „dzieła” pana Olendzkiego, noszące obiecujące tytuły: „W pogoni za prawdą”, „Żołnierz chrystusowy”, „Polski papież słowiański”.

Najordynarniejszy humbug, nieprawdopodobna wprost groteska, mającena chorego mózgu, „zwalczającego” uznane tezy naukowe składa się na tę wysoce osobliwą twórczość, wyrażającą się w poważnym nakładzie sprzedanych egzemplarzy.

Najpiękniejsze dogmaty nauki Chrystusowej, wypaczone po chamsku i napęte dla potrzeb sprytnego rzeźmieszkę, zostały prawowicie zebrane i skomentowane.

I oto powstaje apel następujący:  
„Ja, żołnierz Chrystusowy zauważyłem, że dla świata tego potrzeba Jezusa Chrystusa nowego w nowym przymierzu z Bogiem, potrzeba nowych cudów profiblicyjnych na godach weselnych w Chicago, po to, by świat na nowo odrodzić.”

Kto jest godzien z ofiarodawców tego pomnika żywego niech przyśle do mnie swój list i czek bankowy pieniężny lub pocztowy po to, by za dobre uczynki jego imię zapisać razem ze mną w historii nieśmiertelności”.

„Co laska na pomnik żywy Duszoł Waszym.”

Uprasza się wszelkie listy adresować, czeki i pieniądze wysyłać na poniższy adres:

Jesus Christ, king of Peace  
Chicago (następuje dokładny adres).

Apel ten podpisany jest: z bratniem pozdrowieniem Jezus Chrystus. (II).

Nietylko chamskie poniewieranie tego, co jest kultem dla milionów, stanowi „interes” pana Olendzkiego. Zajmuje go pozatem żywo polityczny byt Polski.

Pan Olendzki, jak się okazuje, jest monarchistą. I oto żąda, aby urządzić plebiscyt i wybrać króla Polski.

Kandydatów stawia p. Olendzki następujących:

1) Józef Piłsudski 2) Kazimierz Olendzki 3) Jezus Chrystus.

W traktacie kontestowym pan O-

lendzki stwarza własny światopogląd przyrodniczy, wyrażający się dość zwięźle:

„Czy potrzeba większej nauki i większego wykształcenia się i większej filozofji nad tą, widzieć wszelkie stworzenie oczami swemi? A wy, zamiast ludzi potworzyliście z siebie małpy, pochodzące z prapłasniny. Czy to potrzeba wielkiej nauki, i wykształcenia się i filozofji, być małpą?”

„Proszę was, bądźcie człowiekiem. Człowiek bez nauki jest mądrzejszym od najwięcej uczonej małpy. W tym jest filozofja. Małpa nie wie, skąd przyszła, dokąd idzie. A człowiek wie. Człowiekowi Bóg ukazuje drogę, a te ukazywanie drogi nazywa się objawieniem Bożym. i objawie mu siebie samego”.

„Zaś latać aeroplanem, dali pomysł człowiekowi ptacy i owady powietrzne. Aeroplan oblicza się naukowo na liczbę sił konnych, który motor jest pędzony ogniem. Ten motor można nazwać naukowo, kołmi ogniwami, i wozem ognistym, na którym wozie i takimi kołmi Eliasz pojechał z duszą i ciałem do rzekomego nieba, a płaszcz swój rzucił swe mu uczniowi”.

„Nie będziemy się dalej zagłębiali w „nauki” p. Olendzkiego. Przytoczone wyjątki umieściliśmy jako „signum temporis”. Mówią one same za siebie.

W dobie aeroplanu i radia, obskurantyzm, w „pogoni za prawdą”, dosiada te go samego drewnianego konika, co za czasów Galileusza.

I zawsze znajduje dość łatwowiernych. W przeciwieństwie do prawd istotnych, które setkami lat musza sobie to rować drogę wśród pokoleń.

## Sztuka taneczna

jest najbardziej rowinąta w Japonji.

Słynna tancerka Pawłowa zapytana przez jednego z dziennikarzy rosyjskich gdzie sztuka taneczna doszła do największego rozwoju, odpowiedziała, że nigdzie na świecie nie cieszy się ona gorliwą opieką i nie zachowała się tak daleko w swojej pierwotnej czystości, jak w Japonji.

W Europie tradycje szkół tanecznych rzadko tylko sięgają 100 lat wstecz. W Japonji natomiast tradycje dawnej sztuki tanecznej przechodzą z generacji na generację poprzez wiele setek lat, niekiedy nawet tysiącleci.

Można dzisiaj w Japonji oglądać tańce w tym samym stylu, w tych samych kostjumach i przy takiej samej muzyce, jak wykonywano je przed tysiącem lat Sama Pawłowa w czasie swoich występów w Japonji studiowała japońską sztukę taneczną u najlepszych nauczycieli.

Także jednak — dodała Pawłowa — Indje posiadają prastarą kulturę taneczną, tylko, że te tajemnice starej sztuki są tam pilnie strzeżone i wykonywane są zdala od oczu cudzoziemców.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



## Nieuzasadniona zarozumiałość yankesów.

W wielu dziedzinach życia panuje tam straszliwy bałagan.  
Europa — mimo wszystko — jest dla Ameryki wzorem

U nas w Europie istnieje oddawna nieuzasadniony zwyczaj podziwiania wszystkiego, co pochodzi z Ameryki.

Największe głupstwo z amerykańskim stemplem posiada dla nas najwyższą wartość. Interes, zrobiony w Ameryce, musi być dobrym interesem. Wynalazek, dokonany w Ameryce, jest podwójnym wynalazkiem. Pomysł, który przywędrował do nas z Ameryki, otrzymuje już in blanco markę genialności.

To ślepe zaufanie europejczyków do amerykańskiego geniusza wykorzystali spekulanci i oszuści, reklamując swe towary, jako wyroby amerykańskich fabryk i dziś na każdym kroku spotykamy „amerykańskie obuwie”, „amerykańskie pióra”, „amerykański papier na mu chy” itd.

Bałwochwalczy kult europejczyków w stosunku do mieszkańców z drugiej półkuli polega na pewnej autosugestji, zrodzonej z poczucia własnej słabości i z przekonania, że „inni zawsze lepiej zrobią, niż my...”

Ale jak się przedstawia ta sprawa w rzeczywistości? Czy naprawdę wszystko, co pochodzi z Ameryki, może służyć wzorem dla Europy?...

Niżej przytoczymy kilka przykładów, stwierdzających, że sprawa przed stawia się odwrotnie.

Przedewszystkiem — telefon.

Aparat telefoniczny w Ameryce jest unikatem pod względem niepraktyczności. Składa się on z dwóch części: ze słuchawki i tuby. Podczas rozmowy trzeba w jednym ręku trzymać słuchawkę a w drugim — tubę, obie ręce są więc podczas rozmowy zajęte.

Czy nie lepiej jest więc u nas, gdzie każdy może jednocześnie rozmawiać przez telefon i pisać, albowiem mieści się na jednej galce absorbując tylko jedną rękę?

Następnie poczta. Nie mówiąc już o dusznych i ciasnych lokalach urzędów pocztowych, panuje tam w tej dziedzinie niebywały bałagan.

W większych miastach europejskich listy wręcza się adresatom cztery razy dziennie, w Ameryce — tylko dwa razy.

List, wrzucony do skrzynki w Chicago o godzinie 10-ej zrana, dojdzie adresata w tym samym mieście dopiero nazajutrz przed południem.

Statystyka dowodzi ponadto, że na tysiąc przesyłek pocztowych, ginie w Ameryce przeciętnie 15, podczas gdy w Europie liczba zaginionych listów i paczek jest prawie o połowę mniejsza. Wynika to z tego, że naogół siła robocza w Ameryce jest bardzo droga, każdy urzadz musi więc ograniczyć swój personel do minimum i dzięki niedostatecznej ilości urzędników zdarzają się częste wypadki omyłek, niedopatrzeń i strat.

W dodatku poczta w Ameryce nie odpowiada za straty, wynikłe z ewentualnego zaginięcia listów lub paczek.

A teraz — domy amerykańskie.

Przy masowej produkcji wartość wyrobów nie może być wielka. Budowa domu w Ameryce najnowszym sposobem trwa najwyżej sześć tygodni.

Czy w tak krótkim czasie można zapobiec wszystkim wadom mieszkań amerykańskich? Nie tylko budowa pozabawiona jest wartości, lecz nawet materiały. Ściany są tak cienkie, że gdy ktoś kichnie w pokoju, lokator z sąsiedniego mieszkania życzy mu pomyślności i otrzymuje wzajemnie podziękowanie — przyczem wszystko odbywa się w normalnych warunkach, bez wysilania się na podniesienie głosu.

W Ameryce z tych samych względów niema tajemnic. Cały dom — to jedna rodzina. Sceny małżeńskie są widowskim dostępnym dla każdego, kto ma trochę wolnego czasu i chce się przysłuchiwać kłótni z sąsiedniego mieszkania.

A okna wystawowe? Niedostępne, niskie, leżące niemal na równym poziomie z powierzchnią chodnika. Kto chce się dobrze przyjrzeć wystawie, musi albo usiąść na chodniku albo uzbroić oczy w lornetkę.

I pomyśleć, że takie wystawy ma potężna, praktyczna, mądra Ameryka!..

Albo proszę podejść do amerykańskiego policjanta i poprosić o informacje!

W odpowiedzi usłyszycie jakiś dzięk pomruk, jakieś słowa wycedzone przez zęby. Ani odrobiny szacunku. Policjant amerykański jest tylko grzeczny i usługowy wobec dam. Tak, dla dam gotów nawet wyciągnąć z zanadru książeczkę informacyjną.

Czy u nas nie jest inaczej?...

Pociągi amerykańskie mają już nawet wśród europejczyków złą opinię.

U nas jeśli ktoś wsiądzie do niewłaściwego pociągu, w takim razie albo nie zna języka danego kraju, albo jest zupełnie ślepy.

Na każdym pociągu wisi bowiem tabliczka z napisem:

— „Łódź — Poznań przez Kalisz”.

— „Warszawa — Kraków przez Piotrków, Częstochowę” itd.

A w Ameryce? Pociągi wjeżdżają na stację i odjeżdżają jeden za drugim i nikt nie wie skąd przybyły i dokąd jada. Jakiś murzyn wrzeszczy na cały głos:

— „Express The Sandman! Right away to Denver, Albuquerque, El Paso, Los Angeles!”

Murzyni zawsze wrzeszczą i nikt ich nie słucha. Kto tego krzykacza nie zrozumiał, może wsiąść gdzie mu się po Joba. Nikt mu nie zwróci uwagi, nikt mu pomoże. Kogo to obchodzi?

Oto kilka przykładów z amerykańskiego życia.

Oczywiście, że nie wyczerpują one całej drobnej części wszystkich niedomagań, bolączek i „palących spraw” amerykańskiej kultury.

Ameryka może nas nauczyć bardzo wielu ciekawych rzeczy — tego zaprzeczyc się nie da — ale ta hegemonja jest już nazbyt przesadzona.

Europejczycy nie umieją siebie należyście oszacować.

W tym wypadku sprawdza się mądre przysłowie: „Cudze chwalcie, swoje nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie!” — Alo.



## Cyfry świadczą o intensywnej działalności kasy chorych.

O działalności kasy chorych m. Łodzi niechaj zaświadczą dane statystyczne za grudzień ub. roku.

Otóż w tym jednym miesiącu w lecznicach i ambulatoriach fabrycznych kasy chorych m. Łodzi udzielili porad ubezpieczonym sami lekarze kasy 88,079, lekarze - dentyści 21,536, oraz felczyrzy 16,337 czyli razem udzieliła kasa chorych porad ambulatoryjnych w 125,952 wypadkach.

Wizyt lekarskich u obłożnie chorych członków kasy chorych w ich mieszkaniach lekarze kasowi w tymże miesiącu skutecznili 29,703, felczyrzy 3,440, czyli razem 33,143 wizyty.

Z powyższych danych wynika, iż o gólem kasa chorych m. Łodzi w grudniu ub. roku udzieliła przeszło 159 tysięcy porad.

Poza powyższem porządów pod opieką lekarsko - akuszerską kasy chorych było w grudniu ub. roku 748.

Orzeczeń kwalifikacyjnych komisja lekarska wydała w 936 wypadkach. Stacja zapobiegawcza przy lecznicy II-ej kasy chorych m. Łodzi skutecznila 827 zabiegów przeciwochorobowych.

W zakładzie rozpoznawczo - leczniczym kasy chorych (roentgen rozpoznawczy i leczniczy, lampa kwarcowa, elektryzacja) rozpoznano choroby, bądź leczono (wizyty często wielokrotne) 2,356 ubezpieczonych.

W zakładzie bakteriologii skuteczniono analizy (często wielokrotne) 3,433 chorým członkom kasy.

## Kawiarniane życie Łodzi.

Cukiernia p. Gostomskiego  
(Piotrkowska 76)

po przeprowadzonym gruntownym remoncie i nadaniu lokalowi wyglądu ściśle europejskiego, zdobyła sobie uznanie szerokiej publiczności naszego miasta.

Bo rzeczywiście zupełnie odrębny charakter posiada ta sympatyczna cukiernia, w której przyjemnie spędza się wolne od zajęć chwile.

Dbalność gospodarza p. Gostomskiego o wygodę licznie uczęszczających gości zasługuje na specjalne wyróżnienie czy to z racji znakomych wyrobów, prenumerowania niebywałej, jak na nasze stosunki, ilości gazet i tygodników całego świata, czy też dzięki artystycznemu muzycznemu zespołowi, grywającemu tam codziennie od 6 w. do 12 w nocy pod kier. p. Żelazo.

## Niebywały rozmach

inscenizacyjny widzimy w jednym tylko filmie

## „Burłak z nad Wołgi”

## Podziękowanie.

Za bezinteresowne, humanitarne i szlachetne czyny Wielmożnemu Panu Dyrektorowi fabryki „Hirsberg i Wilczyński”, p. Józefowi Pinkusowi, składa serdeczne podziękowanie.

S. Z.

## DZIEWCZYŃKA z DANCINGU

TO TREŚĆ I ISTOTA DZISIEJSZEGO WYCIECHA

„Reduta”.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając

Ks. Kneippa w brązowym opakowaniu.

Największa tragedia wszystkich czasów!  
Najwspanialsza uczta artystyczna!  
Niesmiertelne arcydzieło literatury!

# „Cyganiaerja”

Wskrzyszona na ekranie i objawiona stu milionom widzów.  
z Liljaną Gish i Johnem Gilbertem „CYGANERJA”  
to szczyt sukcesu X-ej Muzy.

## Otwarcie klubu towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi.

Wczoraj wieczorem odbyło się w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) uroczyste otwarcie klubu towarzyskiego przy tymże stowarzyszeniu. Na uroczystości tej zebrało się przeszło sto osób ze świata handlowo - przemysłowego naszego miasta.

Zebrań zagał wiceprezes stowarzyszenia dr. Józef Sachs, kreśląc historię powstania samego stowarzyszenia oraz cel założonego obecnie klubu towarzyskiego. Dwa lata już blisko upływa, mówił dr. Sachs, gdy położono fundamenty pod organizację, która miała przekreślić legendę o nieużyteczności kupiectwa, skoncentrować świadome wysiłki kupiectka ku osłagnięciu zasadniczych jego postulatów oraz wyeliminować tak szkodliwy a skompromitowany przez życie typ kupca inflacyjnego. Obecnie tworzy się teren, na którym

spotykać się będą członkowie związku kupców w płyszczyźnie towarzyskiej i na którym dokonywać się będzie wzajemna wymiana myśli. Kończąc swe przemówienie dr. Sachs wręczył prezydentowi Borysowi Eitingonowi księgę, zawierającą akt stworzenia klubu, odczytany następnie przez sekretarza p. Adama Ryzeuberga.

Następnie wygłosili nacechowane głęboką myślą społeczno - gospodarczą przemówienia pp. Juliusz Lewszajn oraz Mieczysław Hertz, a dalej toastowali przedstawiciele innych zrzeszeń gospodarczych.

Uczta, odbyta po akcie otwarcia klubu, w której z ramienia zarządu podejmowali gości gospodarze lokalu pp. Józef Szlam oraz Otton Landeck, przeciągnęła się do późnej nocy w miłym nastroju.

S. L.

## Pieniądze, zdobyte na zbrodni chciał przeznaczyć na kupno zagrody. Policja w porę aresztowała groźnego bandytę.

Częstochowa, 15 stycznia. Policji częstochowskiej udało się wczoraj ująć groźnego bandytę, Józefa Florjanskiego, poszukiwanego od kilku lat przez władze bezpieczeństwa.

Przed dwoma laty Florjanski został aresztowany w Plotkowiu, gdy stał wówczas na czele bandy, która grasowała na terenie województwa łódzkiego i miała na sumieniu szereg krwawych napadów rabunkowych. Florjanski zbiegł jednak z więzienia śledczego i mimo energicznych poszukiwań nie został ujęty.

Okazało się, iż opryszek po ucieczce z więzienia przeniósł się zagranicę, tułając się w ciągu dwóch lat w Niemczech, Austrii i Francji.

Czuając się na obczyźnie, jak u siebie w domu, opryszek miał ścisły kontakt z

tamtejszemi szajkami i operował wraz z nimi tak sprytnie, że ani razu nigdzie go nie aresztowano.

Ponieważ jednak przed kilku miesiącami brał udział w większej wyprawie bandyckiej na pograniczu niemieckim, obawiał się, iż zostanie aresztowany, wobec czego powrócił do Polski.

Mając spory zapas gotówki, Florjanski zamieszkał w swej rodzinnej włości Wilkomirsko pod Częstochową i wszczął pertraktacje z jednym z tamtejszych włościan, od którego pragnął odkupić zagrodę.

O powrocie bandyty dowiedziały do wiadomości się jednak władze policyjne, które go aresztowały.

Odstawiono go do więzienia częstochowskiego.

## Pogromca Dempsey'a Tunney

w roli krytyka Bernarda Shaw'a.

Słynny dziś pogromca „mistrza świata”, Dempsey'a, młody bokser amerykański, Tunney, ma też aspirację literackie, czego dowodem artykuł jego, podany na łamach „New York Herald” a poświęcony krytyce sztuki Bernarda Shaw „Cashel, przedmiot miłości Byrona”, która ma być przerobiona obecnie na film przez jedno z amerykańskich przedsiębiorstw kinematograficznych.

Przyznać jednak należy, że Tunney dotyka sztuki krytykowanej tylko ze sportowego punktu widzenia, bowiem bohater sztuki jest również bokserem.

Krytyk-bokser składa najpierw hołd wielkiemu pisarzowi, którego zasługi literackie uznaje bez zastrzeżeń, przystępując jednak następnie do omawiania samej sztuki, oświadcza szczerze i otwarcie, że cała sztuka świadczy o wprost rozbrajającej ignorancji autora w sprawach sportowych. Tunney, któremu zaproponowano, aby odegrał rolę główną w tym filmie, oświadczył, że chętnie ją przyjmie; pod warunkiem wszakże przeobrażenia całej sztuki.

Żądanie powyższe, uzasadnia jak następuje:

Cała fabuła sztuki nie ma sensu. — Przez nieznaną miłość temperamentu i warunków psychologicznych, które należałoby tu uwzględnić, Shaw zmarnował sposobność napisania sztuki pociągającej. Głupie, ordynarne, nieprzystające

gentlemanowi zachowanie się Byrona, bodajże czy mogłoby zjednać mu serce dziewczęcia tak wysoko kulturalnego, jak bohaterka sztuki. Tymczasem bohaterkę oszalał wylądowanie powierzchniowość bogato wyposażonego przez naturę bohatera.

Poważam w Bernardzie Shaw jedną z najcięższych głów i jeden z najprzenikliwszych duchów literatury współczesnej, ale sztuka omawiana wykazuje nie dojrzałość jego w sprawach, o których mówi, a których nie rozumie. To też muszę domagać się przeróbki fabuły, i taklego pogłębienia charakterów osób grających, aby sztukę można nazwać logiczną.

Jak donoszą z Nowego Jorku, znany magnat filmowy, Lasky, ofiarował Bernardowi Shaw za pozwolenie przerobienia na film sztuki powyższej 60.000 dolarów, ale wielki dramaturg nie zgodził się na tę cenę, żądając 100.000 dolarów!

Lekarz-dentysta

## H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50, tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6 wiecz.

M. ZOSZCZENKO.

## Agitator.

Dozorca szkoły awiacyjnej Grzegorz Kosonosow wyleciał na urlop do domu.

— Towarzysza Kosonosow — rzekł dyrektor szkoły na pożegnanie — jedźcie na wieś, może będziecie więc przeprowadzili tam małą agitację, co?.. Powiedzcie chłopom, że lotnictwo panie tego, że się rozwija. Może chłopci coś ofiarują na kupno aeroplanu, co?..

— Bądźcie, towarzysza, spokojni — odrzekł dumnie Kosonosow — zaangażuj. Gdyby chodziło o coś innego, możebym odmówił, ale dla lotnictwa...

Natychmiast po przyjeździe do domu, udał się do gminy.

— Cicie urządźcie więc agitację na rzecz lotnictwa.

— No cóż... — odrzekł towarzysz-przewodniczący — wiec można urządzać.

Nazajutrz cała wieś zebrała się na placu obok kościoła.

Grzegorz Kosonosow stanął na wysokim stołku, rumieniąc się ze strachu i rzekł drżącym głosem:

— A więc, to jest tak... Awiacja, towarzysze!.. Ponieważ jesteśmy ludźmi ciemnymi, więc pozwolicie, że zaczne od polityki... Tu, po wiedzmy, są Niemcy, a tu Anglia. Tu Rosja, a tu... wogóle...

— A ty, kochanie, o czym mówisz?... — dziwił się chłop.

— O czym mówię?... — oburzył się Kosonosow — o lotnictwie... Rozwija się... Tu Rosja, powiedzmy, a tu... Chiny...

Chłop nie rozumieł.

— Przesadli gładzić!.. — krzyknął ktoś z tyłu.

— Ja nie gładzę... — odrzekł Kosonosow — Mówię o o lotnictwie... Rozwija się, towarzysze-chłopi... Mówię prawdę... Pocobył kłamał?

— Nie rozumiem... — szepnął przewodniczący — zadał towarzyszu dostępniej...

Kosonosow poskrobał się w głowę, odczłupnął głębiej i ciągnął dalej:

— A więc towarzysze... Niby są takie aeroplany... Latają w powietrzu... No, są oczywiście tacy, którzy nie mogą się utrzymać i spadają na ziemię... Tak naprzykład towarzysz-lotnik Jermyłkin... Poleciał aeroplanem, a potem jak upadł to mu głowa pękła na dwie części...

— No, chyba... To nie ptak... — mruknęli chłop.

— Właśnie powiadam... — ucieszył się Kosonosow, że znalazł wreszcie kontakt z tłumem — wiadomo, że nie ptak... Ptak jak upadnie, to się podniesie i fruwa dalej, a z aeroplanem zawsze gorzej... Drugi, także lotnik-towarzysz, Popkow... Leciał, leciał — nagle motor się zepsuł i — bęc na ziemię...

— No i co?... — pytali ciekawie chłop.

— I zabił się... Aeroplan spadł na chatę... Dziurę w dachu zrobił... Różne bywają wypadki... A raz zabił krowę... Czyk-czyk, pach-pach — i rozwał na kawatki... Czasem psy zabią... Różnie...

— I konie?... — pytali chłop — Powiecie konie też?..

— Oczywiście... — tłumaczył Kosonosow —

— A to, dranie... — oburzył się chłop — żeby konie zabił, no?... i krowy?..

— Właśnie powiadam... — ciągnął dalej Kosonosow — lotnictwo rozwija się, towarzysze... Musicie też coś zebrać i ofiarować...

— Na co ofiarować?... — zapytał chłop.

— Jaki na co?... Na aeroplan!.. — odrzekł Kosonosow.

Chłop wzruszył ramionami i zaczął się rozchodzić... Tłum. B. P.

## Straciła miejsce, ponieważ znalazła „Wielkiego Kondeusza”.

Jak wiadomo, słynny, różowy diament „Wielki Kundeusz” skradziony w zamku Chantilly, odnaleziony został przypadkiem przez łakomą pokojówkę hotelową, która nadgrzybla jabłko, w którym znajdował się ukryty diament. Znalezienie tego diamentu nie przyniosło szczęścia znalazczyni. Pokojówka (a 19-letnia Zuzanna Schijl, pochodząca z Luksemburga, utraciła posadę w hotelu. Zarząd hotelowy wychodzi bowiem z założenia, że pokojówka nie powinna ni czego ruszać w pakunkach gości, a tem mniej zajadać się owocami.

Zuzanna broni się tem, że jabłko było tak piękne, tak czerwone, a ona była głodna, więc nie mogła oprzeć się pokusi. Zdaje się jednak, że ten argument nie przypadł do przekonania dyrekcji hotelowej, która upiera się przy wydaleniu pokojówki.

## Akcja włóknarzy.

Wczorajsza „Republika” przyniosła wiadomość o stanowisku włóknarzy odnośnie kończącej się w dniu wczorajszym umowy cennikowej. Przyjęto pozycję wyczekującą, w przekonaniu, iż w najbliższych 30-tu dniach nastąpi wyjaśnienie sytuacji. Tak przedstawia się taktyczna strona akcji zarobkowej w przemyśle włókienniczym.

Jeśli użyjemy wyraźnie „akcja” dla teraźniejszego statycznego układu sił, to z tego względu, iż okrzepnięte, w obecnym momencie, zagadnienie zarobków w najbliższym czasie rozrusza się i przejdzie w stan kinetyczny.

Kwestją jest tylko, która strona rozpocznie atak. Jeśli spróbujemy porównać siły dwóch przeciwników t. j. włóknarzy i przemysłowców, to trzeba stwierdzić, iż aktywność bojowa, która dotychczas w wysokiej mierze posiadały związki zawodowe, znacznie przygasa. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby jednocześnie wzrosła zdolność do podjęcia ataku ze strony przemysłowców, chociaż od pewnego czasu wykazują oni wzmożoną aktywność.

Ostatnio wysunięto argument znakomitej dochodowości przemysłu. Związek włóknarzy obliczył, iż za 1925 r. dochód netto 29 firm przemysłu bawełnianego i 11 firm przemysłu wełnianego wyniósł 1 i pół proc. przy niedostatecznej amortyzacji. Kto przeglądał bilans przemysłu łódzkiego, ten musi przyznać, iż większość z nich przedstawia typ bilansów zupełnie zaciemnionych, nie nadających się do ekonomicznej analizy. Są to wyjątkowo bilanse podatkowe.

Nie można się temu dziwić, gdyż charakter rodzinny łódzkich spółek akcyjnych, z góry odbiera bilansom przemysłowym znaczenie, jakie posiadają one zagranicą. Skoro akcje trzymane są w salesach rodzinnych, a wysokość kredytów zarówno zagranicznych, jak i krajowych nie zależy od wyglądu bilansów, to nie można się dziwić, iż bilanse podatkowe są nastawione na ten minorowy.

Poza bombą dochodowości, której wybuch nie był silny, ze względu na to, iż bilanse nie dotyczyły ostatniego roku, wysuwany jest mocno postulat zrównania czasu pracy w Polsce, z normami zachodnimi. Faktycznie argumenty są słabe. Weźmy choćby stosunki Niemiec.

Ostatnio centralna federacja robotników chrześcijańskich przemysłu włókienniczego w Niemczech przeprowadziła badania nad czasem zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Badania te wykazały co następuje:

	zatrudn. robotnik.	godzin tygodn.
W 15 przedsiębiorst.	4.900	pracow. 49
„ 61 „	18.000	„ 50
„ 76 „	30.100	„ 51
„ 24 „	4.000	„ 52
„ 55 „	23.700	„ 53
„ 246 „	65.000	„ 54
„ 17 „	3.400	„ 55
„ 68 „	15.000	ponad 56

Przemysł chciałby jednocześnie, aby inicjatywa rewizji ustawodawstwa robotniczego wyszła od rządu. Zadowolony jest narazie tem, iż wyczerpany finansowo włóknarz, moralnie niezdolny do przeprowadzenia wielkiej akcji zaczepnej pracuje ponad normy ustawowo zakreślone.

W tych warunkach podjęcie akcji podażkowej przez związki mogłoby być dla przemysłowców zachętą do przejścia do agresywnej polityki. Robotnicy boją się wywołania wilka z lasu, i dlatego też onegdaj postanowiono nie wymawiać umowy zarobkowej.

Nie ulega wątpliwości, iż położenie

## W notesiku businessmana.

7.700 WAGONÓW zboża wywieziono z Polski w czasie do 1 stycznia r. b.

NORMALNE TERMINY dla naładunków zostały przywrócone z dniem wczorajszym.

W HANDLU KOLONJALNYM daje się odczuwać dotkliwy zastój.

PAŃSTWOWA FABRYKA PAPIERU w Mokotowie jest przeciążona i znakomita większość produkcji zajmuje papier do druku banknotów i biletów skarbowych.

PODATKI GRUNTOWE za r. 1926 przyniosły 76.195.000. I 52 proc. więcej, od sum preliminowanych, oraz tych, które wpłynęły w r. 1925. — Mimo to, podatek obrotowy przyniósł 3 razy tyle, ile podatki gruntowe, a podatek dochodowy półtora raza tyle.

GDĄŃSK otrzymać ma pożyczkę, która wyniesie 50 mil. guldenów.

NIEMCY domagają się będą bezwarunkowo przy rokowaniach handlowych przyznania im znacznego kontyngentu na przywóz manufaktur i przędzy; oświadczył to pełnomocnik niemiecki von Lewald.

PRZEMYSŁOWCY DRZEWNY domagają się od rządu wydania zakazu wywozu drzewa do Niemiec, o ile rząd Rzeszy nie cofnie zakazu przywozu drzewa w stanie tartym. Dopuszczenie przywozu do Niemiec tylko drzewa w stanie okrzepłym godzi w interesy tartaków polskich.

KONWENCJA HANDLOWA polsko-bułgarska zawarta na rok, jest pierwszą umową handlową, zawartą od czasu podpisania traktatu pokoju przez królestwo Bułgarij.

KONTYNGENT CUKRU na okres od października r. ub. do września r. b. wynosi 2.658.381 cetnarów cukru białego; t. zw. zapasowy kontyngent wynosi 10 proc. tej ilości.

SOWPOLTORG wywóz w r. ub. towarów do Rosji za 375.000 dolarów; licencja na ten rok

opiewa na sumę 250.000 dol. Jakkolwiek operacje swe zamknął Sowpoltorg ze znacznym zyskiem, to jednak rozmiar transakcji świadczą, iż zawiódł on narazie pokładane w nim nadzieje.

NA ZJEZDZIE DRZEWNYM doszło do nieporozumień, między kupcami gdańskimi a eksporterami polskimi. Gdańszczanie żądali t. zw. refakcji, t. j. premii taryfowych dla siebie podczas, gdy polacy twierdzili, iż należą się eksporterom. W końcu zgodzono się, że premie będą dzielone między gdańszczan i polaków.

W LISTOPADZIE 1926 r. tonaż polski wyniósł zero. Obecnie flota rządowa i towarzysztwa „Wisła—Bałtyk” wynosi 24.000 ton. W najbliższym czasie Bank gospodarstwa krajowego zakupi 5 statków po 4.000 ton. Aby uplastyczyć wielkość naszej floty handlowej, trzeba zaznaczyć, iż wielkie statki transtalantyczne jak „Aquidania”, „Olimpic”, mają ponad 50.000 ton.

HUTY POLSKIE są oburzone na buty czechosłowackie, które dzięki wpływowi swym w Rumunii, potrafiły nakłonić tamtejszy rząd do poczynienia kroków uniemożliwiających polskiemu hutom utrzymanie się na rynku rumuńskim. Na ręce poszło niestety również nasze ministerstwo komunikacji, które podpisało z kolejami rumuńskimi taryfę konwencyjną, podwyższającą taryfę przewozową o 200 proc.

PO ROZBICIU SIĘ kartelu naftowego cena hurtowa nafty podniosła się ze zł. 26.60 za 100 kg. loco rafinerji, do zł. 29, t. j. do poziomu pobieranego przedtem przez rafinerje, nie należące do kartelu.

ZAMKNIĘCIE BUDŻETOWE za r. 1926 wykazuje ok. 54.000.000 nadwyżki dochodów nad wydatkami. Jednakowoż, wobec braku racjonalnej księgowości skarbowej, cyfra ta nie wydatnia w pełni wyników gospodarki finansowej państwa.

## Bank Polski wyjaśnia dlaczego nie przyjmuje wadliwie wypisanych weksli do dyskonta.

W swoim czasie organizacje kupieckie zwróciły się do Banku Polskiego z memorjałem w sprawie utrudnień przy dyskontcie weksli.

Bank Polski udzielił następujących wyjaśnień:

Instytucja emisyjna musi przeprowadzać ścisłe selekcje przyjmowanego do dyskonta materiału wekslowego. Skupione przez bank weksle muszą mieć dzięki swej nienaganej formie niewątpliwą dowód zobowiązania wekslowego i w razie sporu sądowego, gwarancję pomyślnego dla banku rozstrzygnięcia.

Bank stoi na stanowisku, iż jedynie w drodze odrzucania weksli zmusi kupiectwo do ściślejszego i bezwzględniego przestrzegania przepisów prawa wekslowego.

Opierając się na przepisach o rejestrze handlowym oraz na przepisach prawa wekslowego Bank Polski stoi na stanowisku, iż wyrazy „spółka akcyjna” względnie „spółka komandytowo-akcyjna” lub „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” winny być wypisane „bez skrótów”. Z tychże względów wymaga się, ażeby na wekslach podawanych do dyskonta, podpisy zarówno wystawców, jak i żyrantów odpowiadały ściśle brzmieniu firmy w rejestrze handlowym.

Należy jednak nadmienić, że ostatni przepis nie jest traktowany rygorystycznie. W wekslach, zarówno własnych, jak i ciągniętych, musi być wyraźnie wymienione nazwisko osoby, na której rzecz, lub na której zlecenie zapłać ma być do konana.

Przytoczone powyżej wymogi prawa wekslowego należy interpretować tylko w ten sposób, że żadne niezrozumiałe sposoby, żadne niedomówienie, nie są w tych razach dopuszczalne, a zatem wekslowe zobowiązania winny być wyrażone w wekslu oznaczone z wymienieniem pełnego tytułu bez żadnych opuszczeń.

materiał wekslowy nie jest pomyślane. Sytuacja ich strategiczna w stosunku do przemysłowców jest o tyle gor-

sza, iż o ile tam jest jeden front pracodawców, to polityczne zabarwienie poszczególnych związków zawodowych

czyń i skrótów, gdyż jedynie w ten sposób można osiągnąć najwyższy stopień gwarancji co do tożsamości osoby lub firmy w wekslu wymienionej. Jakkolwiek przepisem ustawy czyni zadość oznaczenie trasatą samem nazwiskiem, to jednak dla względów powyżej wyszczególnionych należy przestrzegać, aby osoby prywatne i firmy niezastrowane podpisywały się na wekslach pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dokładnego adresu wymaga Bank Polski zasadniczo tylko wówczas, o ile akceptant względnie wystawca mieszka w większym mieście, jeżeli w mniejszym podanie samej nazwy miejscowości jest wystarczające.

Data wystawienia powinna być na wekslu wyrażona cyfrą, miesiąc słowem.

Data w postaci ułamka jak np. „5/2” nie jest wskazana ze względu na możliwość łatwiejszej zmiany cyfry, aniżeli słowa, oznaczającego miesiąc wystawienia.

To samo dotyczy dnia i miesiąca płatności weksla.

Niedopuszczalne jest oznaczenie roku wystawienia weksli przez „r. b.”, można jednak w ten sposób oznaczyć rok płatności.

Wobec powyższego zdaniem Banku Polskiego uważać należy restrykcje czy nione przy dyskontowaniu weksli jako będące natury wyłącznie formalnej i dla uniknięcia ewentualnego odrzucenia weksli przez Bank należy bezwzględnie ściśle stosować się do wyżej przytoczonych wskazówek.

Wyjaśnienie Banku Polskiego pomija zupełnie system przydziału kredytów, który opiera się przedewszystkiem na prywatnych znajomościach, a nie faktycznej zdolności kredytowej. Polityka dyskontowa Banku Polskiego odbiega daleko od zasad stosowanych przez banki emisyjne zachodu.

## Finanse.

### BILANS PŁATNICZY I HANDLOWY.

London, 15 stycznia. (Tel. wł. „Republiki”). Bilans handlowy W. Brytanji wykazuje największy deficyt, od czasów wojny. Przywóz w r. 1926 wyniósł 1.242 mil. funtów, t. j. 78 mil. funtów mniej, niż w r. 1925. Natomiast wywóz wyniósł 652 mil. funtów, t. j. o 121 mil. funtów mniej niż w r. 1925; reeksport przedstawiał wartość 126 mil. funtów.

Niedobór bilansu handlowego wyniósł więc 465 mil. funtów, podczas gdy w r. 1925 — 393 mil., a w r. 1924 387 mil.

Jeżeli więc utrzymać się mogła równowaga funta szterlinga, to należy to przypisać ogromnym wpływom z operacji finansowych i świadcząc (Invisible export), których znaczenia dotychczas nie doceniano. Same inwestycje poza obszarem W. Brytanji wyniosły w r. 1926 — 112.500.000 funtów szterlingów.

### POLITYKA DYSKONTOWA FEDERALNEGO REZERW BANKU.

New York, 15 stycznia. (Tel. wł. „Republiki”). Federal Reserve Bank postanowił nie zmieniać wysokości stopy procentowej.

### FUZJA BADENKREDITANSTALT Z UNIONBANK.

Wiedeń, 15 stycznia. (Tel. wł. „Republiki”). Tutajski rynek nie przestaje w dalszym ciągu komentować fuzji Unionbanku i Verkehrsbanku z Bodenkreditanstalt. Ten ostatni bank podwyższa w tym celu swój kapitał zakładowy o 15 mil. szyl. do wysokości 45 mil. i daje za akcje Unionbanku, jedną akcję swoją.

## Węgiel.

### ZADANIA GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU MORAWSKIM.

Morawska Ostrawa, 15 stycznia. Istnieje możliwość wybuchu strejku węglowego w rewiez morawskim. Górnicy domagają się jednorazowej zapomogi w wysokości jednej tygodniówki. Przemysłowcy odmawiają, twierdząc, iż rozwój interesów nie uzasadnia tych żądań, gdyż kopalnictwo czechosłowackie gorzej stoi od polskiego i niemieckiego. Już od listopada spadł eksport tamtejszego węgla do Norwegji i Anglii, ogólnie zmniejszenie wyrażiło się w cyfrze 30.000 ton. Jedynie wywóz koksu kształtuje się pomyślnie.

W razie strejku, węglowy rynek europejski, nie licząc Czechosłowacji, wykazywałby niedobór miliona ton, które eksportuje zagłębie morawskie. Dla konjunktury polskiego kopalnictwa strejk byłby pożądanym.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Dyrektor ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI

Jutro o godz. 8.30 wiecz. Jutro

Dyryguje:

IGNACY NEUMARK

Solista:

ALFRED HOEHN

W programie:

MOZART: Uwertura z p. „Wesele Figara”

BEETHOVEN: Koncert fortepianowy G-dur

CZA KOWSKI: Romeo i Julia. BEETHOVEN Symfonia V-ta.

Bilety sprzedawane w Kasa Filharmonji.

Scala OPERETKA wiedeńska

Dziś 8.30 w.

Dookoła miłości.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. Wiedeńska Kr. w.

# Mezaljans przemysłu z rolnictwem

nie dał na razie spodziewanych wyników.

## Przemysł górnośląski ma być wyłączony z zakresu badań komisji ankietowej.

Przemysł łódzki nie ma szczęścia do polityki.

Ostatnio byliśmy świadkami masowego i manifestacyjnego przejścia na łono „Prawicy Narodowej”. Spodziewano się, iż Łódź skorzysta politycznie na ten: skojarzeniu się kapitału przemysłowego z kapitałem ziemiańskim zwłaszcza, iż sojusz odbywał się pod auspicjami księcia Radziwiłła, którego akcje stały bardzo wysoko po zjeździe w Nieświeżu.

Tymczasem, zdaje się, iż stworzony aparat polit. nie działa bez zarzutu o czem świadczą ostatnie wypadki w dziedzinie polityki gospodarczej. Charakterystyczne jest, iż, mimo zabiegów, przemysł górnośląski nie chciał przystąpić do imprezy nieświeżko - łódzkiej do czego zmierzają początkowo inten-

cje twórców stronnictwa „Prawicy Narodowej”.

Górny Śląsk pracuje dotychczas zupełnie innymi metodami.

Zachowując sobie politycznie wolną rękę, ma na usługi swoje szeregi byłych ministrów oraz wpływowych osobistości politycznych, które ze zrozumieniem bronią jego interesów.

Łódź na małą skalę poszła w tym kierunku. Ma tylko trzech dyrektorów fabryk, posiadających stosunki w ministerstwach, których wpływy jednak nie mogą się mierzyć z wpływami mężów zaufania Górnego Śląska.

W Łodzi są to pp. Landsberg, były prezes dyrekcji wileńskiej, Makowiecki, b. dyrektor departamentu obrotu pieczętnego w ministerstwie skarbu, Śrzednicki, b. zarządca państwowy zakła-

dów żyrardowskich.

Mariaż z „Prawicą Narodową” dla Łodzi nie okazał się nawet szczęśliwym w miesiącach miodowych.

Przed kilku dniami została ogłoszona lista majątków, które mają ulec przy musowej parcelacji z racji wykonywania reformy rolnej. Figurowały w niej również dobra księcia Janusza Radziwiłła.

Podczas na przemysł łódzki padł grzmot w postaci komisji ankietowej. O grzmocie można mówić z tego względu, iż każdy kupiec doskonale rozumie, że szperanie w kalkulacji i wywracanie jej na wszystkie strony nie jest rzeczą miłą. Z tego względu jak kto może — broni się przeciwko tej ingerencji.

Fie wazy przypuścił atak Górnego Śląsk i jak krąży pogłoski, w sferach

politycznych podobno sam minister Kwiatkowski popiera projekt wyłączenia przemysłu górnośląskiego z zakresu badań komisji ankietowej. Podobno z przywileju tego ma korzystać również korporacja naftowa.

W takim razie jedynie włókiennictwo oraz nieodgrywające w Polsce większej roli przemysł metalurgiczny byłoby terenem niedyskretnych dociekań komisji ankietowej.

Z jednej strony parcelacja, z drugiej szperanie w kalkulacji, otwierają pierwszy konkretny wynik wybitnego przemysłu włókienniczego na fałę wielkiej polityki pod auspicjami ks. Radziwiłła.

Tymczasem Górny Śląsk cicho i metodycznie pracuje nad obroną swoich interesów i oprocentowaniem swych kapitałów.

## Na giełdzie akcyjnej

panowało w ostatnich dniach znaczne ożywienie.

### Zagraniczni finansisci okazują większe zainteresowanie naszymi papierami.

Przebieg ubiegłego tygodnia na warszawskiej giełdzie akcyjnej był wielce urozmaicony. Po czwartkowej baissie nastąpiło powtórne wzmocnienie się ten dencji, które ogólnie przypisywano wykonywaniu zleceń zagranicznych.

Zwłaszcza przemysł żelazny jest przedmiotem zainteresowania zagranicznych sfer finansowych.

Ogromne wrażenie wśród zebranych w gmachu na ulicy Królewskiej wywołało pojawienie się w gmachu giełdy przedstawiciela zagranicznych finansistów, którzy wywołali dysponentów giełdowych banków warszawskich i dawali im w przedsiönku giełdy ostatnie instrukcje.

To było hasłem do piątkowej zwyżki. Opowiadano na giełdzie, iż jeden z prywatnych bankierów sprzedał przed kilkoma tygodniami grupie belgijskiej 65.000 sztuk Ostrowca po kursie 8 i pół (ostatnio notowano go 15,75) z dostawą na 15 stycznia. Transakcja zadatkowa na została w wysokości 250 tysięcy złotych.

Ożywione obroty wykazały szczególnie Lilpopy i Parowozy przy rosnących kursach. Zagranica interesuje się również akcjami węglowymi.

Przez cały tydzień mało zainteresowania było papierami państwowymi; podczas gdy listy zastawne ziemskie i miejskie wykazywały wprawdzie wzmocnienie kursu. Jednakowoż podaż ich się zwiększyła jednak niedostatecznie.

Na rynku walutowym nie było prawie żadnych zmian. Bank polski nadal pokrywał za małymi wyjątkami całe zapotrzebowanie. Kurs dolara ulegał nieznaczny wahaniom w zależności od nastrojów na giełdzie akcyjnej. Noty dolarowe dopływały na korzyść kable na New York 4,75 pro mille, na korzyść czeku 3,25 pro mille. Stawki Gdańska wahały się między 3,25 do 3,50 pro mille. Uwzględniając zatem koszty wysyłki i asekuracji marżę na rynkach sąsiednich zrównały się prawie z naszymi, o ile zważymy, że Wiedeń nie brał not za kable jak tylko za dopłatą 3,50 pro mille.

.....

## GIEŁDY.

### GOTÓWKA.

Dolary 8,98.  
CZEKŁ  
Holandia 360,71.  
Londyn 43,78.  
Nowy Jork 9.—  
Paryż 35,85.  
Praga 26,72 i pół.  
Szwajcaria 173,81.  
Wiedeń 127,08.  
Włochy 39,50.

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79,50, kolejowa 93,50.  
Pożyczka konwers. 5 procentowa 48,25, 48.— 8 procentowa 97.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40,50, 40,15.  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 49.—

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.—  
Bank Polski 92,75, 93,25.  
Bank Zarobkowy 7.— 7,20.  
Bank Handlowy 3,20, 3,25.  
Bank Zachodni 1,75.  
Elektryczność 44.—  
Czersk 0,37.  
Gosławice 42.— 43.—  
Łazy 0,18.  
Nafta 0,25.  
Cegielni 17,25, 18.—  
Lilpop 18.—  
Modrzejów 5,15, 4,85, 4,95.  
Ortwein 0,34.  
Parowozy 0,60, 0,67, 0,64.  
Rudzki 1,35, 1,30.  
Ursus 1,75, 1,80.  
Zawiercie 15.—  
Borkowski 1,33.  
Kijewski 0,27.  
Siła i Światło 39.—  
Częstocice 1,40.  
Cukier 3,50, 3,30, 3,35.  
Węgiel 86.— 81.— 83.—  
Nobel 2,40.  
Fitzner 2,60.  
Zgierz 1,80, 1,85.  
Norblin 100.—  
Ostrowieckie 16,50, 14,50.  
Pociąg 1,60, 1,70.

Starachowice 2,40, 2,32, 2,34.  
Zieleniewski 13,25.  
Żyrardów 12,75, 12,30, 12,40.  
Haberbusch 81.— 82.—

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 15 stycznia  
Nowy Jork 4,85 i 5-16—4,86  
Holandia 12,13 i 7-6  
Francja 122,10  
Belgia 34,91 i pół  
Włochy 112,18  
Niemcy 26,44 i 3-4  
Szwajcaria 25,19  
Hiszpania 30,16 i pół  
Portugalia 2,50  
Dania 18,21 i pół  
Szwecja 18,17  
Norwegia 18,92  
Helsingfors 192,75  
Praga 163,87  
Wiedeń 34,43  
Warszawa 43,50  
Paryż, 15 stycznia.  
Londyn 122,15  
Nowy Jork 25,16  
Hiszpania 400,52  
Włochy 110.—  
Szwajcaria 485.—  
Dania 670 i pół  
Holandia 10,06  
Szwecja 672.—  
Praga 74,75  
Rumunia 13,35

### NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 15 stycznia 1927 roku.

Za 100 złotych: Londyn 43,50, Zurich 57,50, Berlin wypłata na Wraszawę 46,48-46,72, na Katowice 46,555 — 46,795, Gdansk 57,28—57,42, wypłata na Warszawę 57,20—57,35, Wiedeń czeki 78,41-78,91, banknoty 78,50—79,50, Praga 374,37 i pół.

### Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych uległ nieznacznej niższości do 8,98 w placeniu i 8,99 w zadaniu.

Podaż materiału przewyższa popyt. Tendencja utrzymana. Obroty znikome.



Amerykańskie maszyny do pisania  
Mebie i urządzenia biurowe.

„ROYAL”

Przedstawiciel

STEFAN WOJ WÓDZKI

Piotrkowska 74, tel. 18-34.

**ELEKTRON**  
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39  
TELEFON 24-63  
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW  
ELEKTROTECHNICZNYCH  
PO CENACH UMIARKOWANYCH

**KLISZE**  
DO REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Karty katalogowe do celów reprodukcyjnych  
RYSUNKI, projekty reklamowe  
i wydawnicze wykonywane  
**R. BORKENHAGEN**  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

## Nauczam...

Absolwent wyższej szkoły tkackiej z długoletnią praktyką, udziela lekcji rysunków, kalkulacji i kombinowania nowych deseni, również i praktyczne zajęcia w branży bawełnianej, półwełnianej, wełnianej, jedwabnej wyrobów damskich i męzkich. Wiadomość: telefon 48-79.

Autorytarna buchalterka - respondentka  
płaząca biegle na maszynie, obeznaną dokładnie z wszelkimi czynnościami biurowymi i kalendarzną praktyką, poszukuje od owieśnej p sady na skromnych warunkach. Na żądanie służyć może pierwszorzędni referencjami. Łaska o oferty w adm „Il. Republik” pod „Pracowia”.

Pracownia artystyczna  
**Reny Lindenfeld**  
Narutowicza № 58

prawa odcyna i wiesze, il piętro, przyjmuje się do malowania suknie, chusty, szale, anszury i t. p.

Komplety nauczania  
robót ręcznych.

## Operator Nagniotków

Uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę w ciągu kilkunastu minut. — Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje PERFUMERJA „CELINA”.

Piotrkowska 200 i Zawadzka 12,  
skład apteczny.

**M-me Therese** diplómée de l'École Supérieure des Etats Unes à Paris została zaangażowana do łódzkiego oddziału

„Instytut Keva” Cegielniana 6  
i przybyła tuż z Paryża. Specjalność: masaże według metody amerykańskiej, upiększania i charakterystyczne twarzy, udoskonalone trwale przyciemnianie brwi. Najnowsze paryskie metody.

Współpracujące Zakłady:  
**Polskie Fabryki L. ZIELENIEWSKI**  
 Maszyn i Wagonów  
 w Krakowie, Lwowie i Sanoku, S. A.

**Grackie Fabryki wagonów i Maszyn,**  
 S. A. dawn. JAN WEITZER  
 w Gracu, Austria

— dostarczają —  
**SILNIKI DIESLA** systemu „GRAZ“  
 z kompresorem i bez kompresora, po-  
 cząwszy od 30 KM wzwyż.

Najnowsza budowa, chroniona patentami.  
 Zużycie paliwa 170 do 190 gramów na 1  
 KM/godz., stosownie do wielkości silnika.

**LICZNE UZNANIA.**

Bezpłatna porada techniczna, natychmiastowa  
 wzgl. krótko-terminowa dostawa

Wyłączny zastępca na Polskę:

**Alfred Eisner, — KRAKÓW, —**  
 ul. Zielona 23.  
 Telef. Nr 2386.



**DZIECKO ROZTARGNIONE**

nie jest zdrowe. Wiadomem jest również powszechnie, iż u dzieci takich występuje szczegól-  
 na niechęć do nauki. Spostrzeż-  
 szy pierwsze oznaki tego anor-  
 malnego stanu, rodzice winni natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze, aby w porę zapobiedz  
 groźnym konsekwencjom.  
 Nasz zankomity preparat

**OVOMALTINE**

zawierający skoncentrowane ele-  
 menty odżywcze mleka, świeżych  
 jaj, słodu i kakao, radykalnie usu-  
 wa zło, wprowadzając do młodego  
 organizmu dużą ilość substancji  
 odżywczych, które znakomicie  
 przywracają utracone siły, wzmac-  
 niają osłabione organy, przygo-  
 towując je odpowiednio do dal-  
 szego rozwoju.

W sprzedaży we wszystkich  
 aptekach i składach aptecznych.

**Dr. A. WANDER, T. A., BERN**  
 (Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gra-  
 tis przedstawiciel na Polskę:  
**L. FAVRE, WARSZAWA**  
 Rymarska 16



**REFORMACKIE pigułki Zakonnik**

znane od 1602 roku.  
 Regulują żołądek, chronią od reumatyz-  
 mu, cierpień wątroby, nadmiernej otyło-  
 ści, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy  
 usmierzają hemoroidy, oczyszczają krew  
 i przy skłonnościach do obstrukcji są ta-  
 godnym środkiem przeczyszczającym.

Używać 1 do 2 pigułek na noc.  
 Cena pud. Zł. 1,35 wyroba apteki  
 Karzewski, Tużyński, Warszawa  
 Trębacka 4. — Żądać w aptekach i w  
 składach z „ZAKONNIKIEM“.

**LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**

i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku  
 PIOTRKOWSKA 294

(przy przystanku tramw. pabjanickich).  
 Tel. 22-89.

Dr. Szykier — Choroby wewnętrzne 11.30—1.30  
 1 4—6.

Dr. Eychner J. — Choroby wewnętrzne 3—4

Dr. Polakow — Choroby dzieci 2—3

Dr. Słobodski — Choroby oczu 11.30—12.30.

Dr. Majbaum — Choroby chirurgiczne 12—1.

Dr. Welsbrum — Choroby uszu, gardła i nosa  
 2.30—3.30.

Dr. Niewiański — Choroby skóry i weneryczne  
 4—4.

Dr. Eychner W. — Choroby kobiece i akuszeria  
 1—2.

Lek. d-ta Gitis — Choroby zębów i jamy ustnej  
 10.30—1.30.

Lek. d-ta Horowicz — Choroby zębów i jamy  
 ustnej 2.30—7.

Wizyty na mieście. — Zabiegi i operacje od  
 umowy. — Wszelkie analizy (krwi, moczu,  
 płwocin etc.). — Szczepienie ospy. — Zęby  
 sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

Naświetlanie lampą kwarcową. — Roentgen-  
 W niedziele i święta do 2 p. p.



25% taniej wszelkie pierw-  
 szorzędne systemy maszyn do pi-  
 sania i liczenia  
 nowe oraz okazyjne.

Również zamiana i kupno maszyn.  
 Taśmy, karka i wszelkie przy-  
 bory.

Nauka pisania na maszynach.  
 Warsztat reperacyjny dla  
 wszystkich systemów.

**ADOLF GOLDBERG**

Andrzeja 4, I-sze piętro, Telefon 37-54.

**KLINIKA**

położniczo - chirurgiczna

D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-  
 Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma  
 Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum.

**Miód patoka**

czysty pszczelny kuracyo-  
 ny, deserowy, bez do-  
 mieszek, pod gwarancją  
 z własnej największej  
 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową  
 i ubezpieczeniem.

**EUGENJUSZ BILINSKI w Zbrazdzu.**

**JEDWABIE** Ostatnie Nowości  
 W WIELKIM WYBORZE  
 po cenach konkurencyjnych  
 poleca  
**M. TENENBAUM** Piotrkowska 40.  
 Tel. 56-10.

**NIEMA WIĘCEJ WODY**  
 DO PICIA I NA POTRZEBY PRZEMYSŁU,  
 KTÓREJBY  
 NIE ZMIĘKCHYŁY/NAWET NA 0%  
 NIE ODŻELEŻYŁY,  
 NIE PRZEFILTROWAŁY etc.  
 APARATY I URZĄDZENIA SPECJALNE

**„EKONOMIA“ BILSKO**  
 FIRMA SPECJALNA DLA EKONOMJI CIEPŁA  
 I OCZYSZCZANIA WODY UŻYTKOWEJ  
 W ŁODZI: INŻ. K. REYMOND, PAŃSKA 77 TEL.: 45.00

**LECZNICA**  
 lekarzy specjalistów i gabinet denty-  
 — styczny przy Górnym Rynku, —  
**Piotrkowska 294, tel. 22 89**  
 (przy przystanku tramw. pabjanickich),  
 przyjmuje chorych w chorobach wszy-  
 stkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej  
 no poł. Szczepienie ospy, analizy (mo-  
 czu, krwi, płwocin etc.) operacje  
 opatrunki.  
**Porada 3 złote.**  
 — Wizyty na mieście. —  
 Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele  
 świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową.  
 Zęby sztuczne, korony złote, platynowe  
 i mosty. Roentgen.  
 W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Jedyna Szkoła**  
**rysunku i malarstwa**  
 pod osobistym kierownictwem  
 Laureata światowej sławy  
**Profesora Artysty Malarza**  
**Mauryczego TRĘBACZA**  
 „Akt wieczorny“ — w godzinach  
 rannych Malarstwo i Kompozycja.  
 Zapisy codz. od g. 4—7.  
**Piotrkowska 71 front 3 piętro**

**Modniarstwa**  
 wyuczam gruntownie w ciągu 6 ty-  
 godni najnowszym systemem paryskim  
**72 Zachodnia 72**  
 front, parter, w bramie

**Brylanty**  
 złoto, srebro, perły zęby sztuczne  
 nawet polamane oraz  
**KWITY LOMBARDOWE**  
 kupuje i płaci o 50 proc więcej  
 niż wszędzie.  
**M. LEWIN** Piotrkowska  
 Nr 41, skł. 1r.  
**3 POKOJE Z KUCHNIĄ**  
 łazienka, klimat, światło elektryczne,  
 gaz. 3 piętro, przy Piotrkowskiej  
**do wynajęcia**  
 od zaraz. Wiadomość AL. Kościuszki 41  
 stróż wakate 16

„Pogotowie Elektryczne“  
**Światło zgasło—Motor stanął**  
 dzwoni 8-27.  
 Szybka pomoc elektryczna!!!  
 Dyzury całą dobę oraz w święta.

Dr. med.  
**L. PIKIELNY**  
 Choroby nerek,  
 pęcherza i dróg  
 moczowych,  
 Przyjmuje od 4—7.  
**NAWROT 8**  
 Telefon 19-90.

Dr. med  
**S. KANTOR**  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych włosów  
 Gabinet Röntgena  
 i światło-leczniczy  
**ul. Piotrkowska 144**  
 rog Ewangelickiej  
 Tel. 29-45.  
 Przyjmuje od 8-3  
 6-8. Dla pań od-  
 dzielna poczekalnia  
 od 5-6 pp.

Dr. A.  
**Grosalik**  
 choroby skórne  
 i weneryczne  
 Instytut Röntgeno-  
 leczniczy i światło  
 leczniczy.  
 Lampa kwarcowa  
 Aleja Kościuszki 27  
 telefon 51-78  
 Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med.  
**LOBICZ**  
 Cegielniana 43  
 Tel. 41-32.  
 Choroby skórne, we-  
 neryczne, mocznikowa  
 Leczenie sztucz-  
 nym słońcem wy-  
 zynowem  
 Przyjmuje od  
 g. 8 do 10 rano  
 i od 5—8 w

Dr. med.  
**BRAUN**  
 Południowa Nr 23  
 tel. 40-26  
 Specjalista chorób  
 skórnych i wene-  
 rycznych Leczenia  
 światłem, (Lampa  
 kwarcowa  
 Przyjmuje  
 od 9 do 11 rano  
 i od 5—8 w.

Dr.  
**L. Prybulski**  
 Zawadzka Nr 1,  
 Telefon Nr. 25-38  
 Choroby skórne  
 włosów, wenerycz-  
 ne, mocznikowe  
 leczenie światłem  
 ampa kwarcowa  
 promieniarz  
 Röntgena.  
 Przyjmuje od 9—2  
 i od 5—8  
 Dla pań od 4—6  
 Oddzielna pocze-  
 kalnia.

Dr. med  
**F. Skusiewicz**  
 Andrzeja 11.  
 Telefon 37-42.  
 Choroby skórne  
 i weneryczne,  
 godz. przyjęć od  
 9 do 11 i od 5  
 do 7, pół Pań  
 od 5 do 6 wiecz

Lekarz - dentysta  
**F. Horowicz**  
 przyjmuje w lecz-  
 nicy przy ul. Piotrkowskiej 294,  
 codziennie od godz.  
 2—7 wiecz



# Dziś pierwszy raz w Łodzi! Walc Straussa

**WIEDENI!**  
Balety oraz czarujące produkcje taneczne najgłośniejszych tancerów wiedeńskich  
NAD PROGRAM: **Buster Kaeton jako marynarz**

**KABARETY!**  
**ANNY BERBER i BELLI SIRIS**  
Komedja w 3 akt.

Kobiety i poezji strzeż się  
Radzę ci szczerze  
Kobieta kłamie z kanczi  
A poezja w dobrej wierze  
Przepiękny dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji w 10 aktach.

**DANCING!**  
Kipiące szaleńcze życie Wiednia, to miejsce rozkoszy i rozrywk.  
Pierwszy seans od g. 4 do 5. w sobotę i niedzielę od 1 do 2  
**od 50 gr.**, ostateczny seans 10 wiecz.

## RADIO-GUM-ZENTRALE

### Zawiadomienie!

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klijeńtów, że z dniem dzisiejszym powierzyliśmy reprezentację naszych wyrobów na Łódź i Wojew. Łódzkie

**p. D. Markusowi**

Tel 28-02 Piotrkowska 59 Tel. 28-02

Uprzejmie prosimy P. T. Klijeńtów z wszelkimi zleceniami, jakoteż z obrachunkami zwracać się do naszego reprezentanta, p. D. Markusa.

Staraniem naszym będzie i nadal, tak pod względem jakości, jak również i cen P. T. Klijeńtów w zupełności zadowolici.

## RADIO-GUM-ZENTRALE

WIEN VI.

## Uwadze p. p. Przemysłowców.

W celu konkurencyjnym ukazały się w sprzedaży podrabiane czółenka, które swoją jakością bezwzględnie nie dorównują wyrobom znanej w świecie fabryki czółenek „Formenti Carate Brianza Milano“.

Zwracam przeto uwagę pp. Przemysłowców przed nabyciem wymienionych czółenek o napisie „FORMAINE CARANTI“.

Na oryginalnych czółenkach mego domu winien być napis „Formenti Carate Brianza Milano“,

któreto przedstawicielstwo na całą Polskę wyłącznie posiada firma

**H. Karczmar, Łódź**  
Piotrkowska 42, tel. 11-01.

### BERLITZ-SCHOOL

NOWE KURSY JEZYKÓW

ENGLISH — przez ANGLIKÓW  
FRANÇAIS — przez FRANCUZÓW  
DEUTSCH — przez NIEMCÓW

Najlepsza metoda. — Najlepsi profesorzy.  
Najszybsze rezultaty.

Konwersac. metoda.  
Małe grupy Lekcje prywat. Koresp. Handlowa.

Zapisy od 10-1/2 i 3-8.

PIOTRKOWSKA 39 front.

### Energiczny

młody człowiek, Izraelita, były kierownik większej hurtowni towarów bawełn oraz jedwabnych, posiadający

**Kilka tysięcy dolarów**

kapitału — przystąpi jako czynny wspólnik do solidnego, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego lub fabrykacyjnego.

Łaskawe, poważne oferty do administracji „Il. Republiki“ pod „I. G.“ 15

### Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanie — bo w prywatnym mieszk.

### Nasiona

już nadeszły, gwarantowane, Cenniki gratis, poleca firma

**L. Kołaczekowskiego**

Piotrkowska 225

I-sze piętro, 30

### Pierwsze

**Kursy Kosmetyczne**

Dr. Marii Lewinsonowej.

Zapisy: Cegielińska 6 m. 3.

Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo. Zajęcia w nowym komplecie rozpoczyna się dnia 25-go stycznia r. b.

### POSZUKUJE SIĘ

od zaraz od 15—20 warsztatów kordowych z maszynami pomocniczymi do wydzierzawiania. Oferty pod „P. 200“ 14

### Samodzielna

buchalterka-bilansistka, pierwszorzędną sila, dokladnie obeznana ze sprawami podatkowymi, na kilka godzin dziennie wolnych. — Łaskawe oferty do „Republiki Ilustrowanej“, sub. „Pewne Referencje“.

### 2 motory

zagraniczne obecnie w ruchu na 50 i 60 P. S. zamienić na 2 motory po 30 P. S.

Wiadomość: Sienkiewicza 23 m. 27 tel. 43-90.

### Zł. 10.000.—

i współpracę włożę do dobrze prosperującego interesu. Szczegółowe oferty do sub. „Szukam wspólnika“

## Benzyne

po cenach znacznie zniżonych

do odbioru bez przerwy

**w dzień i w nocy.**

poleca „ELIBOR“ Sp. Akc. **L. J. BORKOWSKI**  
oddział w Łodzi składy: **Kilińskiego 70**, Tel. 172 i 173,  
sklep: **Piotrkowska 48**, Tel. 4-94 i 84.

lekką do samochodów osobowych i ciężarowych

### Kursy Gimnazjalne **A. WIERZBICKIEGO**

pod kierownictwem **ul. Piotrkowska Nr. 85.**

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmie sekretariat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.

Kursy przy otwierają do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej

W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze ster. przednich. wojskowych, pracowników przyw. i t. p.

wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy, Nanka codziennie od godz. 7 m. 13 wieczorem.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma przez nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Włażny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny; sala gimnastyczna i t. p. **Poszłek semestru 1 lutego r. b.**

### Mam zaszczyt zawiadomić Sz. p. p. że z dniem 1-ego stycznia 1927 r. nowo utworzyłem w Łodzi, ul. Traugutta 11, Wytwórnie wyrobów cukierniczych **St. FISZER.**

Długoletni współpracownik Firm Semadyni Lourse & Wedel w Warszawie, a także właściciel cukierni w Moskwie, w Warszawie, Zakopanem i w Bydgoszczy. Zaszczycony medalami za wyroby na wystawach, polecam swe wyroby przedwojennej jakości jak: Landrynki, Karmelki rozmaitych gatunków a także, śmietankowe zakopiańskie lryski, Karmelki od kaszlu śiazowe, Słodowo-miodowe. P.p. kupcom rabat, dla klienteli ceny fabryczne. Upraszam żądać wszędzie.

Pozostaję z najniższym szacunkiem **St. FISZER.**

Angielski materiał!

Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

### Bar-Lock

najnowszy model maszyny do pisania 6 maszyn w jednej maszynie

— Przedstawiciel na Polskę —

**EDWARD TELATYCKI**

Warszawa  
Pl. Dąbrowskiego 2  
tel. 123-99.

Łódź  
Piotrkowska 48  
tel. 10-63.

Angielska myśl!

### Pozostawiono

w dorozce

w drodze z dworca Kaliskiego nesesor z dokumentami. Upraszam się o odniesienie za wysokim wynagrodzeniem na ul. Narutowicza 55, do portiera fabryki.

### Poszukiwana

inteligentna agentka, mająca wstęp do lepszych domów.

Zgłaszać się:

ul. Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, od 12—2.

Kupię **Snowidło** 12/4 (Scheermaschine, Konus) Łask. oferty z podaniem ceny proszę składać do adm. „Il. Rep.“ sub „ABC“.

poszukuje do wydzierzawiania. Łask. oferty pod „Poważnie“ do administracji „Il. Republiki“

Łaskawe oferty do „Il. Republiki“

**Żarówka** — PHILIPSA, OSRAM — po cenach fabrycznych z największym rabatem  
**A. FUCHS** oraz wszelkie art. Elektryczne.  
 Piotrkowska 27, Tel 52-01

Lecznica „ZDROWIE” lekarzy specjalistów przy ul. Nowowiejskiej 3 (Wschodnia 13), tel. 37-76

ocne	Dr. Krausz Dr. Słobodski	3-4 niedz. 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> -11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> , 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> -12 niedz 12-1
nervowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkiel Dr. Kiozenberg	12.30—1.30 prócz piątków 11-12 prócz niedziel
zoładka i kiszki	Dr. Aleksander Margolis	12—1 niedz. 12—1
wewnętrzne	Dr. Glibański Dr. Kac Dr. Loewy Dr. Kom Henryk	9 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> -11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> ndz. 10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> -11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 12—2 niedz. 11—12 3-4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> niedz. 1-2 pon., śr., czw. i sob 10—11 wtór i piątki 6-7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> niedz 12—1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark. Dr. Maszłanka Dr. Prechner	10 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> -1, 3-5, niedz 12-2 1.30—2.30 niedz. 10.30—12 5—6.30 niedz 9—10.30
chirurgiczne	Dr. Goldman Dr. Perla	3 <sup>30</sup> -4 <sup>30</sup> niedz 9 <sup>30</sup> 10 <sup>30</sup> 11-12 <sup>30</sup> , 6-7 <sup>30</sup> niedz 11—1
kobięce	Dr. Aronson Dr. Eigerowa	12-1 niedz 12-1 pon. środy czw. i sob od 10 <sup>30</sup> -11 <sup>30</sup> wtór i piąt. 1 <sup>30</sup> 2 <sup>30</sup>
nosa, gardła i uszu	Dr. Holman Dr. Rabinowicz	3 <sup>30</sup> 4 <sup>30</sup> prócz niedz 12-2, niedz 12-2
skórne i weneryczne	Dr. Fajk Dr. Sonnenberg	-4, niedz 9-10 11-12 niedz. 11-12
Rentgenolog	Dr. Kellson	5-7
Analizy lek.	Dr. M. Kocan	

Wizyty na miesiąc. Szczepienie ospy. Naświetlanie (Lampa kwarcowa) rentgenogratia i zabiegi lekarskie.  
 Szczepienia ochronne przeciw szkarlatynie  
 Lecznica czynna codz. od g. 8<sup>30</sup> rano do g. 8 w. w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

**PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**  
 przy ul. Piotrkowskiej 17. (długo p. dwoje) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.  
 Gabinet elektro i światłolecznicy Roentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).  
 Przyjmują chorych we wszystkich specjal. następn. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYPIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLINSKI	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. LUGOWSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNHEUFFEL	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX	Dr. ZALĘSKI
Dr. MICHAŁSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MŁODKOWSKI	Dr. ZIEGLER ED (jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

**KLINIKA**  
 położniczo - chirurgiczna  
 D-rów med. Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantoraj J. Bauma  
 Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.  
 I i II klasa.  
 Ambulatorjum.

**TYLKO**  
**9** Piotrkowska **9**  
 I p. fr., tel. 47-09  
**J. NASIELSKI**  
 POLECA:  
**WIELKI WYBÓR**  
**MEBLI**  
 Po cenach konkurencyjnych.  
 Na najdogodniejszych warunkach  
 Uwaga: Zadnej filii nie postadam

**Atelier Przemysłu Artystycznego**  
 79 Piotrkowska 79 — I p. front.  
 Malowanie wszelkich materii najnowszą techniką  
 Roboty ręczne, fletowe, hafty: biały, kolorowy koralikami i cekinami.  
 Zapisy na kursy malowania  
 wszystkimi technikami i innych robót ręcznych  
 rozpoczęły się.

**OGŁOSZENIE.**  
 Mamy zaszczyt zawiadomić, że Biura i Składy  
**Małopolskiego Przedsiębiorstwa węglowego**  
 Oddział w Łodzi objęliśmy w dniu 1 stycznia 1927 r.  
 i agendy wspomnianego Przedsiębiorstwa pełnimy nadal  
 pod nazwą  
**Łódzka spółka węglowa**  
 Sp. z ogr. odp. w Łodzi  
**przy ul. WĘGLOWEJ 8. Tel. 41-93.**  
 Staraniem naszym będzie P. T. Klientów tak pod  
 wzgl. jakości, jakoteż i cen w zupełności zadowolnić  
**Łódzka Spółka Węglowa.**

**WZANIM** się urządzisz  
 zaidź do firmy  
**MARKOWICZ i NASIELSKI**  
**6** PIOTRKOWSKA **6**  
 telefon 49-71  
 tylko tam zakupisz  
**MEBLE**  
 Na warunkach najdogodniejszych ch przy spłatach długoterminowych  
 Roboty gwarantowane. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny

**ZAWIADOMIENIE**  
 Należy podać do wiadomości Sz. Publiczności,  
 z dniem 15 stycznia r. b. **OTWIERAMY**  
**skład wędlin i mięsa**  
 Nasze warsztaty są urządzone p/g najnowszych wymagań technicznych na wzór zagraniczny i prowadzone są pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.  
 O znakomitej dobroci naszych wyrobów, prosimy Sz. Kl. osobiście się przekonać.  
 Polecając się łaskawym względem kreślmy się  
 Z poważaniem  
**F-ma „Karnonia”**  
 Sp. z Ogr. Odp.  
 Łódź, Żeromskiego 93 (Pańska)

**Szkoła Tańców**  
**ZYGMUNTA HENRYKOWSKIEGO**  
 CEGIELNIANA 43,  
 rozpoczyna kurs tańców nowoczesnych  
**BLACK-BOTTOM, CHARLESTON** i innych  
 Nauka w kompletach i pojedynczo  
 Informacje: Cegielińska 57 od godz 11-ej do 8-ej w.

**ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI i MĘSKI**  
**Józef i Stanisław**  
 Piotrkowska 25  
 w podwórzu drugie wejście Cegielińska 30  
 Artystyczne strzyżenie Pań, trwała ondulacja (włosa) oraz farbowanie przez specjalistów, wykwintny manikier wykonywany przez specjalistki  
 Polecamy się wszystkim Sz. Klientom  
**Józef i Stanisław.**

**Porcelana! Szkło!**  
**Zawiadomienie.**  
 Nimiejszym zawiadamiamy Sz. Klientów iż otworzyliśmy  
**skład detaliczny**  
 Polecamy: SERWISY stołowe kawowe, mokka i t. d. KRYSZTAŁY oraz szkło, stołowe i przedmioty codziennego użytku.  
 Wielki wybór. Ceny przystępne  
**J J Offenbach, Narutowicza 7 tel. 40-04**

**Wcale nie** na Piotrkowskiej 9  
**MIEŚCI SIĘ** **MEBLI**  
**MOJ SKŁAD**  
**TYLKO NA GÓRNYM RYNKU**  
 — ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —  
**Najtańsze Źródło Mebli**  
 F. Nasielski, Tel 43-08 — 2 Rzgowska 2  
 Długoterminowa gwarancja. Ceny minimalne Długoterminowe kredyty

**GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ**  
 D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ**  
 Cegielińska 6 m. 3 tel. 43-63  
 Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż tuż i ciała. Masaże odświeżające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza, Elektroterapia. Soluz  
 Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

**Każda Pani**  
 winna w edzieć, że kosmetykę najdogodniej kupuje się w długoletniej  
**PERFUMERJI D. Markus**  
**Piotrkowska 59, tel. 28-02**  
 Solidna usługa! Ceny dostępne!

**Przychodnia „SANITAS”**  
**LECZNICA** Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. ul. Cegielińska 29. Tel. 44-51  
 chor. nerwowe (Dr. A. Kaceniason)  
 chor. zoładka i kiszki (Dr. G. Rozenberg)  
 choroby wewnętrzne (Dr. D. Frid, Dr. I. Izygson, Dr. H. Rakowski)  
 choroby dzieci (Dr. I. Bette, Dr. W. Laski, Dr. I. Sztajenberg)  
 choroby chirurgiczne (Dr. Z. Lewinson, Dr. E. Mortkowicz)  
 choroby kobiece (Dr. H. Gutzstadt, Dr. Engel)  
 i położniczo (Dr. L. Szajerowicz)  
 choroby uszu, gałki i nosa (Dr. J. Imich, Dr. S. Małowist)  
 choroby oczu (Dr. G. Gersztajn, Dr. E. Rozenblattowa)

**Dr. med. W. Balicka**  
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12—2 od 3—7 tylko kobiety  
**Pańska 12 m. 4**  
 róg Zawadzkiej.  
**Dr. med. Grzegorz Rosenberg**  
 choroby wewnętrzne  
 Spec. chor. zoładka kiszki i watroby.  
**Gdańska 44**  
 telefon 24-44  
 powrócił  
 przyjmuje od 5-6.31 w niedziele od 9-10

**Dr. J. Silberstrom**  
**Zielona 11**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Usuwanie szorstkich włosów elektrolizą  
 Przyjmuje od 11—3 7—9  
 Niedziela 9—1  
**Dr. med. W. Eychner**  
 Choroby kobiece i akuszeria.  
 Przeprowadził się  
**Zgierska 11**  
 tel. 34-72.  
 Przyjmuje w lecn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

**Fabryka Luster J. Kukliński**  
 Łódź, Zachodnia 22.  
 poleca po cenach na niższych:  
 Lustra trema toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach wraz lustera wiszące. Odnowienie i poprawienie luster z odesłaniem do domu.  
 Meble pojedyncze i kompletne urządzenie nowoczesnych sypialni  
**Sprzedż na raty i za gotówkę**  
**Dr. med. Z. Dąbny**  
 choroby neck pęcherza i dróg moczowych  
 Przyjmuje od 1—2 od 5—8  
**Piramowicza 11** (daw. Ogińska)

**CHOLEKINAZA**  
**H. Niemojewskiego**  
 leczy  
**Kamienie żółciowe**  
**choroby wątroby**  
**i przemiany materji.**  
 — Warszawa, Nowy-Swiat 5. —  
 TELEFON 604-96.

**Kamienie schodzą bez bólu.**  
**Ata i w zupełności ustają.**  
 OBJAWY:  
 (początkowe): Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcia. Burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy.  
 (podczas ataków): W dolku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łonki. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber, parcie na kieszce stolcowe. Niekiedy wymoty żółte, zielone, ciemne, łożaczka.  
 — Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO —

WYSIŁKOWAĆ SIĘ PODPABIANI  
 Na ogóln. podłach tel. 504-96 (tytułowy)  
 Na listy (wydatane ok. 10-15-20) wytworzy  
 Przepis użycia na każdym pudełku

Jedyny specjalny (od 1863 r. e. zysujący), Zakład  
**Kefiru Leczniczego**  
**K. SIGALINY**  
 nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy  
 i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)  
 Anemia, gruźlica, choroby żołądka, nerak, rekonwalescencja,  
 Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA  
 homogenizowana i sterylizowana  
 Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.  
 Na ządanie dostawa do domu.  
**ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.**

**JEDWABIE** — OSTATNIE NOWOŚCI  
 W WIELKIM WYBORZE  
**AKSAMITY :: SATYNY**  
 — POLECA —  
**PO CENACH KONKURENCYJNYCH**  
**B. NAJDYCZ** PIOTRKOWSKA 8  
 Tel. 25-97.

**Dr. med.**  
**BETTE**  
 Chor. wewnętrzne i dzieci  
 Piotrkowska 8,  
 Telefon 44-90  
 Przymiute od 8-11  
 od 4-6 po poł.



W nowo utworzonym  
**Zakładzie Fryzjerskim**  
 Damsko-męskim przy ul. Prez. NARUTO-  
 WICZA 9 na dziale damskim z dniem  
 7 b m pracują p. Franciszek b. współ-  
 pracownik firm Warszawskich: „PIOTR  
 i EDWARD“ Hotel Europejski i Zygmun-  
 t specjalista: farbowanie i rozjaśnianie  
 włosów specjalnym preparatem sprowa-  
 dzonym z zagranicy.  
 Roboty wykonywane są nadzwyczaj solidnie!

**PIĘKNE PANIE!** Telefon 29 33  
 KARNAWALI trzeba być zatem czesana  
 twarżowol lub mieć piękną  
 perukę, gdzie pójść?  
 Z całą pewnością mogą Sz. Paniom polecić swój  
 pierwszorzędnny Zakład  
**PIOTRKOWSKA 76.**  
 Z poważaniem  
**A. SZNAJDER.**  
 Telefon 29 33

**Dr. med.**  
**J. PIK**  
 Wólczańska 57.  
 PARTER  
 Chor. nerwowe  
 i wewnętrzne,  
 Psychiczne metody  
 lecznicze, rzypa-  
 dności nerwowo-du-  
 chowych (jakanie  
 lek, zawroty etc.  
 Przymiute 12-1 i 4-7

**Każda z Pań!!!**  
 chcąc być według najnowszych parafików turnali  
 ostrzyżona i uczesana wana zgłosić  
 się do —  
 pierwszorzędnego zakładu fryzjerskiego  
**A. HOŁODYNIKA,**  
 PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38-09  
**FARROWANIE WŁOSÓW** L'oreale Henne we wszystkich  
 kolorach przez specjalistów. —  
 Peruki na karnawał w wielkim wyborze.

**SZKŁO** OKIENNE, INSPEKTOWE I ORNAMEN-  
 TOWE poleca w wielkim wyborze po ce-  
 nach fabrycznych  
**H. KROL 3 Piotrkowska 3, Tel. 39-09.**  
 — Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklarstwa po cenach konkurencyjnych —

**Dr.**  
**LUDWIK FALK**  
 Nawrot 7  
 telef. 28-07  
 choroby skórne  
 i weneryczne.  
 Przyjmuje od 10 12  
 i od 5-7.

**Fabryka Fartuchów i Bielizny**  
**F. SCHILLER**  
 Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05  
 POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych  
 fartuchów i bielizny podług najnowszych modeli.  
 Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przed-  
 sięwzięciu posiadamy także zagraniczne fabrykaty  
 pierwszorzędnego jakości.

Duży amebliowany  
**POKÓJ**  
 frontowy dla 1 lub  
 2 panów do wynaj-  
 ęcia, Południowa  
 m 10.

Ulubiony krem współ-  
 czesnej kobety **Krem SIMON'a,**  
 zapewni twarzy kobiecej doskonale piękną cerę delikatną i ak-  
 samitny naskórek oraz nieskazitelnie białą skórę, jakiej ma prawo  
 wymagać od prawdziwie hygienicznego kremu każda kobieta.  
**W sprzedaży wszędzie.**  
**Creme, Poudre & Savon Simon, Paris.**

**MEBLE** SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY — KLU-  
 BOWE, panięskie, kuchenne oraz pojedyncze  
 poleca po cenach przystępnych za warunkach  
 dogodnych  
**— W. TYRKELTAUB, 5 Zawadzka 5, w podwórzu. —**

**IWONKA** jest najlepszy i najtańszy środek do prania,  
 bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze  
 bieliznę.  
**Żądajcie wszędzie.**  
 — z tiemem —

**Ważne dla pań!**  
 Znała nauczycielka naucza kroju szy-  
 cia i modelowania w przeciągu jedne-  
 go miesiąca za 45 zł.  
**UWAGA:** przyjmuje również lekcje  
 prywatne za 70 zł. Nauczam także grun-  
 townie bieżniarstwa męsk., damsk.  
 systemem wiedeńskim, bielizny po-  
 ścielowej, biustonoszy pyjamy w prze-  
 ciągu 6 tygodni za 55 złotych pod  
 gwarancją.  
**F. GRYNBLAT, St. Żeromskiego 9 m. 33**  
 Dla niezamożnych 15 proc. taniej  
 Zapisy codziennie od godz 10-11 3-5

**Dr. Aleksander Margolis**  
 Piotrkowska 81  
**wznowił przyjęcia.**

Państwo, do w prywatnym mieszkaniu  
 wszelkiego rodzaju w su-  
 rowym i gotowym stanie  
**FUTRA I. OPATOWSKI**  
 — Nowomiejska 27 — Tel 46 08 —  
 — Zadnei filii nie posiadamy. —

**Plac z bocznica kolejowa**  
 oraz magazyn przy bocznicy kolejowej  
 z wszelkimi wygodami do oddania  
 od zaraz.  
 Wiadomość przy ulicy Stef. Żerom-  
 skiego № 1 u A. Hochberga 34-18

**LECZNICA „VITA“**  
 lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych —  
 przy ul. Piotrkowskiej 45. Tel. 47-44 —  
 Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na  
 miejscu, gabinet fizykoterapii, Lampa kwarcowa  
 w górskiej stożce, lampa „ultra stożce“ Solux, A  
 para Bertoniego (odtłuszczający) Elektrycz e.  
 Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet  
 lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne: Dr. M. Dawidowicz Dr. J. Itelson Dr. H. Kruszek Dr. A. Gryson	Choroby chirurgiczne Dr. M. Dobulewicz Dr. M. Kantor Dr. E. Kunig
Choroby dzieci: Dr. J. Kapański Dr. Józef Kon Dr. S. Samet- Mandelisowa	Chor. kobiece i akuszer Dr. M. Maczewski Dr. A. Pogorzelski Dr. R. Raitier- Kurjańska Dr. J. Szwalcer
Choroby skórne, wene- ryczne i mo. ropkiewe: Dr. E. Ewkeri Dr. W. Łazunowski	Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jakania etc. Dr. A. Mazur
Choroby nerwowe: Dr. M. Urbach	Chor. gardła, nosa i uszu Dr. A. Lebrowski
Choroby oczu: Dr. Ięn Margolis	Choroby zębów i jamy ustnej — Lekarsko-dentyst. L. Geowawa Föster-Lelzerowiczowa H. Halpernowa F. Rozenówna

Laboratorium: bakteriologiczno-chem.  
 Dr. Żarkowski  
 Roentgen. Leczenie wad wymowy, głosu,  
 jakanie etc. Dżateria. Masaż leczniczy  
 Szczerzenie ec rena - przeciw sekariatynie  
 Operacje i opatrunki. Wizyty ca miesiąc.  
 Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica  
 czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9-2 pp.

**Dr. A. KRYŃSKI**  
 Tel. 46 10  
 choroby skórne i  
 weneryczne, lecze-  
 nie lampą kwarcową  
 i prom. koentigena  
 Al. Kościuszki 31.  
 Godziny przyjęć  
 od 5-7

**Dr. med**  
**LUDWIK**  
**RAPAPORT**  
 ul. Prez. Narutowicza 25  
 Dzielnia)  
**tel. 44-10**  
 Choroby nerek,  
 pęcherza i dróg  
 moczowych  
 Przyjmuje od 1-2  
 pop. i od 4-7 w  
 1428

**Dr.**  
**H. Szumacher**  
 choroby skórne i  
 weneryczne.  
 Przyjmuje od 5 do  
 7 1/2, po poł.  
 W niedziele świę-  
 ta od 1-ej do 1-ej.  
 6-go Sierpnia 1.  
 Tel. 48-64.

Do wynajęcia  
**POKOJ**  
**umeblowany**  
 Piotrkowska 103,  
 m 37, lewa oficyna,  
 I wieście III piętro, I

**Kancelaryjny**  
 stroic el  
 fortelanów Stan-  
 aw Grodzki, Łódź.  
 Piotrkowska 134,  
 tel. 40-62.

**Fotografie**  
 nadal po cenach niższych:  
 12 Fotografii retusz 2 zł  
 6 Pocztówek c. i. retusz. 3  
 6 Fotografii gab. net 10  
 1 Foto-Portret 40x50 c. i. 10  
 1 Foto-Kino w 50 pozach 10  
**wykonywa artystycznie**  
**Zakład Fotograficzny**  
**„A. Piotrowski“**  
 plac Wolności № 6.  
 Uwaga:  
 Zdjęcia wykonywa osobiście  
 znany operator F. BUCHCAR  
 b. w. f. J. TYKASPOLSKI.

**PASTILLES**  
**VALDA**  
 ułatwiają  
 i  
 przyspieszają  
**ODDYCHANIE.**  
 W sprzedaży w aptekach  
 i składach aptecznych

**NA RATY**  
 Wszelką damską garderobę oraz roboty  
 futrzane w najw. kwintn. eis. ym wyko-  
 naniu przyjmuję z własnych i powierz-  
 nych materiałów po cenach konkuren-  
 cyjnych.  
**M. ROZENBERG**  
 Cegielniana 36.  
 Lewa oficyna, II-gie piętro.

**Warszawski Magazyn**  
**Obuwia**  
**J. NAGLER**  
 PIOTRKOWSKA 103  
 poleca na OKRES KA-  
 IAWA OWY OBUW-  
 JALOWE I WIECZOR-  
 WE  
 Najnowszych Modeli

**Meble**  
 wielki wybór po cenach najniższych  
 i na najdogodniejszych warunkach  
 poleca **Flakowicz i Recht**  
 Piotrkowska 145 w podwórzu  
 Za gotówką! Na raty  
**Sprzedaż mebli**

**W Krakowie**  
 w samym centrum miasta do wynaj-  
 ęcia 4 piętrowy lokal, nadający się  
 na biura, magazyny etc. Winda cę-  
 tarzowa, telefon, elektryka. — Zgłosze-  
 nia w Łodzi, telefon 26-72, między  
 godz. 10-12 przed poł.

**Zgrempliwilka**  
 do szarpania bawełny  
**poszukuję.**  
 Oferty sub „A. K.“ do adm. Republiki

**Wojazer**  
 z branży wełnianej, ustosunkowany w  
 sferach handlowych Wielkopolski —  
 poszukiwany od zaraz dla pierwszo-  
 rzędnego przedsiębiorstwa na miejscu  
 Oferty sub. „Ulster“ do adm. „Republ.“  
**POSZUKUJE**  
 zdolnego energicznego człowieka dobrze  
 wprowadzonego w branżę mydlar-  
 skiej. Tylko silny pierwszorzęd-  
 ne zechca złożyć oferty pod „Z“  
 do adm. „Republiki“

# Niebywała wyprzedaż inwentarzowa

Przeradzająco niskie ceny!

**PALTA** . . . . . z z. 40.-  
**UBRANIA** sportowe, wizytowe, spacerowe po z. 75.- i 90.-  
**PIJAMAS** . . . . . od z. 20.-

**OBUIE** . . . . . od z. 30.-  
**KOSZULE** . . . . . od z. 5.-

Nigdy i nigdzie taniej nie kupicie!  
**KRAWATY** JEDWABNE, francuskie i wiedeńskie  
najwybitniejsze desenie od z. 4.-  
**KOŁNIERZYKI** . . . . . tuzin 6.-  
**SKARPEKI** . . . . . od z. 1.- i t. d.

Czas krótki!

## H. PFEFFER, PIOTRKOWSKA 111

Czas krótki!

**Okazja dla Pań: Pończochy** jedwabne — trama **3 pary z. 27.** Bielizna wiedeńska. Trykoty oraz wiele innych przedm. kont. i gal. damskiej po cenach dotąd niepraktykowanych.

TELEFON 18-72.

Przedm. kont. i gal. damskiej

Dr. **S. Lewkowicz**  
Chor. skórne weneryczne i płciowe  
Konstantynowska 12.  
Tel. 55-52  
Przyjmuje od 9—11  
i od 6—8. Dla pań  
od 4—5.  
Dla niemożnych  
ceny lecznic.

Dr. med. **M. GLAZER**  
ul. Zielona Nr 6  
Telefon 45-49  
Chor. skórne i weneryczne.  
Przyjm. od 8—9 1/2  
12—2 i od 7—8 w.

Dr. med. **J. POLAKOW**  
Choroby dzieci.  
Konstantynowska 37-a  
Telefon 39-75.  
Przyjmuje:  
od 5 do 6 1/2 pop.

DR. MED. **Lajchler**  
Konstantynowska 9  
Tel. 49-66.  
Stomatolog  
Chor. chirurg.  
(szczęk, podniebnie, zębodół w L. p.)  
od 1—3 i 7—9  
W niedzielę i święta  
od 10—12

**Kupuje**  
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania, różne sprzęty domowe.  
Płać najwyższe ceny.

**A. Wajcman**  
Merutowska 19  
(Dzielnia) w sklepie stałych rzeczy.

**Na raty** **Tanio!**  
Wszelka wehniara i bawełniana manufaktura, obuwie, galanteria, bielizna, franski po cenie na dogodnych warunkach  
**„Kredyt“**  
Nawrot 15 (róg Stok.)  
I-sze p.

**W charakterze** biuralisty, inkasenta, wojażera, ekspedjenta, magazyniera lub kasjera poszukuje posady  
**energiczny handlowiec** (izraelita)  
Referencje naflap. Kaucja zapewniona. Laska, oferty do adm. „Republiki“ sub „Buralista-Handlowiec“.

**Przebudowa** „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

**Kupno sprzedaz**  
Meble na raty i pojedyncze komplety, gwarancja kilkunastoletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarska, Labelska 6, przy Napiorkowskiego. 2

**Lokale**  
2 elegancko umeblowane pokoje z wszelkimi wygodami, ze światłem elektrycznym i osobnym, niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Oferty pod „S.P. 30“ 16

Takówki 6-osobowe marki „Belanger Freres“ nowe z numerami i licznikami natychmiast do sprzedania „Lambro“, Warszawa, Niecała 8. Tel. 76-56. 24

Opieszne pomieszczenie nadające się na skład handlowy, wynajmę za raz. Wólczajska 19 m. 5 16

Piano do sprzedania, 2-piętrowy, ładny w dobrym stanie tylko za z. 1000 kredens, stół, 12 krzesel gobeliny kryte, pomocnik, zegar, lustro i trzy różne stoliki. Sympatyczny w dobrym stanie z. 900. Ogł. dać Kilińskiego 210 od 4—6. 16

Poszukuję od 1-go marca jedno lub dwupokojowe mieszkanie między ulicami Wodna, N. Targowa, Pomorska, Wschodnia, Sienkiewicza, Główna, wprost od gospodarki, laskawe oferty pod „F. M.“ 16

Okazja. Stora różna filot tani do sprzedania. Kon Nowomiejska 4. 16

Poszukuję od 1-go marca jedno lub dwupokojowe mieszkanie między ulicami Wodna, N. Targowa, Pomorska, Wschodnia, Sienkiewicza, Główna, wprost od gospodarki, laskawe oferty pod „F. M.“ 16

Dzielnia. Stora różna filot tani do sprzedania. Kon Nowomiejska 4. 16

Poszukuję od 1-go marca jedno lub dwupokojowe mieszkanie między ulicami Wodna, N. Targowa, Pomorska, Wschodnia, Sienkiewicza, Główna, wprost od gospodarki, laskawe oferty pod „F. M.“ 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokój lub 2 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami poszukiwane. Dam odstępnę. Oferty do „Republiki“ sub „Zurich“ 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Pokoju przy rodzinnym solidnym osobie wynajęcia ewentualnie nierzumianiem Centralne ogrzewanie, telefon, winda, Polonia. Narutowicza 38/12 16

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Przebudowa „Ilustrowanej Republiki“ z wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi z. 450, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju z. 520, zagranicą z. 720. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mm. (na str. 4 szpalty. NCKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamieszkiwane 0 50 pr. Za gr. 0 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.



# DODATEK LITERACKO-NAUKOWY.

## „ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 13-go stycznia 1927 r.

### Angielskie kasztany w chińskim ogniu.



Gdy wleśli kłótnie bracia własni  
O władzy płaszcz latany,  
Na wolnym ogniu ciągłych waśni,  
Gdy wleśli kłótnie bracia własni,  
— Pleki anglik swe kasztany,  
Lecz kiedy płomień buchnął żarem,  
Mord siejąc i pożogę,  
W rozległym Państwie Środka starem

Gdy płomień walki buchnął żarem,  
Odczuwają anglik trwogę...  
By wlec ratować od spłoniecia  
I wyrzecz zgodnie presję,  
Do swych sąsiadów się zakłęca,  
By uratować od spłoniecia  
— Kasztany — swe koncesje.

Waclaw Drozdowski.

# Noc Sylwestrowa w Londynie

Dobre obyczaje i tradycje powoli ustępują miejsca powszechnemu rozpasaniu.

## Nowy Rok nie jest świętem w Anglii.

(SPECIALNA SŁUŻBA KORESPONDENCY NA „REPUBLICAN“).

Londyn, w styczniu.

List ten piszę wśród ogłuszającego akompaniamentu dzikich i skrzypliwych dźwięków, napędzających nocne powie trze. Trudno się od nich odpedzić, wdzierają się do mieszkania, albowiem ze względu na umiarkowany klimat angielski, w żadnym domu nie ma podwójnych okien.

Dzwony huczą, każdy w innej tonacji, głucho wyją syreny i świszczą przez ciągle gwizdki fabryczne.

To Londyn żegna Stary Rok.

Dzisiejsze piśma poranne pokazały graficznie wszelkie sposoby tego pożegnania. Na jednym z rysunków naprzykład Stary Rok przedstawiony jest jako szczeniak nikomu już niepotrzebny: z przywiązaniem do nogi kamieniem wyrzucają go z mostu do wody.

Na innych rysunkach odrabują mu głowę lub prosto wyrzucają za drzwi wymownym kopnięciem w miejsce poniżej pleców.

Każdy rysunek poza tem przedstawia tłumy widzów, radujących się na widok stracenia Starego Roku.

Nowy Rok, mówiąc prawdę, nie wróży wiele dobrego. Nie mówię już o pesymistach, którzy twierdzą, że po wojnie zamilkła już na zawsze pieśń Europy.

Europa według ich zdania, przestała już być ogniskiem kultury, źródłem postępu i cywilizacji.

Po wojnie — powiadają pesymiści — pozostał tylko jakiś „balkański kontynent“ pograżający się coraz bardziej w przepaść, gdzie czeka nań ostateczna śmierć.

O nowym renesansie nie może być mowy, albowiem centrum cywilizacji przeniosło się na brzegi Oceanu Spokojnego.

Tak twierdzą pesymiści, ale nie o wiele lepszemu zdania są również optymiści. Oni już słyszą pierwsze gromy nadciągającej ze wszystkich stron na Europę burzy, a szczególnie od strony dalekiego wschodu.

Niemniej jednak wszyscy żegnali Stary Rok z hukem, trzaskiem i hałasem.

Tradycyjne spotkania Nowego Roku wśród rodziny, po wojnie należa w Londynie do dziedziny miłych legend i podań.

W czasach przedwojennych anglik, po skończeniu pracy, spieszył do domu. Po wojnie przy każdej sposobności anglik ucieka z domu do nocnych lokali.

Wskutek tego, wszyscy, którzy mieli zamiar przywitać Nowy Rok, spędzili

GUY DE TERAMOND.

### LALKA.

Pani Lucy, jak wicher, wpadła do gabinetu swego męża, stanęła przed nim oko w oko i rzekła nieprzejednanym tonem:

— Henryku, zdradziłeś mnie. Twe zaprzeczenia nie mają najmniejszego sensu. Wiem o wszystkim. Wysłałam z mieszkania za tobą i obserwowałam cię na każdym kroku. Skręciłeś na Rue Magador, wszedłeś do bramy, oznaczonej 27-ym numerem, zajechałeś windą na trzecie piętro i zapukałeś do drzwi nr. 9. Tam mieszka pani Pervenche, u której spędziłeś przeszło pół godziny. Czyż mało dowodów?..

Z trudem tłumila łkanie. Zatrzymała się na chwilę, by wstrzymać potok łez cisnących się do oczu, poczem ciągnęła dalej:

— Boże, i pomyśleć, że dopiero rok jesteśmy po ślubie... i już musisz mieć kochankę... Moja matka miała rację — iestem niemożliwy!

Jej czerwone wargi pobladły ze złości, sznur pereł rozsypał się po podłodze i pani Lucy padła na stojącą opodal kanapę, pograżając twarz w dłoniach:

— Ach, jaka jestem nieszczęśliwa! Mąż, nie ruszając się z miejsca, patrzył na nią zdziwiony. Nie próbował nawet protestować. Zdmuchując popiół z papierosa, obserwował jasną plamę włosów swej żony na ciemnym tle kanapy.

Gdy przestała wreszcie płakać, wy-

szła noc Sylwestra w luksusowych restauracjach „Savoy“, „Cecil“, „Carlton“, „Trocadero“, „Piccadilly“ i innych lokalach, przepelnionych do ostatniego miejsca.

Noworoczna kolacja bez wina kosztowała dwie gwineje t. i. 2 funty i 2 szylingi. Z tego widać, że w Anglii jest jeszcze dużo pieniędzy.

Teraz mamusia, która chce sprawić przyjemność swej córce, zabiera ją na spotkanie Nowego Roku do restauracji „Carlton“ lub „Criterion“. Ponieważ zaś we dwójkę siedzieć przy stole nie ma sensu, wobec tego mamusia zaprasza zazwyczaj koleżanki i znajomych córeczki. Tworzy się grupa z 6—8 osób. Rachunek, jaki przedstawia mamusia, wyniesie napewno 20—25 funtów, albowiem w noc sylwestrową każdy musi pić w restauracji szampana, placąc 30—40 szylingów za butelkę.

Po kolacji następuje tańce, a właściwie tylko jeden taniec — charleston, który trwa 3—4 godziny nad ranem.

Ale nawet restauracje sprzykrzyły się już powojennym anglikom.

Kto chce się naprawdę ubawić, spędza noc w kabarecie.

Publiczność jest tam bardzo niewybredna, wyrażająca swą przynależność do „bohemy“ za pomocą wycia, krzyku i uporczywego wypróżniania butelek.

Policja ma już wyrobione zdanie o tych lokalach i ciągle przeprowadza obławę, ze względu na to, że goście nie tylko nie przestrzegają przepisów w sprawie zakazu picia wódki po godzinie dwunastej w nocy, lecz używają jeszcze innych niedozwolonych środków jak np. opium i kokaina.

Przed kilku dniami urządzono obławę w jednym z najpopularniejszych kabaretów londyńskich.

Właściciela lokalu zaskarżono do sądu, przyczem aresztowano wśród go-

ści 30 osób z wysokimi nawet tytułami.

W Anglii Nowy Rok nie jest właściwie dniem świątecznym.

Praca nie zostaje przerwana, sklepy są otwarte, w biurach, bankach i fabrykach panuje zwykły ruch.

Nowy Rok uchodzi za święto tylko w Szkocji, gdzie nie uznają Bożego Narodzenia ani Wielkanocy, lecz uroczystości obchodzą święto Nowego Roku.

Szkoci, bardziej praktyczni niż Angli, wydają jaknajmniej pieniędzy na spotkanie Nowego Roku.

W Londynie jest ich bardzo wielu i wszyscy zbierają się w noc sylwestrową obok soboru św. Pawła.

Już o 10-ej wieczorem wszystkie ulice, przylegające do kościoła, zapelnione są tłumami. Wszyscy w narodowych strojach. Im bliżej północy, tem nastrój staje się weselszy, bardziej urozmaicony.

Bez względu na pogodę wszyscy zbierają się pod gołym niebem i śpiewają. Nie chodzi im o efekty głosów, każdy śpiewa tak, aby go słyszano, łatwo więc sobie wyobrazić ryki na ulicach.

Lecz oto wybija godzina dwunasta.

200 tysięcy ludzi podaje sobie ręce, tworząc wielkie kołisko, opasające kościół.

I z tysięcznych piersi bucha głośny śpiew — stara kołoda:

— To, co dawniej było...

Jest to najpopularniejsza piosenka w całej Anglii. Mówi się w niej o czasach dawnych, które przeszły i o tych, które dopiero przyjdą.

Po skończonej pieśni rozlegają się głośne wiwaty na cześć Nowego Roku.

No, cóż, panowie, kto jeszcze nie za-tracił w sobie wiary, niech się przyłączy do ogólnego chóru i wzniesie toast na cześć Nowego Roku!... R. St.

## Polityka znaczków pocztowych.

Republikańskie stowarzyszenie w Hanowerze postanowiły odmawiać przyjęcia listów i przesyłek pocztowych, frankowanych nowym niemieckim znaczkem pocztowym z portretem króla Fryderyka Wielkiego, nalepiając przytem na przesyłkach takich karteczkę z napisem: „Odmówiono przyjęcia z powodu ofrankowania przesyłki znaczkami Fryderykiem, jako protest przeciwko militarystyczno-monarchistycznej propagandzie poczty Rzeszy niemieckiej“.

Poczta jednak hanowerska oświadcza, że przesyłek takich nie będzie zwracała wysyłającym i zatrzyma je, ponieważ waż kartki, naklejane przez adresatów, są przestępstwem, posadzają bowiem republikanów o szeregów monarchizmu.

A zatem z powodu oblicza „starego Fryca“ na znaczkach pocztowych, wybuchła w Niemczech, wprawdzie bezkrwawa, ale zacięta wojenka domowa.

kazując pewne uspokojenie, rzekł zwykłym tonem:

— Moja droga, popełniłaś wielki błąd. Nie wolno zapominać, że wzajemne zaufanie jest podstawą zgody w małżeństwie. Co spowodowało twe zwątpienie?... Czy nie byłem dotychczas jednym z najlepszych mężów?..

Nie odpowiedziała, lecz na jej twarzy malowało się wielkie zdumienie. Spokojny głos męża, który tak swobodnie odpierał wszystkie zarzuty napawał ją niepokojem.

Udawał, że tego nie widzi i mówił dalej:

— A może twe przyjaciółki zwróciły ci uwagę, że mężowie, którzy są dobrzy dla swych żon maskują w ten sposób zdradę. To jest błędna psychologia, moja droga!

Zatrzymała się na chwilę, odrzucił wy-palony papierosa i rzekł:

— Chwilka zastanowienia i zaoszczędzilibyś sobie nietylko zbyt częstą drogi, lecz tyłu łez i smartwień... Zresztą nie wiem, jaki był powód mej wizyty u pani Pervenche, która rzeczywiście e nie cieszy się w mieście zbyt dobrą opinią.

Zerwała się z kanapy:

— Ach, tak!... więc jeszcze chcesz ze mnie zażartować?..

— Przecież widzisz, że nie zaprzeczam — odrzekł spokojnie — Poco miałbym kłamać, skoro mnie śledziłaś?..

Zapalił nowego papierosa i puszczając kłęby dymu zapytał:

— Ale gdzie, u licha, masz dowody zdrady?..

— Nie udawaj naiwnego, proszę cię bardzo... Sądziś, że nie wiem w jakim celu składa się wizyty podobnym kobietom!..

— Czy jesteś tego pewna?..

W tej chwili otworzył szufladę, wyjął list i zaczął czytać:

— Drogi przyjacielu!

Bardzo mi przykro że muszę się do ciebie zwrócić z podobną prośbą...

Jesteś jednak w Paryżu jedyną osobą, która zna mą tragiczną sytuację.

Wiesz chyba o tem, że moja żona, przyzwyczajona do zbytku i rozkoszy, nie mogła się pogodzić z losem właścicielki drobnego sklepiku i pewnego dnia porzuciła mnie na zawsze.

Dowiedziałem się, że mieszka w Paryżu — Rue Magadore nr. 27 — pod nazwiskiem Pervenche i prowadzi bardzo rozwzięły tryb życia...

Dla mnie ona już umarła... Zapomnienie jest jedynym kwiatem, który najszybciej wyrasta na grobie miłości...

Ale chodzi o nasze dziecko. Lili była bardzo chora. Z trudem udało mi się uratować ją od śmierci. Ciężki wypadek grypy.

Od wczoraj jest rekonwalescentką.

I oto wpadła jej do głowy dziwaczna myśl, a wiesz przecież, że dzieciom zda się, iż wystarczy rękę wyciągnąć by ziszcic swe marzenia...

Zachciało jej się lalki, takiej dużej lalki jak ona, która mówi, chodzi i śpiewa.

Niestety, nie jestem w stanie spełnić

## Najroźniejsza trucizna.

Wyzielają ją liście drzewa malajskiego „Bohon-upas“.

Za najsłodszy trucizny uchodzi powszechnie cjanek potasu. Przyznać też trzeba, że z trucizn otrzymywanych na drodze chemicznej cjanek potasu jest trucizną najroźniejszą.

Jednakże w naturze istnieje rozmaite trucizny o tak niesłychanej sile, że najsłodszy trucizna chemiczna uchodzić może wobec nich za coś całkiem niewinnego. Tak np. w rzekach Ameryki południowej żyje pewien gatunek ryb, których mięso, zawierające sok trujący, powoduje momentalną śmierć człowieka.

Daleko jednak groźniejszą truciznę wydziela ze swych liści drzewo malajskie „Bohon-upas“, rosnące na Jawie, niedaleko Batawi. Jad drzewa tego zatrąwa powietrze na całe miłe, zabijając momentalnie każdego, kto odważy się zbliżyć do niego. W promieniu 10—12 mil od miejsca, na których rosną drzewa „Bohon-upas“, powietrze jest do tego stopnia przesłabnięte gazami trującymi, że nie spotykamy tam najmniejszych śladów jakiejkolwiek rośliny. Ludność tubylcza wysyła do zatrutych okolic skażeniów którzy z narażeniem życia (oczywiście przy stosowaniu różnych środków ochronnych) muszą przynieść truciznę, używaną do zatrucia strzał.

Przyznać jednak trzeba, że skażeniowie udają się do lasów „bohон-upas“ ze swą własną wolą. Według bowiem na Jawie panującego zwyczaju, każdy skazany na śmierć ma prawo dobrowolnego wyboru między śmiercią z ręką kataną i „wyliczką“ do lasów „bohон-upas“. Zazwyczaj wybiera skazaniec to ostatnie. Wracając mu następnie srebrną albo sztykretową puszkę i ponosząc go, jak się ma zachowywać w czasie niebezpiecznej wyprawy. Między innymi zaleca mu się, by stale kierował się według wiatru, by się malowniczo zbliżał do drzewa z wiatrem, oddalał zaś od drzewa przeciwko wiatrowi.

Nadewszystko jednak należy się spieszyć. — Następnie wyją skazaniec w drogę ostateczną, pustelnik. Z chwilą, gdy nadchodzi dobry wiatr, naciąga kapitan delikwentowi skórzaną czapkę ze szklanymi okularami na głowę i skórzano-rękawiczki na ręce. Pustelnik, który zamieszkiwał na przemyku tamtejszych gór opowiada, że w ciągu 30 lat swej działalności, wyekspedował 700 zbrodniarzy do straszliwego drzewa; wróciło ich natomiast zastrawie około 70.

Drzewo „bohон-upas“ rośnie w okolicy, która według podania Alkoranu, zamieszkała była przed setkami lat przez ludność gorszą od mieszkańców Sodomy i Gomory. Według podania ludowego, Mahomet zwrócił się do Boga z prośbą by wygubił grzeszników. Bóg postanowił spełnić życzenie Mahometa, a w tym celu stworzył drzewo „bohон-upas“. Malajczycy uważają dla tego owe drzewo za uświęcone narzędzie Boga.

Zdarzyło się pewnego razu, że jeden z europejczyków był świadkiem egzekucji, jakiej dokonało na 13 dziesięciu lat haremowych, które depuściły się jakiegoś przewrótliwym wobec cesarza w Soura Charta. Kat kłut każda z nich łą, namoczoną w jądle „bohон-upas“ i w przeciągu kilku minut zmariły wszystkie wśród modłów, za noszonych do Mahometa. Zwłoki pozostały po kilku godzinach.

tej prośby, gdyż dla mnie jest to zbyt wielki wydatek. Zszła, u nas na prowincji niema takich lalek.

Przypuszczam więc, że znajdziesz jej matkę... Oczywiście, ona nie powinna wiedzieć o tem, że ja cię posyłam... Powiedz, że byleś na prowincji, poznałaś jej córeczkę i ona prosiła cię o lalkę... Pani Pervenche zarabia tyle, że te dla niej drobnostka...

Henryk przerwał czytanie listu i rzekł:

— To jest mój szkolny kolega — dodał, po chwili — biedny chłopiec...

W czasie czytania listu Lucy powoli wracała do przytomności. Czufa, że szczęście wraca... Jak bardzo załowała głupich łez... Przykro jej było, że mogła posadzić swego męża o coś tak brzydkiego...

— I co ona odpowiedziała?.. — zapytała rozpromieniona.

— Ze ona nie ma ani męża, ani córeczki. A gdy zacząłem ją przekonywać, stając się przemówić do jej sumienia — wyrzuciła mnie za drzwi...

Lucy podniosła się z kanapy. Zbliżyła się do męża, objęła go za szyję i przylgnęła swymi wargami do jego warg.

— Słuchaj... — rzekła cichuteńko — Może my sami pošlemy lalkę dla biednej Lili?..

Uśmiechnął się zagadkowo i nie tracąc przytomności umysłu, odrzekł:

— A widzisz, kochanie... Znam twoje dobre serduszkę... Już posłałem...

Tłum. B. F.

# Aresztować wszystkie mamki

ponieważ skwaśniałe mleko zawiera przeszło półtora proc. alkoholu  
Do takiego wniosku upoważnia dekret rządu łofewskiego, mający na celu walkę z pijaństwem  
(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Ryga, w styczniu.

Jeszcze w zeszłym roku przebakiwano o tem, że rząd wprowadzi: u nas groźny system szwedzki dla pijaków.

Można było z góry przewzierać wyniki nowego systemu. ktokolwiek bowiem bliżej obserwował życie, zwrócił z pewnością uwagę, że niema człowieka bardziej zgodnego niż piak: on chętnie przyjmuje wszelki system picia — i pije.

I rzeczywiście, gdy przed kilku dniami otworzono pierwszą restaurację na wzór szwedzki, wiaj mniczeni twierdzą, że nigdy nie odnowadzano do komisariatu tylu pijanych.

Wogóle, niema walki, która by tak we soło urozmaicała życie obywateli, jak walka z pijaństwem.

Niezmiernie ciekawe są etapy tej walki.

Najpierw postanowiono zabronić wszelkich trunków, zawierających ponad 1,5 procent alkoholu. Prawo to brzmiało niezwykle surowo: w razie wykrycia potajemnej gorzelni, wyrabiaczej niedozwolone trunki należy nałożyć wysoką karę i skonfiskować środki produkcji.

Ale wkrótce wyszło na jaw, że niema poprostu trunku, niezawierającego 1,5 proc. alkoholu.

Naprzykład skwaśniałe mleko już zawiera przepisowy procent alkoholu.

I oto rząd stanął przed bardzo kłopotliwym zjawiskiem.

Wiadomo, że u mamki mleko kwaśnieje przy najmniejszym zdenerwowaniu. Zachodzi więc pytanie co z nią zrobić?...

Traktować ją według litery prawa, jako miejsce potajemnego wyrobu i ukrycia trunków alkoholowych, nałożyć karę i skonfiskować „środki produkcji“?

Rząd zrozumiał tę niedorzeczność i poszedł w innym kierunku. Procenty pozostawił w spokoju, lecz ograniczył czas. Wódkę wolno było sprzedawać tylko do godziny 10-ej wieczorem, a w nie dziele i soboty sprzedaż wódki była wogóle zakazana.

Ale i w tym wypadku wyszła na jaw słaba strona dekretu, albowiem okazało się, że dla pijaków, traktujących swój zawód poważnie, czas nie odgrywa żadnej roli.

Jeden z moich znajomych, którego zwykle wyciągano za nogi z restauracji o godzinie 3-ej nad ranem, zapewniał mnie, że po wprowadzeniu w życie nowego prawa urządzi się w ten sposób, ażeby go wyciągano o pięć godzin wcześniej.

— Chce się pan założyć? — proponował mój znajomy.

I rzeczywiście — nazajutrz pięciu kelnerów wynosiło go na ulicę, gdy zegar wybił dziesiątą godzinę.

Nawet nie skorzystał z ostatniej, dozwolonej godziny. Dowiódł, że potrafi to uczynić o godzinę wcześniej.

A takich zatwardziały idealistów jest bardzo wielu.

Nawet dziś jeszcze można zaobserwować podobne wypadki: ktoś wpada do restauracji, a po godzinie siedzi już w komisariacie ogromnie wesół, bez krawata, z wyrwanym rękawem marynarki i podrapaną twarzą.

Naco są mu potrzebne 24 godziny? A czy trudno zresztą w sobotę zrana tak się upić, ażeby przeleżeć nieprzytomnie do poniedziałku?

Wpadli więc na inny pomysł: podnieśli cenę wódki.

Ten trick był naprawdę surowy i w pierwszej chwili zbił pijaków z tropu.

Dawniej każdy pijak wiedział dokładnie, że jeśli w jednej restauracji wypije tyle, w drugiej tyle, a w trzeciej zważy się na podłogę — to ogólny rachunek wyniesie tyle a tyle.

I odpowiednio do tego układał swój budżet.

Teraz z tym budżetem nie można sobie dać rady.

Pić tak jak dawniej — wypada jakaś ogromna suma, pić mniej — niema sensu wcale nie pić — na co więc wydawać pieniądze, skoro wódka jest jego jedynym nadziejem?...

Jaki był więc rezultat pracy rządu? Liczba szczęśliwych zmniejszyła się, nieszczęśliwych — wzrosła.

A czyż celem rządu jest powiększenie liczby nieszczęśliwych?...

Albo okropne prawo, zabraniające picia wódki na bankietach. Czy rząd zdawał sobie sprawę z tego, co czyni, w chwili wydawania owego prawa? Wed-

ług mego zdania w dekrecie tym tkwi niebezpieczeństwo dla kraju.

Wiadomo przytem, że zalety jubilatki rozpoczynają się po wypróżnieniu flaszek z likierem, koniakiem i winem. Do piero wtedy ktoś wstaje i zwraca uwagę, że w nowajca bankietu jest bardzo utalentowany, mądry i sympatyczny.

I wszyscy obecni potakują, krzyczą „wiwat! Niech żyje“ i przeleżą przez stoły, by się nawzajem pocałować.

Wiadomo przytem że zalety jubilatki znajdują się zawsze w stosunku proporcjonalnym do ilości wypitej wódki.

Dużo wódki — dużo zalet, mniej wódki — mniej zalet, a gdy w kraju ludzie zaczynają pić wodę sodową, zauważono, że liczba sympatycznych, utalentowanych i mądrych obywateli katastrofalnie spada.

Ludzie utalentowani mają dla kraju tę samą wartość, co ciałka krwi dla organizmu. Stracić je — to znaczy ciężko zachorować.

Czy do tego dąży rząd?

A teraz wprowadzono nowy system na wzór szwedzki.

Chodzi o to, by nareszcie rozpocząć energiczną walkę z pijaństwem. Nowy system tej walki polega na tem, że jeżeli ktoś chce wypić jeden gram wódki, musi przytem zjeść jedną sznytkę, dwa gramy — dwie sznytki itd.

Nawet nie matematyk, lecz zwykły śmiertelnik, posiadający dziesięć palców, łatwo może wyliczyć ile trzeba zjeść sznytek, by wypić 10 gramów wódki.

A cała mądrość tego systemu polega chyba na tem, że dziesięciu sznytek nikt nie skonsumentuje.

A właściwie, dlaczego — nie? A 257. A 1257. Dlaczego sznytkę ma być gorsza od innych potraw i dlaczego ma przeszkodzić pijaństwu?

Jeśli nawet wziąć pod uwagę, że jeden człowiek tylu sznytek naraz nie zje, skąd wiadomo, że nie znajdzie się sprytny, który przez tydzień będzie głodził swą rodzinę, następnie zaprowadzi ją do restauracji, odda jej wszystkie sznytki a sam wypije całą wódkę! Przy poważnym traktowaniu sprawy niema nic lejszego!

Lecz wprowadzając ten nowy system rząd miał na myśli chyba co innego. Chodzi o to, że komisja do walki z pijaństwem otrzymuje procent od rybków restauratora. Procent ten powinien być oczywiście jaknajwiększy. Uzyskane tą drogą pieniądze postanowiono wybudować szpitale dla alkoholiczków przytulki, czytelnie publiczne itd.

Mówiąc krótko i wczelato, nowy system z jednej strony krzewi pijaństwo z drugiej strony — uzdrawia alkoholiczków.

Przypomina mi to pewnego prowincjonalnego chirurga, który w nocy przeciągał przez ulicę sznurek.

Ludzie upadali, łamali sobie ręce nogi, a z rana leczył ich ten sam chirurg.

Pijacy oczywiście przyjmują ten nowy system bardzo chętnie. Dla nich każdy system jest dobry, prócz jednego, który wogóle wprowadziłby prohibicję.

Czy nie lepiej byłoby więc wogóle bez żadnego systemu? Rząd może wykombinować jeszcze kilka sposobów, pijacy przyjmują je chętnie i będą pili według nowych systemów — co za różnica? Czy warto wobec tego?...

Każda walka musi się skończyć, skoro żaden z przeciwników nie chce ustąpić.

Nawet „sucha“ Ameryka zastanawia się obecnie: czy warto tracić tyle energii i pieniędzy skoro w rezultacie i tak jest „mokro“, a pijakami, leżącymi, jak świnie w rynsztokach, można byłoby wybrukować ulice?...

L. M.



ORIO VERGANI.

## Broszka i bransoletka.

Dzwonek. Kwiaty. Znowu kwiaty. Jeszcze raz. Kwiaty... Ojciec biegnie po pokojach z bukietami w ręku. Gdzie je wszystkie umieścić?... Wszystkie wazonny zapchane, że o mało nie pękna.

— Ależ nie tak, ojciec, nie tak... — mówi Rozyna — Bukiet trzeba rozwiązać, podzielić, a nie jak mioty. Luźniej, więcej, nie zapychać...

No, dobrze... Luźniej, więcej, nie zapychać... Kobiety niechaj wyjdą, lepiej mieć uważają na drzwi...

Do pokoju, gdzie leżą podarunki, nie wolno zaglądać. Tak, nie można... Cóż to będzie za niespodzianka?... Kobiety wychodzą wraz z Rozyną.

Do każdego podarunku dołączona jest wizytówka ofiarodawcy. Gdzie niema wizytówki, tam trzeba wypisać kartkę. Tu... Tak... Przybory piśmienne od wujka Piotra, serwis do likieru od pani Gualdi, parasolka letnia od kuzynki Marietty... „Marietta Santi“... Też napisane. Gotowe.

A teraz, na tej karteczce... aha... Wykaligrafować „Mama“ To się dołączy do futerału z broszką, którą stale nosiła jej zmarła matka. Futerał leży obok fotografii. Fotografia już trochę wyblakła. Dwadzieścia lat już upłynęło... nie, dwadzieścia dwa... Miała wówczas tyle lat, że Rozyna ma obecnie... Jedyny egzemplarz, gdyż fotograf zniszczył kliszę. Slicznie... Slicznie wygląda w tej balowej sukni z wielkim kołnierzem ze strusich piór...

Dobrze... Więc to też już zalatwione. Pudełeczko z broszką leży wraz z fotografią pośrodku stołu, a obok kartecz-

ka z napisem: „Mama“. Nawet ładnie wyglądają te dwa stare podarunki wśród tylu nowych. Przeszłość i teraźniejszość! Jakie śliczne pudełko! Lila jedwab! Nikt tego nie ruszał, ale pudełko już jest zniszczone. Trudno nawet rozpoznać nazwisko jubilera... Człowieka ogarnia wzruszenie, gdy patrzy...

Drzwi się otwierają. — Nie wchodzić! Osobom obcym wstęp wzbroniony!...

Ach, Giovanni! Stary przyjaciel, ten, oczywiście, może wejść.

— Patrz, patrz, jakie podarunki jej przysłano... Przyjrzyj — no się bliżej... Zobacz — no to... Albo to...

Giovanni milczy. Wzrok ojca spoczął na jego twarzy. Giovanni jest człowiekiem gustu, zna się na wszystkim.

Od dawna wyrok jego jest święty: to jest ładne... to jest brzydkie...

— Ja również przyniosłem coś dla Rozyny...

Bransoletkę. Jaka śliczna!...

— Białe złoto?... Co?... Platyna?...

Aha... Przepraszam, że tak pytam, ale nie znam się na tem... Sliczny, śliczny prezent... Najładniejszy prezent... No, proszę cię, porównaj... Ten pierścionek brylantowy to ode mnie... A to, zobacz... — odsuwa kilka prezentów, by lepiej pokazać — to należało kiedyś do jej matki: broszka, którą zawsze nosiła. Przypominasz sobie?...

Milczenie. Wśród tylu brylantów, pierścionków, srebrnych łyżeczek — po żółtku fotografia matki: wygląda jak starożytny obraz. Giovanni czyta kartkę: „Mama“ i dodaje cicho: „Emilja“...

— Podobna, co?...

— Do Rozyny?... Bardziej...

— Dwadzieścia dwa lata już minęły. I oto aże — ślub jej dziecka, którego nie widziała ani razu... Przypominasz so-

bie?... Umarła zanim pokazano jej nowonarodzone dziecko...

Znowu milczenie starszuchów. Oni jeszcze nie są właściwie tak bardzo starzy. Ale gdy stoją tak z opuszczonymi głowami wyglądają bardzo staro... Giovanni zacisnął mocno wargi. Bransoletkę trzyma w ręku.

— Połóż, gdzie chcesz... — mówi ojciec — poszukaj sobie miejsca... Nie, nie tak z boku... Bliżej do broszki...

— Tam nie... — odpowiada Giovanni — albo... jak chcesz...

— Poczekaj, już sam położę...

A więc, dobrze. Giovanni wychodzi do drugiego pokoju.

Ojciec czyni ostatnie przygotowania. Kwiaty nie stoja tak, jak chciała Rozyna... Czy symetria jest dobra?... Skąd on się może na tem znać?... Te lichtarze bardzo ładnie wyglądają wśród powodzi kwiatów. Już zapada zmrok. Wszystko blizszy jak w oknie wystawowym. Jeszcze raz ogląda prezent Giovanni'ego. Odsunął wizytówkę, podeszedł do światła i bawił się błyskiem metalu. Śliczne, bardzo ładne. Nie znalazł się na biżuterji, ale to wyglądało naprawdę ślicznie. Rozyna dostała ładniejszy prezent, niż jej matka sama sobie kupiła za zaoszczędzone pieniądze. Pewnego wieczoru przyszła z pudełkiem.

— Widzisz — rzekła — zrobiłam sobie niespodziankę. To za moje oszczędności...

Bierze do ręki obydwie pudełka i porównyuje. Broszka ma trzy brylanty, bransoletka jest zupełnie matowa. Tu lila pudełko 'am — kremowe. Dwie e-poki, dwa style Nazwisko jubilera jednakowe.

— Giovanni — krzyknął nagle.

Giovanni wpada z sąsiedniego poko-

— Czyś ty mnie wołał?

— Tak... Patrz jakie to dziwne: bransoletka i broszka... Nic nie widzisz?...

— Co?...

— Kup one u tego samego jubilera...

— Gdzie?... Co?...

— Czytaj... Patrz... Widzisz tu napisane nazwisko... „Martinati“... „Martinati“... Co?... Czy to nie dziwne?...

— Uważasz, że to dziwne?... I poto mnie wołałeś?...

— Tak... — To jest stary jubiler... Wszyscy u niego kupują...

Zamknął. W ręku trzyma jakąś książkę, którą czytał przed chwilą.

— Nie jesteś jeszcze gotów?...

— Nie... chwileczkę...

Podchodzi do stołu, odkłada obydwie pudełka. Coś, jakby szukał jakiegoś słowa. Jakgdyby się czegoś domyślał. To milczenie jest takie okropne. Jakaś okropna myśl wpada mu do głowy, lecz on ją odrzuca...

Giovanni wyszedł. Wpada do sąsiedniego pokoju. Tam go też niema. Książka leży otwarta na stole. Zamyka ostrożnie drzwi. Ale jak odpowiedź tę natrętną myśl? Coś, jakgdyby zapominał, jakgdyby musiał sobie przypomnieć, ale co?... Zaraz... zaraz... Trzeba wołać, krzyknąć... Ale on się nie rusza. Patrzy na fotografię i te dwa pudełka. I czyta kartkę: „Mama“. Ale ktoś tu dodał: „Emilja“...

Powietrzał... Powietrzał... Dusi się. Wychodzi z pokoju. Bez kapelusza znalazł się na ulicy. Deszcz pada. Jak żebrak zagłada do okien sklepów. Lży płyną mu po policzkach...

Tam na rogu... Dalej, dalej...

Jakieś koła, nagły błysk latarni, krzyk — i potem cicho — cicho —

Tramwaj przejechał człowieka. Tłum. B. F.

# Najweselsza ulica na świecie.

Imię pan Gap jest ofiarą sprytnych i utalentowanych przekupniów. Piosenką i dowcipem zdobywają swą klientelę paryscy straganiarze.

Paryż, w styczniu 1927 r.  
Tradycja jest tabu, któremu sentymentalny ludki Paryża, właściwie żadnych świętości nie szanujący, wiernopoddajczy hold od wieków składa.  
Tradycyjnymi są niezliczone kramy stragany, w ciągu kilkotygodniowego okresu świątecznego — od Bożego Narodzenia do Trzech Króli — bezkarnie na wielkomiejських bulwarach kwaterują.

Zgodnie z tą tradycją zmienia się jednocześnie i fizjonomia tłumy znika typy stale zasferowanego, zakutytego i zapędzanego przechodnia, a obojętnego i oaczające go życie uliczne; trotuary zaewia fala gapiów, bez troski, dobroduszenie, niemal dziecinnie radujących się wszystkim.  
Tradycyjną jest również najnowsza piosenka popularna, której refrain, przy kompaniamencie ragjofnośnika lub chociażby ustnej harmonijki powtarzają chuchacze, niema bowiem we Francji żadnego święta bez piosenki, chórem piewanej.  
Lecz najbardziej bodaj tradycyjnym jest dowcip, ten prawdziwy, zaimprovizowany dowcip okolicznościowy — żart polityczny, satyra społeczna, dwuznaczny i sprośny, przytyk osobisty, na pocztaniu ukute, — perli się szampańska mianka niesmiertelnego „esprit gaulois”.  
„Monsieur le Badaud” — Imię pan Gap staje się ważną osobistością, na którego cześć ulica Paryża przybiera w czasie święta tradycyjną postać jarmarzaną o malowniczo odrębnym stylu.

Za ladą, na stołach, w koszarach, a często i wprost na chodniku rozłożone są najprzeróżniejsze skarby — wszystko — co wogóle może wydać się pożytecznym skromnemu mieszczuchowi, lub co dolnemu jest usiadłac jego pugilares.  
Ambicje przekupniów są zazwyczaj kromne — nie przekraczają ram kilku dziesięcio-frankowego wydatku jednoazowego. A więc gwiazdkowe podarunki — we Francji w ręca się je na Nowy Rok — w formie mniej lub więcej egzotycznych perfum i słodczy, wyrobów alanteryjno - skórzanych, książek, krawatów, lamp, świcidelok choinkowych, apalniczkek, obrazów „ręcznie malowanych”, lornetek, damskich dessous, brętów gospodarskich, prawie autentycznych starożytności, etc. etc. — wylizac dałoby się niesłychanie długo.  
O wiele jednak więcej jest w tych udach przedmiotów, nie posiadających absolutnie żadnego praktycznego zastosowania, ani nawet sensu — zapychanie imi kieszeni gapiów stanowi najwyższy czczebel sztuki sprzedaznego.  
Tej nader trudnej galezi handlowej oświetlić się mogą ci tylko, którzy są

wykwalifikowani mówcami i głębokimi psychologami. Nie każdy potrafi położyć w jednym speech'u zagadnienie wadliwej gospodarki mieskiej — brak centralnego ogrzewania... na ulicach Paryża — z demonstracją „magicznej” mone ty nikłowej gładko przechodzącej przez najwyższą szybkę butelki.

Skomplikowany ten problemat rozwiązuje starszy pan z siwą brodą, dowodzący logicznie, że sprzedając taką monetę za dwa franki, ponosi ofiarę dla do bra ludzkości.

Obok, wykwintnie ubrany jegomość z wstążeczką w kłapie surduta krytykuje obszernie i, przyznać należy, że zjadliwą swadą rządową politykę skarbową. A gdy ciekawość ludzka jest już odpowiednio podrażniona, wyciąga z pudełka mały, kauczukowy wizerunek Poincaré'go, który za pociśnięciem, czyni najpocieszniejsze miny — płacze, śmieje się i nawet filuternie puszcza oko.

Tłum paska śmiechem, dorzuca od siebie zabawne uwagi i masowo kupuje po trzy franki gumowego premiera.

Jeśli wyczulony słuch „polityka” pochwyci dźwięki mowy angielskiej wśród zebranej publiczności, wówczas na zawołanie wyskakują z pudełka głowa Lloyd George'a, a tematem dyskursu jest strejk węglowy, konflikt w Chinach lub inna wielkobrytyjska pięta Achillesowa.

## Przeczuć zwierząt Zwierzęta przeczuwają trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów.

Prof. Berti donosi o ciekawym wypadku przeczuć u zwierząt.

— Jeden z moich uczniów — donosi profesor — wychodował kosa, którego w przeciągu pół roku nauczył wielu piosenek ludowych, tak że ptak gwizdał je zapamiętane i doskonale! Ptaka tego podziwiano, jako cud natury.  
Student podarował kosa swej siostrze. Otóż ile razy odwiedził siostrę, wywoływała jego wizyta już na kilka godzin przedtem nadzwyczajny niepokój ptaka, który przestawał śpiewać i czekał na coś widocznego. Kos skakał jak szalony po klatce i uspokajał się dopiero w chwili, gdy gość wchodził do pokoju.

Dla stwierdzenia związku pomiędzy tym niepokojem ptaka, a wizytami studenta przedsięwzięto cały szereg prób, które miały zawsze ten sam skutek.

Ze zwierzęta przeczuwają pewne zdarzenia w naturze, zwłaszcza trzę-

zienia ziemi i wybuchy wulkanów, zauważono to już niejednokrotnie. Mniej natomiast wiadomo o tem, że także pszczoły są wrażliwe na trzęsienie ziemi. Pewien uczony donosi

W czasie lekkiego trzęsienia ziemi w dniu 13 lipca 1910 r. w Niemczech poludniowych, zauważyli właściciele pasiek że pszczoły o godz. 9.30 opuściły swe ule i latały naokoło nich z największym niepokojem. Seismografy zarejestrowały trzy lekkie trzęsienia trwające 8 minut, których nie zauważył zresztą żaden człowiek. W tej samej sekundzie, kiedy trzęsienie ustało, pszczoły powróciły do ulów.

Nauka dzisiejsza nie umie tłumaczyć tych zjawisk i przypuszcza, że być może, trzęsieniu ziemi towarzyszą pewne zjawiska fizyczne, na które seismografy nie reagują, a które wpływają na nie słychanie wrażliwy system nerwowy pszczoł?...

— Ach, co się tyczy mej sprawiedliwości, o to niema obawy!... Któż ma się dostać do raj, jeśli nie ja?... Ale powiedz-no mi święty Piotrze, czy dużo cienia macie u was w raj?... W Renjewe cierpiałem najbardziej z powodu upałów...  
— Czy dużo cienia?... Oczywiście! Przecież to nie byłby raj, gdyby w nim nie można było znaleźć wszystkiego, czego dusza zapagnie...  
— Nie, rozumiesz, pytam tylko dlatego, że latem przesiaduję najchętniej w cieniu drzew... Much tam chyba niema, co?...  
— Ale, gdzie tam!... Ani jednej!...  
— To mnie cieszy... Much nienawidzę...  
W tej chwili św. Piotr wziął do ręki wagę, która wisiała na bramie, wiodącej do raj.

— No zobaczymy — rzekł św. Piotr — jak to tam było z tobą na ziemi... Powiedz, coś uczynił dobrego!... Waga wszystko dokładnie zanotuje!... Tu — na lewej szali — położe wszystkie twe grzechy, a na prawej — wszystkie dobre uczynki, jakieś spełnił za życia... O ile prawa strona przeważy, pójdziesz do raj...  
— Ojciec Iwan podrapał się w głowę i zaczął:  
— Najpierw, kochany Piotrze... najpierw rzućmy na prawą szalę wielką fontannę, którą zbudowałem na rynku w środku miasteczka... Niema piękniejszej fontanny... Woda czysta jak bry-

# To i owo z całego świata „Telewizor”.

Sensacją w dziedzinie widzenia na odległość jest wynaleziony przez młodego szkota, Johna Bairda, aparat, ochrzczonej mianem „telewizoru” — dzięki niemu widzieć można nietylko już na odległość, ale nawet w ciemnościach.

Pokaz, urządzony przez Bairda, odbywał się w dwóch przyległych od siebie pokojach w pierwszym, w którym znajdował się redaktor „Daily Telegraph”, umieszczony był ów aparat, wysyłający niewidzialne promienie, przechodzące przez specjalny ekran, tak zwany „światły filtr” — ciemności panowały absolutnie.  
W sąsiednim pokoju siedził inny redaktor tego pisma dodatne działanie „ekranu odbiorczego”. Baird skierował przy pomocy telewizoru tajemnicze promienie na twarz dziennikarza, którego wizerunek bezzwłocznie ukazał się na ekranie, przymocowanym w przyległym pokoju.  
Wszelkie najmniejsze nawet poruszenia, czynione przez redaktora, z absolutną ścisłością odtwarzał magiczny ekran.

Praktyczne znaczenie Baird'owskiego wynalazku może być olbrzymie: samolot czyniący wywiad nocną porą, ruchy wojsk, zbliżanie się lodzi podwodnej i t. d. — wszystkie te niespodzianki może zdemaskować ten mały aparat. Dzięki niemu żegluga morska może stać się mniej niebezpieczną w okresie gęstych mgieł, pływających gór lodowych etc. Telewizorem zainteresowały się władze wojskowe angielskie, oceniające doniosłość wynalazku.

### Tempo pracy.

Interesujący rekord osiągnięty został na skutek konkursu, ogłoszonego przez najpoczytniejszy dziennik Quebec'u (Kanada).  
Cztery barany sprowadzono do fabryki z odległego od miasta — pastwiska. Zostały one bezzwłocznie t. j. o 5-ej rano ostrzyżone. Czyszczenie, odfuszczenie i czesanie wełny oraz jej farbowanie zajęło pół godziny, poczem przystąpiono natychmiast do przeróbki wełny na sukno.  
Wykończony materiał wzięł krawiec i użył garnitur, który dostarczone samolotem gubernatorowi Kanady, znajdującemu się na wysławie przemysłowej w odległości 80 km. do Quebecu, o godz. 6-ej m. 45 wieczorem tego samego dnia.

Takim jest tempo dzisiejszego życia.

### Najnowszy taniec.

Jeszcze nie zdążyło uporać się ze skomplikowanymi łamaćkami „blackbottom'u”, a już pojawiła się zapowiedź nowego, bardziej trudnego tańca, zwanego „Heeble Jeebles”.  
Egzotywna — rzecz oczywista — jego pas wymyślono zostało w Chicago i składa się z gwałtownych wstrząśnień, skoków i potraszeń według recepty, poddyktowanej przez czerwone skórkę tancerzy. Za pierwowzór służy mianowicie rytmiczne ruchy, wykonywane ogł przez Indian podczas uroczystości, poprzedzających krwiożercze wyprawy wojenne oraz tańce czarna dziejów-kapłanów w czasie składania na wystawę ofiar ludzkich.  
Kultura XX-go wieku.



### Grzech Iwana.

Pewnego ranka o bardzo wczesnej godzinie jakaś dusza zapukała do bram raj. Był to ojciec Iwan.  
Wyciągnął swą metalową fajeczkę z pasa i uderzył nią cichutko w bramę. Otworzył się ciężkie oddrzewia i na progu, zalanym światłem ukazała się postać św. Piotra.  
— Kto tam?...  
— To ja, ojciec Iwan, za życia buristrza miasteczka Renjewe...  
— Czego tu szukasz?...  
— ... Ano... — mruczał ojciec Iwan epem wierz głosem — jestem, człowiekiem wklernym — życie moje na ziemi już się skończyło — a ksiądz proboszcz zapewniał mnie, że po śmierci dostanę miejsce do nieba... Nie mało zasług położym dla dobra mieszkańców powierzonego mi miasteczka... Chciałbym teraz spożyć pod jakimś drzewem rajskiem, zalić fajeczkę i zażywać spokoju...  
Wcale nieźle zamiary, przyznaje...  
— rzekł św. Piotr — Ale wpietw musisz się przekonać, czyś godny zażywania rajskiego spokoju, czyś był naprawdę sprawiedliwy...

lant... Cafe miasteczko czerpało z niej wodę... Czy to nie wystarcza?...  
— Nie, odrzekł św. Piotr.  
— Mało?... A wielki most kamienny... Czyś widział ten most, wielki dozorco Pana Boga?... I przeliczyłeś kroki?... Trzydzieści pięć kroków, żebym tak żył szczęśliwie!... — Ale poczekaż, przecież ja już nie żyję... — Ale to był most!... Gdyś patrzył z mostu w dal, czemu leś zamęt w głowie!  
— Za lekki jest twój most, ojciec Iwanie!... Grzechy więcej ważą!...  
— Psiakrew!... Ach, przepraszam, św. Piotrze, wypadło mi z ust, to nie jest przekleństwo — to już taki sposób wyrażania się... Więc powiadasz, że to nie nie znaczy, że za lekkie... Dobrze, rzućmy jeszcze na wagę nowy kościół... Rzuć oznakę poprzec chmury — widzieliś, tam stoi!... Ten biały budynek na skraju miasteczka, gdzie błyszczący wysoko wzniesiona iglica krzyża!... Przech siedem lat zbierałem datki na budowę tego gmachu... Nie chcę się tem chwalić... To było moją powinnością...  
— Ojciec Iwanie, wszystko coś uczynił, posiada wartość techniczną lub organizatorską, co dla nas mało jest warte. Spójrz tu! — św. Piotr uniósł do góry wagę, z której wynikało, że sytuacja przedstawia się dla Iwana bardzo źle — My cenimy tylko wartości etyczne...  
— E...? Jak to się nazywa, kochany Piotrze?... Co wy cenicie najbardziej?... Nie zrozumiałem... — i spojrzał przera-

żonym wzrokiem na wagę, potrasając głową...  
— Wartości etyczne — objaśnił św. Piotr — Dowody miłości bliźniego...  
— Miłości bliźniego... — powtórzył nieprzytomnie ojciec Iwan — Ach, tak... mówię nam o tem ksiądz proboszcz... nie do mnie, ale oczywiście do wszystkich... Ale na czem polega mój wielki grzech?... Niechaj wiem chociaż o co chodzi...  
I wówczas rzekł św. Piotr:  
— Pamiętajś ów dzień, gdy skończy budowę wielkiego mostu?... Z dzieje miasteczka okolicznych przybyli mieszkańcy, by podziwiać piękne dzieło architektury... Ile wina przelano tego wieczoru?... A jak wesole tańczyli wszyscy?... A za mostem na łące siedła jakaś kobiecina, ślepa na jedno oko, obca, wędrująca po świecie... Poznałeś od razu, że to cudzoziemka... Precz stąd!... — krzyknąłś wtedy czerwony od wódki — Niech nie splami obca stopa naszej ziemi!... Tak krzyczałeś, prawda?... Przyznajesz?... Tłum śmiał się i kpił z biednej, nieszczęśliwej kobiety... Z jej jednego oka spłynęła łza na policzek i spadła na ziemię. Patrz, tu leży łza owej nie wiasty! Na lewej szali tylko jedna!... I wszystkie kościoły, mosty i fontanny, cała twoja praca w ciągu osiemdziesięciu lat życia nie może przeważyć tej jednej łzy!...  
Ojciec Iwan spuścił smutnie głowę i skierował swe kroki na dół — ku otchłani piekła.

— Tłum B. F.